



*Rozmowy z liderami etapu
wojewódzkiego w 4 kategoriach*

*Kto zwyciężył w kategorii nauka
w województwie mazowieckim?*

*Prezentujemy wszystkich zwycięzców
etapu miejsko-powiatowego*

Osobowość Roku 2019 – Radom

Od 2014 r. pełni funkcję Konsula Honorowego Czarnogóry w Polsce. Zajmuje się udzielaniem pomocy obywatelom Czarnogóry, którzy przebywają w naszym kraju. Jest właścicielem firmy Metal-Gret. Został doceniony za promowanie Radomia oraz regionu na arenie międzynarodowej, wspieranie inicjatyw lokalnych, a także wsparcie między innymi działalności Caritasu, Stowarzyszenia Arka, radomskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego

Marcin Ruta: Największą satysfakcję daje mi pomaganie innym

I miejsce w kategorii Biznes. Nominacja za: otrzymanie wielu nagród gospodarczych w regionie radomskim i Polsce 2019. Za wsparcie Caritasu, Stowarzyszenia Arka, Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego i szeroko pojętej działalności charytatywnej

Plebiscyt

Otrzymał Pan nominację w kategorii Biznes. Czy było to dla Pana zaskoczenie?

Bardzo cieszy mnie nominacja w kategorii Biznes w plebiscycie Osobowość Roku 2019. To ogromne wyróżnienie. I nie ukrywam, że było to dla mnie sporym zaskoczeniem. W plebiscycie brało udział wiele znakomitych osób, które w tej kategorii odniosły ogromne sukcesy. Tym bardziej cieszy mnie uznanie i docenienie mojej pracy. Jest to niejako zwieńczenie mojej dotychczasowej działalności.

Jest Pan również bardzo aktywny w podejmowaniu działań charytatywnych. W jaki sposób pomaga Pan potrzebującym?

Jestem biznesmenem i w pierwszej kolejności muszę myśleć o rentowności podejmowanych przedsięwzięć. Ale to właśnie efektywność tych działań pozwala mi na pomoc tym, którzy tej pomocy potrzebują. Wyznam zasadę, że jeśli ktoś ma możliwość udzielania wsparcia innym, nieważne w jakiej formie, to ma obowiązek tego wsparcia udzielić. Dlatego też mając możliwość pomocy, robię to z wielką przyjemnością. Staram się w miarę możliwości włączyć w działania służące dobrej sprawie. Chętnie wspieram organizacje pozarządowe, instytucje kulturalne i inne szlachetne inicjatywy. Cieszę się, że dzięki mojej małej pomocy między innymi dzieci niewidome mogły wyjechać na wakacje, że stowarzyszenia i fundacje mogą przekazać dzieciom świąteczne paczki, że powstają nowe place zabaw. Wspieram również wydarzenia kulturalne, takie jak koncerty, wystawy, spektakle. Jestem fundatorem nagród dla laureatów wielu konkursów.

Jak wygląda Pana codzienna praca?

Urodziłem się i wychowałem w Radomiu, tu również znajduje się siedziba mojej



FOT. ARCHIWUM

Sukces niejedno ma imię. Dla mnie oznacza spokój i stabilizację moją, mojej rodziny i bliskich

Marcin Ruta

firmy Metal-Gret, ale mieszkam w Warszawie. Od roku 2014 pełnię funkcję Konsula Honorowego Czarnogóry w Polsce. Biuro konsulatu znajduje się w Krakowie. Tak naprawdę nieustannie między tymi miastami podróżuję. Mam wiele obowiązków

wynikających z pełnienia funkcji konsula oraz z racji prowadzonej działalności biznesowej. Jako konsul na co dzień zajmuję się udzielaniem pomocy obywatelom Czarnogóry, którzy przebywają w naszym kraju. Jest to pomoc prawna, finansowa,

powypadkowa czy pomoc w uzyskaniu dokumentów. Zajmuję się również promocją gospodarki, handlu, kultury, historii i sztuki tego pięknego kraju. Nasz konsulat przygotował w tym roku dwa projekty: „Czarnogóra bliżej nas” oraz „Czarnogóra na plakacie”. Pierwszy kierowany jest do przedszkoli i szkół podstawowych. Organizowane są warsztaty dla dzieci i młodzieży. Druga akcja przeznaczona jest dla studentów kierunków plastycznych i osób dorosłych. Chcemy poznać ich punkt widzenia na Czarnogórę oraz to, z czym im się kojarzy. Oprócz tego dochodzą obowiązki wynikające z prowadzenia działalności biznesowej. To ciągłe spotkania, rozmowy, nowe pomysły i inwestycje.

Skąd czerpie Pan tyle energii do tego, co Pan robi?

Można powiedzieć, że prowadzę dość dynamiczny i intensywny tryb życia. Mimo to cieszę się z możliwości podejmowania nowych działań. Bardzo ważna jest dla mnie rodzina - moja żona i córka. To dzięki ich wsparciu mam motywację, siłę i energię do działania oraz miejsce, do którego mogę wracać po dniu wypełnionym pracą i obowiązkami. Również możliwość niesienia pomocy innym, zwłaszcza tym najmłodszym, daje mi wiele radości oraz energii. Widząc uśmiech dziecka, wiem, że praca wykonywana przeze mnie oraz jej efekty są warte tego. Ważną rolę w moim życiu odgrywają przyjaciele, którzy na przestrzeni lat okazali się w wielu sytuacjach nieocenionym wsparciem.

Co daje Panu radość w codziennej pracy, a co jest dla Pana największym wyzwaniem?

Największą satysfakcję daje mi możliwość pomagania innym. Na każde nowe zadanie patrzę poprzez pryzmat pytania: „co mi to da w przyszłości” i jak mogę komuś pomóc. Wiem, że w ży-

ciu nie wszystkim jest łatwo, wiele osób mierzy się z trudnymi problemami. Dlatego mając możliwość udzielania wsparcia, robię to z wielką przyjemnością. Bardzo istotne jest dla mnie, aby wyznaczać nowe kierunki rozwoju firmy. Mam zamiar realizować kolejne pomysły i stawiać sobie nowe wyzwania. Jako biznesmen w pierwszej kolejności muszę myśleć o rentowności podejmowanych przeze mnie przedsięwzięć. Z drugiej jednak strony, to właśnie te działania i ich efektywność dają mi możliwość udzielania się społecznie i wspierania tych, którzy pomocy potrzebują. Planuję kolejne projekty zarówno biznesowe, jak i te o charakterze charytatywnym.

Jak zaczęła się Pana historia z niesieniem pomocy osobom najbardziej potrzebującym?

Jak wspominałem, urodziłem i wychowałem się w Radomiu, w dzielnicy o podejrzanej reputacji. I tak naprawdę już od najmłodszych lat starałem się pomagać innym, stawiałem w obrobie słabszych i dręczonych przez tych silniejszych. Uważam, że warto nieść pomoc w dowolnej formie, zwłaszcza w dzisiejszym świecie. Nie zawsze musi to być forma wsparcia finansowego. Pieńiądze same w sobie nigdy nie były dla mnie ważne, a służyły i służą jedynie w osiągnięciu zamierzonych celów. I właśnie pomaganie innym jest jednym z nich. Działalność społeczną i charytatywną uważam niejako za swoją misję. Na początku wspierałem lokalne stowarzyszenia i organizacje, a także domy dziecka czy zbiórki. Jednym z takich stowarzyszeń było Stowarzyszenie Centrum Młodzieży Arka oraz Caritas Diecezji Radomskiej, z którymi do dziś współpracuję. Z biegiem lat moja działalność charytatywna zaczęła obejmować coraz więcej instytucji z wielu obszarów naszego kraju.

Osobowość Roku 2019 – Łomianki

Martyna Guba: Jestem entuzjastką życia

Plebiscyt

Otrzymała Pani nominację w kategorii Biznes. Została Pani doceniona m.in. za przedsiębiorczość. Czy było to dla Pani zaskoczenie?

To było dla mnie ogromne zaskoczenie połączone z niedowierzaniem i natychmiastową potrzebą potwierdzenia wiarygodności tej nominacji. To dla mnie duże wyróżnienie, które traktuję jak prezent - uwieńczenie dwudziestu lat pracy zawodowej i mojej przedsiębiorczości, holistycznej firmy ForChange. To naprawdę coś wielkiego, co przyjąłam z ogromną wdzięcznością i radością. Traktuję to jako jedno z ważniejszych wydarzeń w tym roku. To mój osobisty sukces.

W Pani portfolio znajduje się mnóstwo projektów. Skąd bierze Pani tyle energii do działań?

Ta energia to siła mojego charakteru, moja osobowość, wrodzony entuzjazm, cieka-



FOT. ARCHIWUM

wość świata i ludzi, wnikliwa obserwacja i potrzeba działania, odwaga do zmian. Lubię mówić o sobie wulkan energii, wyrzutnia pomysłów i faktycznie tak się czuję i tym emanuję. Wierzę w to, że prawdziwą walutą tego świata nie są pieniądze, ale energia. Jestem entuzjastką życia. W każdej sytuacji widzę szklankę do połowy pełną. Ogromną radość sprawia mi to, kiedy mogę wykorzystać moją kreatywność, pomysłowość i znaleźć skuteczne rozwiązanie, poszerzyć czyjąś perspektywę, pomóc drugiemu człowiekowi. Działanie jest moją energią. W każdy mój nowy projekt, pomysł angażuję się na 100 procent.

Prowadzi Pani różne lokalne inicjatywy z misją rozwoju kobiet. Co się za tym kryje?

Od wielu lat wspieram kobiety. Zarówno te, które prowadzą swój biznes, jak i te, którym brakuje odwagi, żeby podążać za swoimi marzeniami. Jest to moja osobista misja. Pomagam kobietom budować własne firmy, rozwijać karierę, dziel-

się swoim doświadczeniem i wiedzą.

Do tego organizuje Pani liczne szkolenia i warsztaty...

Szkolenia dla Biznesu to moja pasja. Jako Ambasadorka Kobiecości stworzyłam miejsce dla kobiet i o kobietach. Szczegółowo zachęcam do rozwijania w sobie odwagi oraz niezależności. Odcieniekobiecości.pl - to mój osobisty projekt, który powstał z potrzeby serca, jaką jest pomoc kobietom w odkrywaniu ich kobiecości, wzmacnianiu pewności siebie oraz w realizowaniu marzeń na fundamentach wiary w siebie i odwagi. Prowadzę autorskie warsztaty dla kobiet, organizuję cykliczne wyjazdy pod nazwą „4 Pory Roku z Kobiecością”.

Czy znajduje Pani czas na realizację swoich marzeń i odpoczynek?

Kiedy praca spotyka się z pasją łatwo jest zatracić równowagę życiową, zaniedbać swoje hobby, a tym bardziej znaleźć przestrzeń na relaks. Odpoczynek jest dla mnie sztuką, ogromnym wyzwaniem, umiejętnością, której się

uczę. Bardziej koniecznością i świadomym wyborem niż potrzebą. Odpoczywam aktywnie - jestem miłośniczką tańca (salsy i bachaty), jeżdżę konno i regularnie biegam. Lubię też relaks w towarzystwie książki, dobrej latte w klimatycznym SPA.

Co uważa Pani za swój największy sukces?

Sukces dla każdego z nas znaczy coś innego. Dla mnie to każde wydarzenie w moim życiu, w którym zmierzyłam się ze swoim lękiem, strachem, niepewnością, wstydem czy porażką. To wystąpienie jako prelegentka na największej Konferencji dla Kobiet WomenCamp 2019, przed ogromną publicznością, gdzie pokonałam mój lęk, to każdy prowadzony warsztat, który był inspiracją dla innych, to pokonany kryzys, z którego wyciągnęłam wnioski. To dla mnie odwaga do zmian, ciężka praca okupiona wieloma wyrzeczeniami, wiara w siebie, gotowość do podejmowania trudnych wyborów i decyzji, często poddawanych ocenie czy krytyce.

Osobowość Roku 2019 – powiat ostrołęcki

Elżbieta Żebrowska: Kocham pomagać

Plebiscyt

Jak Pani zareagowała na wiadomość o nominacji do plebiscytu Osobowość Roku 2019?

Każda nominacja, każda nagroda jest zawsze miłym zaskoczeniem. Na co dzień jest przede wszystkim ciężka praca i skupienie na obowiązkach. Nie ma czasu na myślenie o wyróżnieniach czy nagrodach. Zresztą wydaje mi się, że one nie mogą być celem, nie mogą zastąpić tego, co najważniejsze, czyli zadowolenia naszych gości. Moim zdaniem to zawsze musi być cel nadrzędny. Jeśli uda się go osiągnąć, to pójdą za tym również inne nagrody.

Nominacja jest za „działalność charytatywną i promocję regionu kurpiowskiego”. Jakie akcje charytatywne Pani przeprowadza?

Akcje charytatywne towarzyszą nam właściwie od początku. Zresztą wydaje mi się, że w biznesie bardzo ważne jest znalezienie odpowiedniej proporcji w poszukiwaniu zys-

ku i sukcesu a właśnie działalnością charytatywną. To ona pozwala nam docenić, co osiągnęliśmy, co zbudowaliśmy i czym możemy się dzielić. Dlatego od wielu lat wspieramy ośrodki pomocy społecznej, zapewniamy catering na różnego rodzaju imprezach, pomagamy w organizacji wielu przedsięwzięć... Możemy pozostać przy takich ogólnych sformułowaniach bez wymieniania szczegółów, liczb, konkretnych wydarzeń. Bo tak też rozumiem działalność charytatywną - ma być dla czyjegoś dobra, a nie dla reklamy i rozgłosu.

Prowadzi Pani gospodarstwo agroturystyczne. Czy może powiedzieć nam Pani, z czym to się wiąże, jak wygląda prowadzenie działalności?

Kiedy zaczęliśmy, to dawało nam się, że będzie to po prostu przyjmowanie gości. Nasz dom zawsze był otwarty, codziennie ktoś wpadał przejazdem na obiad, czasem niektórzy zostawali na noc... Postanowiliśmy więc



FOT. ARCHIWUM

spróbować. Z czasem zrozumieliśmy, że to przede wszystkim wielka odpowiedzialność i ogromne wyzwanie. Gość, który przyjeżdża do nas, musi zawsze się tu dobrze czuć. Nawet jeśli mam gorszy dzień, to nie mogę tego dać po sobie poznać, muszę być zawsze uśmiechnięta. Poza tym to wielkie wyzwanie logistyczne. Zawsze muszę mieć odpowiednią ilość czystej pościeli, ręczników, lodówki muszą być pełne, a posiłki odpowiednio zaplanowane. Wszystko musi być perfekcyjnie zorganizowane i zgadzać się co do minuty.

Co daje Pani radość w codziennej pracy, a co jest wyzwaniem?

Największa radość to uśmiechnięty gość, który wyjeżdżając, przychodzi podziękować za udany pobyt, albo telefon z prośbą o ponowną rezerwację, „bo w zeszłym roku było tak fajnie”. To są chwile, które wywołują uśmiech. A wyzwaniem? To na pewno znalezienie czasu dla najbliższych. Wyrwanie

z wypełnionego obowiązkami dnia kilku chwil na zabawę z wnukami albo wypicie z mężem porannej kawy bez myślenia i rozmawiania o pracy.

Co uważa Pani za swój największy sukces?

Pewnie powinnam wspomnieć o zwycięstwach w konkursach kulinarnych, nagrodach np. starosty ostrołęckiego albo ministra rolnictwa, ale naprawdę dla mnie największym sukcesem są moi stali goście. Ci, którzy przyjeżdżają do nas od wielu lat. Dobrze się tu czują, są zadowoleni z mojej kuchni, z naszych usług.

Od niedawna produkuje Pani sery podpuszczkowe. Skąd pomysł na takie działania?

Cały czas szukam nowych inspiracji związanych z kuchnią regionalną. Kiedyś trafiłam właśnie na sery. Odwiedziłam profesjonalną serownię, przeszłam odpowiednie kursy i szkolenia i tak zaczęła się moja nowa przygoda.

Osobowość Roku 2019 – powiat piaseczyński

Zenon Bąk

Plebiscyt

Otrzymał Pan nominację za prowadzenie rodzinnej firmy, której tradycje sadownicze sięgają ponad 100 lat. Czym zajmuje się Pan na co dzień?

Zgadza się. Na co dzień zajmuję się zakupem świeżych owoców przeznaczonych do bezpośredniej sprzedaży, jak również do mrożenia czy tłoczenia. Każdego dnia zajmuję się także logistyką oraz koordynacją zadań sprzedażowych w firmie.

Czym był dla Pana udział w plebiscycie Osobowość Roku 2019?

Udział w plebiscycie Osobowość Roku 2019 jest dla mnie przede wszystkim ogromnym wyróżnieniem. Oczywiście jest to także duże wyróżnienie dla naszych klientów, instytucji i przyjaciół, na które składa się praca całego naszego zespołu. Udział w plebiscycie Osobowość Roku 2019 to również



FOT. ARCHIWUM

spora mobilizacja, by utrzymać najwyższą jakość i nie zawieść oczekiwań naszych klientów.

Co zatem jest najtrudniejsze w prowadzeniu tego biznesu oraz w samym byciu prezesem zarządu MBF?

Uważam, że najtrudniejsze w prowadzeniu tego biznesu jest śledzenie często

zmieniających się przepisów. Dotyczy to przede wszystkim przepisów podatkowych. Zdecydowanie trudna jest także ich interpretacja przez urzędników. Uważam, że jednym z trudniejszych zadań jest również wypracowanie umiejętności dostosowania się do zmieniających się potrzeb klientów oraz do dynamicznych zmian na rynku.

Jaki więc jest klucz do sukcesu w prowadzeniu firmy?

Myślę, że kluczem do sukcesu w prowadzeniu tego biznesu jest pasja, którą doskonale łączymy z pracą. Prowadzenie przedsiębiorstwa to przecież nieustanny rozwój. To także dobre relacje z ludźmi, zarówno z kontrahentami, jak i pracownikami. Tym kluczem w prowadzeniu działalności jest też doświadczenie i spełnianie oczekiwań coraz bardziej wymagających klientów.

Osobowość Roku 2019 – powiat garwoliński

Tomasz Stasiak

Plebiscyt

Został Pan nominowany do plebiscytu Osobowość Roku 2019. Czy wie Pan, kto Pana zgłosił jako kandydata w kategorii Biznes?

O nominacji do plebiscytu Osobowość Roku 2019 dowiedziałem się już po fakcie. Wtedy był już widoczny mój profil na stronie plebiscytu. Był on jednak niezupełniony, bez zdjęcia. Zadzwoiłem do mnie mój młodszy brat i powiedział mi: „Tomek, tylko proszę, nie denerwuj się. Zgłosiliśmy Cię do plebiscytu. Musisz tylko tam uzupełnić swoje dane i zdjęcie, a my już postaramy się, żebyś go wygrał”. Oczywiście żartuję sobie. Nie mam zielonego pojęcia, kto mnie nominował do plebiscytu Osobowość Roku 2019. Przypuszczam jednak, że była to moja rodzina, moi znajomi oraz przyjaciele. Tak coś mi się wydaje, że za zgłoszenie nominacji odpowiedzialna jest ta nasza cała „ekipa namiotowa”.



FOT. ARCHIWUM

Jest Pan dumnym właścicielem firmy ELEKTROTOM oraz marki NAMIOTIK. Czym zajmuje się Pan poza pracą?

Zgadza się. Na co dzień jestem mężem pięknej żony Kasi i szczęśliwym ojcem dwójki kochanych dzieci - Wojtusia i Blanki. Obecnie cały swój wolny czas spędzam na działce na budowie naszego nowego domu.

Jak i kiedy powstał pomysł na założenie własnego biznesu?

Kiedy narodził się pomysł... Oj dawno i tak na raty troszkę... Od czasów szkolnych chciałem mieć coś swojego. Zaraz po zakończeniu nauczania zacząłem wynajmować pierwszy namiot na różnego rodzaju imprezy. Rok później założyłem swoją własną firmę. Ponadto zacząłem handel elektroniką. Z czasem systematycznie zaczęliśmy kupować sprzęt na wynajem, typu namioty czy stoliki. W końcu postanowiliśmy iść troszkę bardziej w rozrywkę. Tak więc zaczęła się inwestycja w sprzęt z branży rozrywkowej.

Został Pan nominowany m.in. za dynamiczny rozwój firmy elektronicznej. Co, Pana zdaniem, jest kluczem w osiągnięciu sukcesu?

Moim zdaniem zdecydowanie zadowolony klient, szczęśliwi współpracownicy oraz kochająca rodzina.

Osobowość Roku 2019 – powiat ostrowski

Natalija Dembek

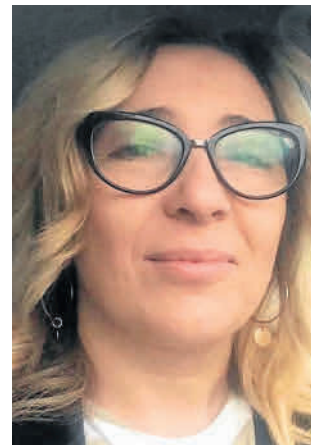
Plebiscyt

Otrzymała Pani nominację za świetną obsługę i organizację warsztatów brafittingowych. Jak wygląda Pani praca z kobietami?

Nazywam się Natalija Dembek i mam 45 lat. Razem z moim zespołem pomagamy kobietom odkryć swoją kobiecość. Wspólnie dbamy o kondycję polskich biustów, edukujemy kobiety, uczymy je m.in., jak dbać o bieliznę. Kobiety pokazujemy także, że dzięki dobrej bieliźnie można nabrać pewności siebie, pokochać swój biust. Inspirujemy tysiące pań do tego, by miały odwagę i siłę poczuć się pięknymi i niezależnymi kobietami, bez względu na rozmiar, kształt piersi czy wiek. Uważam, że każda kobieta zasługuje na odrobinę luksusu.

Czym zajmuje się Pani na co dzień?

Moją firmę Natali Bielizna Twoich Marzeń prowadzę już ponad 14 lat. Jestem właścicielką 3 salonów. Jestem także



FOT. ARCHIWUM

matką dwójki dzieci oraz brafitterką. Specjalizuję się w doborze bielizny.

Co najbardziej motywuje Panią do codziennych działań i pracy?

Przed wszystkim najbardziej motywuje mnie radość zadowolonych klientów, błysk w oczach szczęśliwych kobiet, wdzięczność za rozwiązywanie problemów związanych z biustem kobiet, satysfakcja z pomocy innym.

Czy uważa Pani, że bycie biznesmenem jest równocześnie z byciem pracocholikiem?

Oczywiście, że bycie biznesmenem nie oznacza, że trzeba być pracocholikiem. Jeśli kocha się to, co się robi, to wtedy nie odczuwa się wykonywanej pracy.

Jak przyjęła Pani nominację do plebiscytu Osobowość Roku 2019?

Przyznam, że nominacją do plebiscytu Osobowość Roku 2019 jestem bardzo zaskoczona. Jestem też szczęśliwa, że spotkało mnie takie wyróżnienie. Jest mi bardzo miło z tego powodu.

Jaki zatem jest klucz do sukcesu w Pani pracy?

Mój sposób na sukces w pracy? Przede wszystkim spełnianie swoich marzeń oraz osiąganie wyznaczonych celów. Moim zdaniem to klucz do sukcesu. Kluczem jest także ciągły rozwój osobisty.

Osobowość Roku 2019 – Płock

Anna Fabiszewska

Plebiscyt

Czy wie Pani, kto Panią nominował do plebiscytu Osobowość Roku 2019?

Do plebiscytu zgłosiła mnie klientka naszego klubu fitness Fit by Ann. Nie miałam oczywiście pojęcia o tym, ale gdy już się dowiedziałam, zrobiło mi się szalenie miło. Dobrze wiedzieć, że mam wsparcie w ludziach, z którymi bezpośrednio pracuję. Doceniam to i jestem im oczywiście bardzo wdzięczna.

Czym poza pracą zajmuje się Pani na co dzień?

Jestem w gronie tych szczęściarzy, którzy mogą powiedzieć, że praca to moja pasja, więc można stwierdzić, że cały czas jestem w pracy. Uwielbiam taniec i fitness. Przylapałam się nieraz na tym, że nawet jak mam chwilę odpoczynku i usłyszę jakąś piosenkę, która mi się spodoba, to układam w myślach do niej choreografię. Czas tak zupełnie wolny uwielbiam spędzać z rodziną, najlepiej przy jakimś dobrym jedzeniu. Zimą jeżdżę



FOT. ARCHIWUM

na narty w nasze piękne góry, a latem ładuję baterie nad morzem.

Kiedy i jak narodził się pomysł na to, czym teraz Pani się zajmuje?

To była po prostu naturalna kolej rzeczy. Od dawna już prowadziłam zajęcia dla dzieci w domu kultury i w przedszkolach. Pracowałam też jako instruktor w sieciowych klubach fitness. Pomyślałam: dlaczego by nie zrobić tego wszystkiego

w jednym miejscu? Poza tym korporacje, takie jak między innymi siłownie, w których pracowałam, miały swoje sztywne zasady, cele, które trzeba osiągnąć. W naszym klubie jest bardziej przyjaźnie. Jak coś się nie sprawdza, po prostu to zmieniamy. Słuchamy się nawzajem i zawsze znajdujemy idealne rozwiązanie. Dla nas liczy się przede wszystkim człowiek i jego dobre nastroje.

Co daje Pani największą radość z tego, co Pani robi?

Uśmiech dzieci po wykonanej na scenie choreografii, zadowolenie kobiet, które wszystkie swoje stresy i problemy wyciły na sali. Uwielbiam motywować kobiety do zmian w swoim ciele, a co za tym idzie również w życiu. Jestem dumna, gdy widzę kobiety, które osiągnęły cel, po który przyszły na zajęcia. Nominacja zgłoszona przez klubowiczkę świadczy o tym, że i dziewczyny, z którymi ćwiczę, są zadowolone, a to dla mnie ogromna motywacja.

Osobowość Roku 2019 – Siedlce

Zofia Żuk

Plebiscyt

Otrzymała Pani nominację za efektywne i innowacyjne zarządzanie firmą oraz godne naśladowania podejście do pracowników, potwierdzone nagrodą przyznaną przez NSZZ Solidarność. Czym dla Pani jest udział w tym plebiscycie?

Zgadza się. Byłam zaskoczona oraz ucieszona tą nominacją. Udział w plebiscycie Osobowość Roku 2019 jest dla mnie przede wszystkim ogromnym wyróżnieniem i docenieniem tego, co robię i czym zajmuję się na co dzień. Bardzo się cieszę, że mogłam wziąć udział w plebiscycie i zmierzyć się z innymi.

Pełni Pani dużo funkcji i spoczywa na Pani spora odpowiedzialność. Czym zajmuje się Pani na co dzień?

Na co dzień zajmuję stanowisko Prezesa Zarządu nowoczesnego zakładu



FOT. ARCHIWUM

odzieżowego, w którym pracuje ponad dwieście osób. Dodatkowo społecznie pełnię funkcję Prezesa Stowarzyszenia Centrum Przedsiębiorczości, Integracji i Edukacji dla osób niepełnosprawnych, w ramach którego funkcjonuje Warsztat Terapii Zajęciowej i Zakład Aktywności Zawodowej. Jako ekspert BCC ds. osób niepełnosprawnych zasiadam pra-

wie od dwudziestu lat w Radzie Nadzorczej PFRON.

Co, Pani zdaniem, jest najtrudniejsze w prowadzeniu biznesu? Szczególnie kiedy zatrudnia Pani wiele osób i jest za nie odpowiedzialna?

Moim zdaniem najtrudniejszą przeszkodą w prowadzeniu własnego biznesu jest - mówiąc w skrócie - niestabilność przepisów.

Jaki jest, według Pani, klucz do sukcesu w prowadzeniu biznesu?

Uważam, że kluczem do sukcesu w prowadzeniu biznesu jest szacunek u zatrudnianych pracowników. Myślę, że jest to zdecydowanie jedna z najważniejszych rzeczy. Uważam, że niesamowicie ważna jest również determinacja przy realizacji wyznaczonych sobie celów. Takie założenia sprawiają, że firma nieustannie prowadzona jest ku przyszłości oraz nowoczesności, a także się rozwija.

Osobowość Roku 2019 – powiat grójecki

Grażyna Bobrowska

Plebiscyt

Jaki jest Pani sposób na sukces w pracy?

Myślę, że każdy ma wypracowany własny sposób na sukces w swojej pracy. Każde stanowisko różni się od siebie, więc najpierw musimy wiedzieć co chcemy osiągnąć. Aczkolwiek moim zdaniem, każda praca przyniesie zyski, jeśli będziemy systematycznie wykonywać swoje obowiązki oraz angażować się nie tylko umysłem, ale i sercem. Jeśli wyprodukujemy w naszym sadzie piękne owoce, które sprzedamy za godziwe pieniądze, a klienci będą bardzo zadowoleni to wtedy możemy nazwać to sukcesem.

Co najbardziej motywuje Panią do pracy?

Najbardziej motywujące są dobre zyski. To efekt sukcesu w pracy pomimo różnych przeszkód, które pojawiają na drodze zawodowej. Osiągnięty sukces w pracy generuje także szacunek wśród innych. Przede wszystkim wśród ludzi, z którymi budowanie relacji



FOT. ARCHIWUM

jest niezwykle istotne, nie tylko ze względu na sieć kontaktów i branżowe informacje. Wsparcie różnych osób może okazać się potrzebne na różnych etapach naszej drogi do sukcesu.

Czy bycie biznesmenem jest równocześnie z byciem pracocholikiem?

Niekoniecznie, choć trzeba przyznać, że tak jest w wielu przypadkach. Uważam, że

na drodze do sukcesu oprócz pracowitości, przyda nam się jeszcze troszkę zaradności. Nie musimy wyteżać się do granic swoich możliwości, czasami wystarczy wykazać się umiejętnością zarządzania innymi ludźmi, którzy nam pomogą. Można również wykorzystać nowoczesne urzędnika, które potrafią odciążyć w codziennych obowiązkach, jednocześnie nie wpływając negatywnie na efekty pracy. Często na sukces należy pracować długo. Dobre efekty nie są dziełem przypadku, tylko przemyślanej i systematycznej pracy. Należy pamiętać, że dążenie do sukcesu zawodowego, a tym samym sukcesu finansowego, nie może wpłynąć negatywnie na nasze życie rodzinne.

Jak przyjęła Pani nominację do plebiscytu Osobowość Roku 2019?

Bardzo byłam zaskoczona i zadowolona z nominacji do plebiscytu Osobowość Roku 2019. W ten sposób zostałam jeszcze bardziej zmotywowana do realizacji swoich celów zawodowych.

Osobowość Roku 2019 – powiat lipski

Elżbieta Grabska

Plebiscyt

Została Pani nominowana między innymi za otwarcie pierwszej w Lipsku pracowni tortów artystycznych, która cieszy się uznaniem dużego grona klientów. Od dawna zajmuje się Pani cukiernictwem?

Cukiernictwem artystycznym zajmuję się od dłuższego czasu, ale od trzech lat stało się to moim jedynym zawodem. W pewnym momencie dotarło do mnie, że hobby, które uwielbiam, stało się moją pracą. Zająłam się zatem na poważnie pieczeniem i bardzo się z tego cieszę, bo niewielu ma takie szczęście, by naprawdę kochać swoje zajęcie.

Co kryjesz pod pojęciem cukiernictwa artystycznego? Czym zajmuje się Pani na co dzień?

Zajmując się cukiernictwem artystycznym, realizuję codziennie zamówienia klientów, którzy potrzebują tortów na różne okazje. Zazwyczaj są to śluby, urodziny lub rocznice.



FOT. ARCHIWUM

Oprócz tego zajmuję się również przygotowywaniem tak zwanych słodkich stołów, czyli różnych małych słodkości, które oczywiście dekoruję ręcznie.

Często bierze Pani udział w konkursach cukierniczych?

Udział w różnych konkursach cukierniczych czy dekoratorskich biorę od czasu do czasu. Zawsze zastanawiam się

wtedy nad nowymi technikami zdobień czy ulepszeń moich wypieków, żeby robiły jeszcze większe wrażenie. Lubię również zapoznawać się z twórczym działaniem koleżanek i kolegów oraz ich pracami cukierniczymi.

Czym dla Pani jest udział w naszym plebiscycie?

Udział w plebiscycie Osobowość Roku 2019 jest dla mnie ogromnym wyróżnieniem. Dzięki moim wspaniałym klientom mogę cieszyć się po raz kolejny wygraną. Wszystkim osobom, które oddały na mnie głos, jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję.

Co jest najtrudniejsze w prowadzeniu biznesu?

Prowadzenie firmy to trudne zadanie, które niesie ze sobą wiele wyzwań. Natłok obowiązków, spotkań, terminów do zapamiętania oraz koszty związane z prowadzeniem biznesu mogą być wykańczające dla przedsiębiorcy. Jednak nie zamieniałabym mojej pracowni na nic innego.

Osobowość Roku 2019 – powiat radomski

Andrzej Chojnacki

Plebiscyt

Został Pan nominowany w plebiscycie Osobowość Roku 2019. Jak Pan zareagował na tę wiadomość?

Nominacja w plebiscycie Osobowość Roku 2019 jest dla mnie dużym wyróżnieniem. Daje mi to także motywację do pracy, do wykonywania tego, czym zajmuję się na co dzień. To wielkie wyróżnienie oraz docenienie moich działań. Jest to także pewnego rodzaju sukces dla mnie. Bardzo się cieszę, że znalazłem się wśród laureatów plebiscytu Osobowość Roku 2019.

Doceniono Pana m.in. za rzetelność w prowadzeniu działalności gospodarczej. Od kiedy prowadzi Pan swój biznes?

Tak, zgadza się. Nominacja jest właśnie za „rzetelność w prowadzeniu działalności gospodarczej”. Jestem właścicielem firmy MOTO-Service Jedlińsk. Działalność gospodarczą w zakresie napraw blacharskich prowadzę od 1 września 1990 roku. W tym ro-



FOT. ARCHIWUM

ku minęło więc 30 lat! W 1995 roku postanowiłem, że poszerzę usługi firmy o lakierowanie samochodów, mieszalnię lakierów, a także pomoc drogową dla kierowców.

Prowadzenie firmy przez 30 lat to doskonały wynik. Proszę powiedzieć, co przez ten czas było najtrudniejsze?

Na co dzień zajmuję się szeroko pojętą motoryzacją - naprawy blacharsko-lakierni-

cze, pomoc drogową, wypożyczalnia samochodów osobowych oraz dostawczych. Co przez ten czas było najtrudniejsze? Myślę, że sporym utrudnieniem w prowadzeniu biznesu są bardzo niejasne i nieprzejrzyste przepisy podatkowe. Niewątpliwie sporym utrudnieniem jest także biurokracja w urzędach. To z pewnością jedna z tych rzeczy, z którą trzeba się mierzyć cały czas.

Jak widać, dobrze daje sobie Pan z tym radę. Co zatem jest sukcesem w prowadzeniu biznesu, szczególnie nieprzerwanie przez tak długi czas?

Mogę śmiało powiedzieć, że kluczem do sukcesu jest na pewno upór w dążeniu do wyznaczonego sobie celu. Ważne, aby rzetelnie realizować zadania, które przybliżają nas do sukcesu. Dodam jeszcze, że ważne są dobre relacje z moimi pracownikami. Kolejną rzeczą są ciągle inwestycje w moją działalność. Trzeba mieć wszystko pod kontrolą.



FOT. ARCHIWUM

Tomasz Szypuła

Prezes Ptak Warsaw Expo. Nominacja za działalność na rzecz rozwoju regionu.



FOT. ARCHIWUM

Jacek Obłękowski

Nominacja za pracę na rzecz zmian w polskiej bankowości, za rozwój najnowocześniejszych technologii online, za realizację działań stworzenia nowego banku europejskiego dla sektora MSP oraz klienta zamożnego.



FOT. ARCHIWUM

Jacek Podgórski

Właściciel Auto-Kliniki. Nominacja za rozpoczęcie działalności i rozwój firmy.

**Adam Lipiński**

Właściciel firmy Lipiński. Nominacja za dynamiczny rozwój firmy i oferowanie usług na najwyższym poziomie.



FOT. ARCHIWUM

Ewa Trzcińska

Dyrektor handlowy w Firmie Pomelac, coach biznesu. Nominacja za profesjonalizm w działalności Wyszkowskiego Centrum Rozwoju Biznesu - zorganizowanie wartościowych warsztatów, szkoleń, konsultacji i wielu innych.



FOT. ARCHIWUM

Peter Knauer

Prezes Hochland Polska. Nominacja za wprowadzenie gospodarki polskiej na rynek europejski oraz dbanie o ciągły rozwój firmy.



FOT. ARCHIWUM

Andrzej Minarczuk

Prezes OSM Kosów Lacki. Nominacja za inwestycję, która ma przyczynić się do rozwoju i lepszego funkcjonowania spółdzielni oraz utworzenia nowych miejsc pracy.



FOT. ARCHIWUM

Danuta Mazur

Prezes Banku Spółdzielczego, Iłów. Nominacja za sponsorowanie i fundowanie nagród podczas lokalnych wydarzeń oraz włączanie się w organizację gminnych inicjatyw.



FOT. ARCHIWUM

Iwona Świderska

Właściciel firmy EXON, Grabianów. Nominacja za wzorowy rozwój przedsiębiorstwa oraz działalność charytatywną i społeczną.



FOT. ARCHIWUM

Konrad Smoliński

Prezes Spółdzielni Mleczarskiej Mazowsze. Nominacja za wpływ na rozwój lokalnego rynku mleczarskiego oraz rzetelne zarządzanie przedsiębiorstwem.



FOT. ARCHIWUM

Paweł Kubiak

Właściciel firmy Usługi gazowo-kominiarskie Kubiak Paweł. Nominacja za profesjonalizm, szybkość działania, a do tego uprzejmość, uśmiech i mnóstwo pozytywnej energii.

**Monika Marta Fornalczyk**

Właściciel sklepu Diamond Queen. Nominacja za prowadzenie sklepu odzieżowego z ofertą nowych ubrań z Włoch, Francji, Turcji oraz Polski, aktywną sprzedaż internetową oraz fachowe doradztwo w wyborze.



FOT. ARCHIWUM

Paweł Smoczyński

Właściciel sklepu Chemag, Gąbin. Nominacja za profesjonalną obsługę i szeroki asortyment.



FOT. ARCHIWUM

Mariusz Królak

Właściciel firmy Security Services. Nominacja za wkład w rozwój bezpieczeństwa osób i mienia w szkołach, miastach, urzędach, firmach oraz u osób indywidualnych. Profesjonalne i rzetelne podejście do tematu.



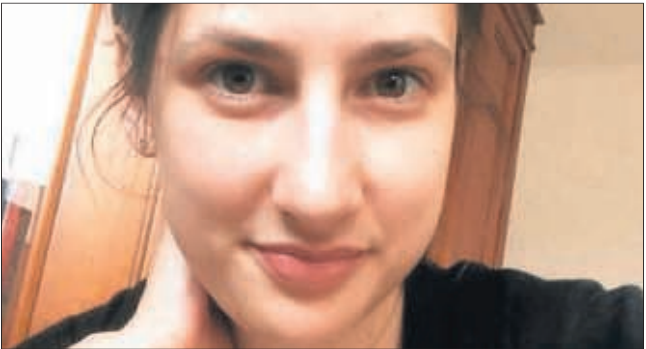
FOT. ARCHIWUM

Joanna Lenarczyk

Właścicielka studia urody Barwa. Nominacja za profesjonalizm i zapewnianie usług na najwyższym poziomie oraz ciągłe udokonalanie ich poprzez szkolenia.



Marcin Żebrowski
Prezes spółki Żebrowscy Sp. z o.o., Marki. Nominacja za oferowanie wysokiej jakości usług, najwyższą jakość obsługi klienta i wyznaczanie standardów dla całej branży.



Ewa Kazimierczuk
Pomysłodawczyni i mendedzka marki PUPPI. Nominacja za stworzenie od podstaw firmy produkującej pieluszki wielorazowe, szyte wyłącznie z naturalnych, biodegradowalnych materiałów, a także propagowanie idei zero waste.



Roman Grabowski
Nominacja za budowanie rzetelnej i solidnej marki firmy oraz coraz większy wpływ na rozwój lokalnej gospodarki i rolnictwa.



Aneta Jakubowska i Paulina Michurska
Właścielki salonu optycznego Take a Look. Nominacja za najnowocześniejszy sprzęt optyczny, profesjonalną obsługę, indywidualne podejście do klienta oraz wieloletnie doświadczenie.



Bartłomiej Woźniak
Właściciel firmy Eko-Pralnia Czyściocih. Nominacja za otwarcie prężnie rozwijającej się firmy świadczącej usługi na najwyższym poziomie. Za stworzenie miejsca przyjaznego pracownikom oraz klientom.



Artur Giziński
Wiceprezes Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Ciechanowie. Nominacja za zarządzanie miejską spółką zarządzającą gospodarką wodną oraz za wyróżnienia nagrodami biznesowymi za dobrą jakość pracy spółki.



Bolesław Stępień
Prezes PPUiH Aris. Nominacja za dynamiczny rozwój firmy i przemysłane inwestycje, przede wszystkim za budowanie rynku pracy w Szydłowie.



Andrzej Jaskólski
Właściciel Cafe Fusy. Nominacja za sukcesy w prowadzeniu biznesu.



Jan Kaczmarczyk
Właściciel firmy Drogii Mosty. Nominacja za realizację wielu inwestycji drogowych, które w sposób bezpośredni przyczyniły się do poprawy komfortu transportowego mieszkańców, oraz działalność społeczną.



Robert Goszczyński
Założyciel Szkoły Pływania i Pletwonurkowania. Nominacja za przekształcenie swojej pasji w pracę i założenie Szkoły Pływania i Pletwonurkowania.



Magdalena Móźdzynska-Rękawiecka
Właścicielka firmy Morie-Stylee. Nominacja za prowadzenie firmy oferującej wysokiej jakości produkty oraz wysoką kulturę biznesową.



Leszek Janik
Prezes Fabryki Wyrobów Metalowych Brat-Met Sp. z o.o. Zwoleń. Nominacja za szeroki rozwój firmy.



Łukasz Wiesner
Usługi Informatyczne RELMOD. Nominacja za polepszenie jakości działań IT w okolicznych przedsiębiorstwach.



Agnieszka Rożek
Właścicielka, Salon Fryzjerski Rożek. Nominacja za zaprowadzenie salonu fryzjerskiego lubianego przez mieszkańców.



Łukasz Nosarzewski
Członek zarządu Villa Trojany Sp. z o.o. Nominacja za stworzenie placówki Villa Trojany- całodobowa opieka nad osobami starszymi i chorymi somatycznie w Żmijewo-Trojany.



Wojciech Władysław i Bogdan Marek Wiśniewscy
Nominacja za wpływ na rozwój lokalnej gospodarki.

Osobowość Roku 2019 – I miejsce w Kategorii Działalność Społeczna i Charytatywna

Misją Judytowa jest niesienie pomocy szczeniętom i niepełnosprytom. Skrzywdzone, porzucone, zapomniane, niepełnosprawne zwierzaki odnajdą tu spokój, możliwość powrotu do zdrowia, poznania człowieka od najlepszej strony i w końcu - znalezienia kochającego, odpowiedzialnego domu.

Małgorzata Brzezińska: Wierzę w to, co robię. I robię to, w co wierzę

I miejsce w kategorii Działalność społeczna i charytatywna. Nominacja za: determinację w ratowaniu psów niepełnosprawnych i tych, których zawiódł człowiek. Za powołanie do życia niezwykłego miejsca, jakim jest Judytowo - azyl dla szczeniąt i psów niepełnosprawnych

Plebiscyt

Została Pani nominowana za „determinację w ratowaniu psów niepełnosprawnych i tych, których zawiódł człowiek. Za powołanie do życia niezwykłego miejsca, jakim jest Judytowo - azyl dla szczeniąt i psów niepełnosprawnych”. Czym jest Judytowo?

Judytowo to miejsce, w którym psy najbardziej skrzywdzone dostają szansę na nowe życie. Stworzyliśmy w azylu warunki, które z założenia miały być zbliżone do domowych. Psy mieszkają więc w pokojach wyposażonych w klimatyzację i podgrzewane podłogi. Staramy się zapewnić zwierzętom jak największy komfort i łączyć je tak, aby mogły otwierać się na człowieka i świat. Leczymy je, rehabilitujemy, uczymy życia w świecie ludzi, w ten sposób przygotowując je do adopcji. Bo to jest nasz główny cel - dom dla każdego podopiecznego. Pomagają nam w tym wolontariusze. Judytowo to otwarte miejsce, do którego każdy może przyjechać.

Judytowo to pierwszy w Polsce azyl dla szczeniąt i psów niepełnosprawnych. Trafiają do was psy chore, skrzywdzone, porzucone. Skąd pomysł na stworzenie takiego miejsca?

Fundacja dla Szczeniąt Judyta w obecnej formie działa od 2017 roku, jednak na rzecz zwierząt działaliśmy wcześniej - jako Dom Tymczasowy dla Szczeniąt Judyta. Podstawowym założeniem naszej pracy było ratowanie szczeniąt, ale los tak pokierował naszymi działaniami, że pod naszą opiekę zaczęły trafiać nie tylko psie dzieci, ale także ich mamy i psy niepełnosprawne, które w judytowej gwarze nazywamy niepełnosprytami. Okazało się, że całkiem nieźle radzimy sobie z tak ciężkimi przypadkami. Dzięki współpracy z najlepszymi specjalistami, którzy uczyli nas, jak



FOT. ARCHIWUM

oceniać stan zwierząt, jak z nimi postępować, jak organizować logistykę pomocy itd., udało się pomóc sporej liczbie psaków, które wedle oceny wielu nadawały się tylko do eutanazji. Dzięki temu inaczej spojrzeliśmy na psy z deficytami. Zrozumieliśmy, że ich niepełnosprawność to nasz - ludzki - problem, bo one chcą i mogą być szczęśliwe, nawet jeśli nie jesteśmy w stanie przywrócić im pełnej sprawności. Skoro więc ratujemy takie psy, a dla części z nich udaje nam się znaleźć kochające domy, to naturalną konsekwencją tego stanu rzeczy stało się stworzenie miej-

Jeśli słyszę, że coś jest niemożliwe, udowodnię osobie, która mnie o tym przekonuje, że się myli

Małgorzata Brzezińska

sca, w którym mogłyby mieszkać do czasu adopcji. Tak narodziła się idea powstania Judytowa, a potem sam azyl.

Fundacja zajmowała się m.in. ciężko pobitym psem Fijo. Udało się dojść do pozytywnego finału, pies znalazł nowy dom. Czy trudno jest dla „psów z przeszłością” znaleźć nowy dom?

Niemożliwe nie istnieje. Jasne, że słodki szczeniaczek ma o wiele większe szanse na adopcję niż pies po złamaniu kręgosłupa, trójłapek czy niewidomy. Ale my do tego tak nie podchodzimy. Jest wielu ludzi, którzy psią niepełnosprawność postrzegają podobnie jak my. Wielu niepełnosprytom znaleźliśmy domy. Na swoje kanapy trafiły psiaki chodzące rdzeniowo, niewidome, trójłapki, po operacjach wodogłowia, z wadami wrodzonymi, sparaliżowane lub cier-

szą, że coś jest niemożliwe, udowodnię osobie, która mnie o tym przekonuje, że się myli. Powstanie Judytowa kosztowało mnóstwo pracy, ale stało się dowodem na to, że realizacja tak wielkich celów nie musi dotyczyć sfery odległych marzeń. Nikt wcześniej tego nie zrobił, to trzeba być pierwszym. Z takiego założenia wyszłam i jak widać - było warto. W trakcie budowy Judytowa pojawiło się wiele problemów. Organizacyjnych, formalnych i finansowych, a jednak udało się je pokonać. Można? Można! Wychodzę z założenia, że małe cele są nudne.

Azyl działa niespełna rok. Co w tym czasie udało się Wam zrobić?

Mnóstwo. Przez Judytowo przewinęło się już około tysiąca psów. Jednocześnie w azylu przebywa ok. 80 zwierząt. Mamy szczeniaki, psy niepełnosprawne, po poważnych zabiegach, psy z ciężkich interwencji, w złej kondycji psychicznej. Średnio ok. 60-80 adopcji miesięcznie. Na stałe w Judytowie przebywają psy „najmniej adopcyjne”, czyli nasz zestaw niepełnosprytów, które mają do dyspozycji przygotowany dla nich wybieg. W ostatnim czasie przyjęliśmy 80 psów z interwencji w schronisku w Radysach. Psów chorych wirusowo (na nosówkę, parwo, chorobę Rubartha). A także psy duże, stare, lękowe - czyli niewidzialne, które wyjechały z Radys jako ostatnie. Judytowo na dobre za gościło w świadomości ludzi. Obecnie prężnie działa w nim również wolontariat. W związku z interwencją w Radysach przeszliśmy kilka kontroli PIW-u, w efekcie których Judytowo otrzymało numer schroniskowy i oficjalnie zmienia swój status w połowie sierpnia. Wierzę, że to początek zmian - przede wszystkim świadomości ludzi, w której obraz schroniska zwykle kojarzy się z biedą, słabą karmą i nieszczęściem. Chcemy pokazać, że schroni-

sko naprawdę może być schronieniem i przystankiem w drodze do kochającego, odpowiedzialnego domu.

Jak wygląda opieka nad psami niepełnosprawnymi?

To zależy od stopnia niepełnosprawności psiaka. Na pewno istotne jest utrzymanie higieny. Psy niechodzące, które nie kontrolują wydalania, muszą być często myte, powinny także jeść karmę wspomagającą drogi moczowe, bo często zapadają na schorzenia układu moczowego. Powinny mieć odpowiednie podłóżo, dzięki któremu posłanie jest suche, a psiaki ciągnące za sobą tył nie odparzają sobie skóry. W przypadku zaburzeń neurologicznych ważną jest przewidywalność otoczenia. Trójłapki i ślepotki radzą sobie świetnie i w zasadzie opieka nad nimi nie różni się od opieki nad psiakami zdrowymi.

Jakie trudności napotyka Pani w prowadzeniu Judytowa?

Jak w każdej działalności, również w prowadzeniu azylu pojawiają się problemy. Judytowo jest pionierskim projektem, więc naturalne jest, że pierwszy rok pracy zweryfikował nasze wyobrażenie o azylu. Na wszelkie potrzeby zmian reagujemy na bieżąco, tak modyfikując nasze plany, by nasza praca była jak najbardziej owocna. Dotyczy to zarówno organizacji pracy opiekunów, dokumentowania działań, jak i podziału obowiązków administracyjnych. Uważam, że to normalne. Do tej pory odbyliśmy się praktycznie bez pomocy z zewnątrz. Przyjęcie psów z Radys popchnęło nas do uruchomienia wolontariatu, na bazie którego chcemy zbudować stały zespół.

Co Panią napędza do działania?

Ja po prostu wierzę w to, co robię. I robię to, w co wierzę. Oto cała tajemnica.

Współpracownicy podkreślają, że jest Pani osobą charyzmatyczną, nieludzką upartą, konsekwentną, empatyczną, zdeterminowaną w działaniu. Czy te cechy pomogły w stworzeniu Judytowa?

Z pewnością. Rzeczywiście jestem uparta. A jeśli sły-

Osobowość Roku 2019 – Pomiechowo

Patrycja Dobrowolska. Pomaga z pasją

Plebiscyt

Otrzymała Pani nominację w kategorii Osobowość Roku - Działalność społeczna i charytatywna. Czy było to dla Pani zaskoczeniem?

Tak, byłam ogromnie zaskoczona i do tej pory nie mam pojęcia, kto postanowił mnie nominować do tego tytułu, ale bardzo dziękuję za uznanie.

Pomagała Pani i organizowała wiele akcji charytatywnych w ciągu całego roku, m. in. wystawy kundelka. Co to za akcja?

Wystawa „Kundelek na medal” to jedna z atrakcji corocznych obchodów Dnia Pomiechowskiego Bezdomniaka, który organizujemy już od kilku lat. Zgłaszali się do niej właściciele przygarniętych czworonogów, aby pokazać, że nie tylko rasowe psy potrafią wykonywać różnego rodzaju sztuczki, ale także kunelki mogą mieć swoją wyjątkową wystawę, na której są dumnie prezentowane. Sporą



FOT. ARCHIWUM

część uczestników stanowili nasi byli podopieczni, co niesamowicie nas cieszyło, ponieważ wspaniale było widzieć, jak świetnie odnajdują się w nowych domach i jak bardzo są kochani przez swoich opiekunów. Niestety w tym roku z powodu pandemii nie zorganizowaliśmy Dnia Pomiechowskiego Bezdomniaka, ale mamy nadzieję, że w przyszłym roku ponownie będziemy gościć w Pomiechówku z wystawą „Kundelka na medal” i nie tylko. W ciągu całego roku braliśmy udział w wielu innych akcjach, jak chociażby w Dniu Dziecka organizowanym przez Urząd Gminy Pomiechówek czy miejscowym ArtBazarze. Staramy się pokazywać na tego typu wydarzeniach, by jak najwięcej osób wiedziało o naszym istnieniu. Lokalną społeczność zachęcamy do adopcji, ale także do czipowania i kastracji psów oraz kotów właścicielskich. Tylko w taki sposób możemy zmniejszać liczbę niechcianych i bezdomnych zwierząt.

Jest Pani prezesem Stowarzyszenia Pomiechowskie Bezdomniaki. Jak wygląda Pani codzienna praca?

Pełnię funkcję prezesa, ale warto wspomnieć o tym, że stowarzyszenie to grupa ludzi, którzy swój wolny czas poświęcają na pomoc potrzebującym zwierzętom. Robimy to z własnej woli, nie oczekując nic w zamian. Pomagamy bezdomnym psom i kotom w ramach wolontariatu, a więc po godzinach lub często w trakcie naszej pracy zawodowej. Każdy z nas daje od siebie tyle, ile jest w stanie w danym momencie dać. Staramy się wymieniać obowiązkami i dzielić zadaniami, by nasza pomoc miała sens. Współpracujemy na co dzień z Urzędem Gminy Pomiechówek, który zapewnił nam miejsce i kojce, w których schronienie znajdują potrzebujące stworzenia. Tam się nimi opiekujemy, codziennie dogłdamy, wyprawdzamy na spacer, socjalizujemy i uczymy zaufania do człowieka. Niektóre psy są po ciężkich przebiegach i wy-

magają więcej uwagi i czasu, by na nowo zaufać. Bardzo przywiązujemy się do naszych podopiecznych, dlatego też chcemy, by znajdowały odpowiednie i kochające domy.

Co najbardziej ceni sobie Pani w pracy?

Jeśli chodzi o działalność w Pomiechowskich Bezdomniakach, to cieszy mnie przede wszystkim fakt, że robię to, co kocham. Od zawsze psy i koty były ważne w moim życiu. Chciałam im pomagać i walczyć o ich prawa. Niesamowite jest to, że takich ludzi jest więcej i z roku na rok nasza grupa rośnie w siłę. Wspiera nas także młodzież z okolicznych szkół. Fajnie jest patrzeć, jak dzieci uczą się od nas empatii i szacunku dla słabszych istot. Młodzież jest naszą wielką nadzieją na to, że świat może się zmieniać na lepsze. Ważnym aspektem są też przyjaźnie, które zawiązują się dzięki wspólnej pasji. Wiemy, że możemy na siebie liczyć o każdej porze dnia i nocy.

Osobowość Roku 2019 – powiat węgrowski

Dominika Martoń-Jaroszewska

Plebiscyt

Otrzymała Pani nominację w kategorii Osobowość Roku - Działalność społeczna i charytatywna. Czy było to dla Pani zaskoczeniem?

Było ogromnym zaskoczeniem i przyznam, że w pierwszej chwili potraktowałam to jako żart.

Jest to nominacja za „bezinteresowną pracę i zaangażowanie w pomoc osobom dorosłym i dzieciom niepełnosprawnym”. W jaki sposób wspiera Pani potrzebujących?

Działalność w stowarzyszeniu to poszukiwanie pomysłów na przełamywanie barier, jakie wszyscy w sobie nosimy, napotykać osobę niepełnosprawną. W pojedynkę niewiele można osiągnąć, tworzymy zatem w organizacji działania ukierunkowane na integrowanie pełno- i niepełnosprawnego środowiska lokalnego, współpracujemy z nauczycielami ze szkół podstawowych, obalając kolejne mity o niepełnosprawnościach, bu-

dując relacje będące fundamentem każdego edukacyjnego sukcesu. Pracując w JACY? TACY! angażuję się także w propagowanie idei wolontariatu, dzięki czemu udało się nam utworzyć grupę świetnie działających wolontariuszy, składającą się z młodzieży, nauczycieli specjalistów oraz lokalnych przedsiębiorców. Dzięki nim udaje się nam zrealizować wiele ważnych i istotnych przedsięwzięć. Organizujemy szkolenia, konferencje budujące wiedzę i kompetencje nauczycieli, rodziców. Tworzymy przestrzeń dla podopiecznych do wypoczynku i rozwoju zainteresowań, prowadząc warsztaty taneczne, teatralne, wspinaczkowe, kulinarne. Organizujemy zbiórki na rzecz działalności stowarzyszenia, festyny i eventy. Nieustannie działamy, działamy i działamy.

Jakie są najtrudniejsze i najlepsze momenty w Pani pracy?

Najpiękniejsze są chwile, w których na twarzach podopiecznych pojawia się radość.



FOT. ARCHIWUM

Kiedy udaje się nam wszystkim: dzieciom, rodzicom, wolontariuszom być razem; autentycznie i prawdziwie. Najtrudniejsze są bariery, których nie udaje się pokonać. Przede wszystkim te wynikające z braku chęci zrozumienia, braku wystarczającego zaangażowania ze strony pełnosprawnych.

Dlaczego warto pomagać potrzebującym?

Po prostu warto, ale przede wszystkim należy i trzeba! Nie powinniśmy sprowadzać życia jedynie do gonitwy za czymś, ale opierać je na relacjach, wartościach. Dawać, a nie tylko brać. Być, a nie tylko mieć.

Jak wygląda Pani codzienna praca?

Jestem przede wszystkim mamą - 24h na dobę, a w międzyczasie nauczycielem specjalistą logopedą, pedagogiem. Pracuję w szkole, staram się być przy uczniach, poznać, zrozumieć i znaleźć sposób na rozwiązanie ich problemów. Można powiedzieć, że „buduję mosty” składające się z porozumienia i współpracy między

uczniem a jego celem, rodzicem a dzieckiem, które mają zaprowadzić ich do obranego celu.

Jest Pani wiceprezeską JACY? TACY!. Proszę powiedzieć, co to za stowarzyszenie i jak działa.

Tworzymy organizację składającą się przede wszystkim z rodziców dzieci niepełnosprawnych, nauczycieli, terapeutów. Działania Stowarzyszenia na rzecz Osób Niepełnosprawnych „JACY? TACY!” skupiają się wokół inicjatyw wspierających rodziny wychowujące chore dzieci, integrujących i edukujących lokalne środowisko. Celem jest stworzenie społecznie sprzyjającej i wspierającej atmosfery do życia, realizowania się i rozwoju niepełnosprawnych. Pragniemy stworzyć miejsce, w którym podopieczni otrzymają możliwość aktywizacji i rozwoju zainteresowań, a ich rodzice będą mogli korzystać ze specjalistycznego, psychologicznego wsparcia, znajdując chwile wytchnienia.

Osobowość Roku 2019 – powiat makowski

Anna Mucha

Plebiscyt

Czym był dla Pani udział w plebiscycie Osobowość Roku?

Udział w plebiscycie był dla mnie wielkim wyróżnieniem.

Skąd pomysł, by działać na rzecz lokalnej społeczności?

Wszystko zaczęło się dwa lata temu, kiedy rozpoczęła się zbiórka na leczenie małej Gabrysi. Od tamtej pory staram się pomagać różnym osobom.

Co daje Pani satysfakcję w działaniu?

Cieszę się, kiedy zbiórka kończy się sukcesem i dzieci otrzymają pieniądze na leczenie.

Czy trudno jest namówić innych do pomocy, do wspólnego działania?

Chciałabym, aby ludzie zatrzymali się na chwilę w tym codziennym biegu i wpłacili chociaż 1 zł na zbiórkę, prze-



FOT. ARCHIWUM

kazali jakąś rzecz na licytację.

Tych linków do zbiórek jest bardzo dużo, to nie jest tylko kolejny post na Facebooku, tylko osoba potrzebująca pomocy. Chciałabym, aby ludzie zmienili swoje myślenie, że moja złotówka nic nie pomoże. To nieprawda! Jest np. 10 tys. osób na grupie i niech wpłacą tylko po 1 zł. Mogą w ten sposób bardzo pomóc.

Z jakimi sprawami zwracają się do Pani ludzie?

Ludzie zgłaszają się do mnie, abym pomogła im utworzyć stronę z licytacjami i pomogła ją poprowadzić. Na początku zawsze trzeba nagłośnić sprawę, tak by jak najwięcej osób dowiedziało się o niej, a później udostępnić linki do zbiórki i strony z licytacjami.

Osobowość Roku 2019 – powiat żyrardowski

Paulina Drozd

Plebiscyt

Czy zgłoszenie Pani kandydatury było dla Pani zaskoczeniem?

Na rzecz środowiska lokalnego działam już od około czterech lat. Moja aktywność obejmuje obszar powiatu żyrardowskiego (i nie tylko), a prowadzone przez mnie Stowarzyszenie „Żyrardów Nosi” jest w naszym regionie cenioną marką. Ja sama również w ostatnich latach stałam się osobą rozpoznawalną i często goszczę w lokalnych mediach. Zgłoszenie mojej kandydatury do prestiżowego tytułu Osobowość Roku 2019 w kategorii Działalność społeczna i charytatywna jest jednak czymś niecodziennym, więc to wyróżnienie przyjemnie mnie zaskoczyło.

Skąd pomysł na działanie na rzecz lokalnej społeczności?

Moja aktywność społeczna została zapoczątkowana przez narodziny córek. Dołączyłam wówczas do niewielkiej grupy mam noszących dzieci w chu-



FOT. ARCHIWUM

stach. Doświadczylam tego, jak bardzo młodzi rodzice potrzebują przestrzeni do wymiany doświadczeń. Dzięki zmysłowi organizatorskiemu w naturalny sposób zostałam liderem i podjęłam się integracji środowiska żyrardowskich rodziców. Tak zrodziła się idea cyklicznych letnich spotkań dla mam „Mamy czas”, a także „Strefy Małego Człowieka”, czyli przestrzeni dla najmłodszych w czasie imprez miej-

skich. Tak powstało środowisko „Żyrardów Nosi”, które z upływem czasu przerodziło się w organizację non-profit.

Czy praca społeczna i charytatywna daje Pani satysfakcję? Dlaczego?

Praca społeczna faktycznie daje satysfakcję. Ale to jednak nie wszystko. Dzięki licznym działaniom podejmowanym w ramach Stowarzyszenia „Żyrardów Nosi” mam okazję poznawać nowych ludzi, a także nabywać nowe kompetencje i umiejętności. Na potrzeby rozwoju mojej organizacji, dzięki wsparciu ze środków programu Mazowsze Lokalnie, uzyskałam ostatnio prestiżowe uprawnienia Doradcy Noszenia Dzieci ClauWi®. Dzięki temu mogę obecnie robić to, co sprawia mi największą satysfakcję – promować ideę bliskości w wychowaniu, a także najnowszą wiedzę medyczną na temat użytkowania chust i nosideł. Wdzięczna za dobro, które sama otrzymałam, staram się dzielić nim z innymi, organizując w miarę możliwości nieodpłatne warsztaty i konsultacje.

Osobowość Roku 2019 – Radom

Anna Reymer

Plebiscyt

Czym był dla Pani udział w plebiscycie Osobowość Roku?

Udział w plebiscycie był i jest dla mnie ogromnym zaskoczeniem, wyróżnieniem i nagrodą za kilkuletnią już pracę pro bono na rzecz dzieci.

Od jak dawna zajmuje się Pani działalnością społeczną i charytatywną?

Działalności charytatywnej poświęcam dużą część czasu – zarówno prywatnego, jak i zawodowego – od pięciu lat.

Działanie na rzecz innych to pasja, powołanie, hobby czy wyzwanie?

Wszystkiego odrobinę. Ten rodzaj mojej aktywności traktuję jednak przede wszystkim jako misję – cegiełkę, którą dokładam, aby świat, w którym żyją moje dzieci, był lepszy.

Co chce Pani zmienić w swojej lokalnej społeczności?

FOT. ARCHIWUM

Nie ograniczam swoich działań jedynie do lokalnej społeczności. Moim celem, marzeniem jest zmiana świadomości społecznej w zakresie praw dzieci i młodzieży oraz przemocy, alienacji rodzicielskiej. Mam nadzieję zapoczątkować modę na odpowiedzialne rodzicielstwo. My, dorośli, często zapominamy, że dzieci mają prawa, a nie tylko obowiązki.

Z jakimi problemami spotyka się Pani w pracy? Z czym przychodzą rodzice? Jakiej pomocy oczekują?

Przed wszystkim zwracają się o pomoc w sytuacjach okołorozwodowych. Oczekują przede wszystkim pomocy w ułożeniu na nowo relacji i komunikacji z byłym partnerem/partnerką, a nade wszystko właściwych kontaktów i relacji z dziećmi w tej trudnej dla wszystkich sytuacji.

Od czego zacząć pomaganie innym?

Większość z nas dostrzega sytuację, zachowania, potrzeby w społeczeństwie, które budzą w nas sprzeciw lub chęć pomocy czy działania. Najczęściej jednak wydaje się nam, że nasze działanie będzie zbyt małe i niewiele zmieni – zostawiamy innym naprawianie świata. Nic bardziej mylnego. Wstań rano i zastanów się, co możesz zrobić, aby komuś podarować odrobinę szczęścia, i po prostu to zrób.

Osobowość Roku 2019 – powiat warszawski zachodni

Patryk Zajączkowski

Plebiscyt

Czy zgłoszenie Pana kandydatury do plebiscytu było dla Pana zaskoczeniem?

Tak, było, i to dużym. O zgłoszeniu dowiedziałem się w pracy podczas rozmowy z klientem. Do dzisiaj nie wiem tak naprawdę, kto mnie zgłosił.

Czy tego typu inicjatywy, które promują i pokazują ciekawe i pełne pasji osobowości, są potrzebne?

Jestem zdania, że wszystkie działacze w Polsce podejmują się bardzo trudnej i przede wszystkim czasochłonnej pracy, za którą w wielu przypadkach nie otrzymują wynagrodzenia, a jedynie, na co liczą, to ludzki uśmiech. Mam nadzieję, że plebiscyt przybliżył wszystkim, z czym zmagamy się jako działacze, i wierzę w to, że pojawiają się za rok nowe twarze i wprowadzą coś nowego od siebie dla swojej lokalnej społeczności.

Skąd pomysł na działanie na rzecz lokalnej społeczności?

FOT. ARCHIWUM

W naszym mieście przez wiele lat zaniedbywano młodzież. Nie działo się nic ciekawego, wszelkie akcje i imprezy były skierowane do dzieci do 12 roku życia lub dla dorosłych i seniorów. Przez lata powstała spora luka wiekowa od 13 do 21 lat, którą razem ze Stowarzyszeniem Młode Łomianki postanowiliśmy stopniowo zasklepić. W ubiegłym roku dzięki naszym staraniom powstał pierwszy

łomiankowski koncert młodzieżowy ŁOMOT FESTIWAL oraz rozpoczęliśmy liczne działania społeczne i ekologiczne we współpracy z Urzędem Miejskim.

Co Pana motywuje do działania?

Przed wszystkim młodzi ludzie. Przez ostatnie dwa lata nawiązałem masę nowych znajomości i przyjaźni. Poznałem lepiej swoich sąsiadów i cieszę mnie, gdy słyszę od nich słowo „dziękuję”, z uśmiechem na twarzy.

Czy praca społeczna i charytatywna daje Panu satysfakcję? Dlaczego?

Praca na rzecz kogokolwiek to wielka odpowiedzialność. Gdy coś mi się nie uda (zdarza się), to stoję prosto, idę przed siebie i staram się nie poddawać. Prawdziwą satysfakcję mam, gdy pomimo ciężkiej pracy uda nam się coś stworzyć, mogę dawać innym radość oraz wiem, że zawsze będą ludzie, którzy mi z wielką chęcią zawsze pomogą.

Osobowość Roku 2019 – powiat wyszkowski

Adam Grześkiewicz

Plebiscyt

Czym był dla Pana udział w naszym plebiscycie?

Nominacja do udziału w plebiscycie Osobowość Roku 2019 Powiatu Wyszowskiego i następnie zdobycie tego tytułu w publicznym głosowaniu były dla mnie wyrazem społecznego uznania dla pomysłu integracji lokalnej społeczności w ramach nowo powstałego Stowarzyszenia Miłośników Rybienia Leśnego i Okolic oraz dowodem docenienia intensywniej pracy i autentycznego zaangażowania kilkudziesięciu osób z nim związanych w pierwszym roku jego działania.

Czy trudno jest namówić ludzi do współdziałania?

Namawianie do działania (czyli słowa) to za mało. Aby pociągnąć ludzi za sobą, trzeba jasno określić cele, które są dla ludzi ważne i zmierzają do zaspokojenia ich istotnych potrzeb (np. żyć w czystym środowisku, kultywować pamięć o naszej lokalnej historii, wy-



FOT. ARCHIWUM

korzystać walory turystyczne Rybienia Leśnego i rzeki Bug). A potem trzeba własnym przykładem pokazać, jak można je realizować w praktyce. Trzeba być przy tym wiarygodnym, nie bać się popełniania błędów i przyznawania się do nich, trzeba być stale otwartym na drugiego człowieka, zawsze gotowym do cierpliwego wysłuchania i podjęcia z nim dialogu opartego na szacunku.

Skąd pomysł na to, by działać na rzecz innych?

Ponieważ działanie na rzecz innych to jest jedyna rzecz na tym świecie naprawdę coś warta? W moim przypadku jest w tym dużo z kontynuacji tradycji harcerskiej i świadomość, jak bardzo wyrasta ona z pnia chrześcijańskiego.

Jakie plany związane ze stowarzyszeniem ma Pan na przyszłość?

Mamy ambitne plany skupione głównie wokół zagospodarowania turystyczno-rekreacyjnego terenów nad Bugiem, przystanie dla łódek i kajaków oraz rewitalizować piaszczystą plażę. Myślimy o budowie własnych płaskodennych łodzi rzecznych typu pchowka czy galar w celu ożywienia żeglugi turystycznej na Dolnym Bugu. Planujemy także zająć się aktywną ochroną zabytkowych letniskowych domów drewnianych w Rybieniu Leśnym.

Osobowość Roku 2019 – powiat przysuski

Ewelina Szymczak

Plebiscyt

Czym był dla Pani udział w plebiscycie Osobowość Roku?

Udział w plebiscycie był dla mnie czymś co dodało mi skrzydeł i wiary w siebie. Dzięki temu że zajęłam 1 miejsce wiem że moja praca została doceniona.

Działanie na rzecz innych to pasja, powołanie, hobby czy wyzwanie?

Na początku nie wiedziałam co mnie czeka, ale z czasem zaczęło mi się podobać i przerosło się w pasję. Jest też wyzwaniem, bo działając społecznie natygam się na problemy i działania z którymi nigdy wcześniej nie miałam styczności i gdyby nie Stowarzyszenie oraz stanowisko sołtysa, nigdy bym nie miała. Traktuje to jako rozwój osobisty.

Co chce Pani zmienić w swojej lokalnej społeczności?

Zacznę od rzeczy materialnych - chciałabym żeby w końcu powstała u nas świetlica, z której mogli by korzystać



FOT. ARCHIWUM

mieszkańcy, ale przede wszystkim Stowarzyszenie Długowianki. W tej chwili nie mamy gdzie się podziać, przez co nasze siły w działaniach słabną. Świetlica jest w stanie surowym zamkniętym, na chwilę obecną brak środków na jej dokończenie. Chciałabym żeby ludzie tak jak kiedyś mieli czas wyjść z domu i się spotkać. Nastąpił teraz czas w których praca jest na 1 miejscu. To też jest ważne, ale zapominamy o czasie dla rodziny i o relacjach między

ludzkich. Nie chciała bym żeby sąsiad nie znał swojego sąsiada, a powoli zaczyna się tak robić. Organizujemy w miarę możliwości wyjazdy i różne imprezy plenerowe dla mieszkańców sołectwa i dla przyjaciół naszego stowarzyszenia.

Z jakimi problemami przychodzi do Pani ludzie?

Często ludzie dzwonią i pytają się o sprawy urzędowe, gdzie i jak mają coś załatwić. Ponadto porządkowe, typu problem z światłem przy drodze, odśnieżenie, błakające się niebezpieczne psy. Miałam też kilka spraw dotyczących samotnych starszych i schorowanych mieszkańców, którym trzeba było załatwić opiekę. Pomagałam też w imprezie charytatywnej, na której były zbierane pieniądze dla chorego dziecka.

Od czego zacząć pomaganie innym?

Myślę że od rozmowy i uśmiechu. Żeby osoba potrzebująca pomocy wiedziała że od nas ją uzyska. Że robimy to z dobroci serca, a nie z obowiązku.

Osobowość Roku 2019 – powiat wołomiński

Krzysztof Szczyciński

Plebiscyt

Czym był dla Pana udział w naszym plebiscycie?

To dla mnie nowe doświadczenie, ale przy tym miłe zaskoczenie i wspaniała nominacja.

Plebiscyt jest pewną formą promowania prowadzonej przez Pana działalności. Czy to może być pomocne w dalszej pracy?

To już pomogło mi w promowaniu i rozpowszechnianiu moich społecznych działań na rzecz poprawy bezpieczeństwa na przejściach i drogach. Mam nadzieję, że nadal będę mógł dzięki temu aktywnie działać na rzecz mojej lokalnej społeczności.

Zajmuje się Pan poprawą bezpieczeństwa pieszych na przejściach. Czy trudno jest namówić ludzi do współdziałania?

Jeśli chodzi konkretnie o moją działalność, ludzie włączają się do moich akcji i inicjatyw.



FOT. ARCHIWUM

Skąd pomysł na to, by działać na rzecz innych?

Wynika to z moich osobistych doświadczeń. Na przejściu dla pieszych zginął mój kolega. Po prostu zacząłem działać społecznie, by kolejni piesi byli bezpieczni na przejściach. Tylko działając, można coś zmienić.

Jakie plany związane z podejmowanymi do tej pory działaniami ma Pan na przyszłość?

Na miarę swoich społecznych możliwości działać dalej, by poprawiać bezpieczeństwo na przejściach. Może nie tylko na terenie gminy i powiatu.

Osobowość Roku 2019 – powiat siedlecki

Aleksandra Chodowiec

Plebiscyt

Czy zgłoszenie Pani kandydatury było dla Pani zaskoczeniem?

Jak dostałam SMS-a z gratulacjami, to uznałam, że to jakiś spam. Po kilku dniach ponownie wróciłam do tej wiadomości i dopiero wtedy do mnie dotarło, że to się dzieje naprawdę.

Czy tego typu inicjatywy, które promują i pokazują ciekawe i pełne pasji osobowości, są potrzebne?

Uważam, że tak, bo w ten sposób pokazuje się często cichą działalność tych, którzy tak wiele dają z siebie innym. Myślę, że nikt z nas nie robi tego dla sławy, a tym bardziej korzyści materialnych i nie wymaga jakichś splendorów, ale jeśli ktoś zauważa taką działalność, to to motywuje do dalszych działań.

Skąd pomysł na pomoc rodzinom, które potrzebują podstawowych rzeczy - od jedzenia po ubrania?

Odłąk pamiętam, to zawsze bardziej wołałam dawać



FOT. ARCHIWUM

niż brać. Pomysł podsunęła mi koleżanka podczas nordic walkingu i tak się zaczęło. A potem pojawiły się kolejne pomysły, bo jak to mówią, apetyt rośnie w miarę jedzenia.

Co Panią motywuje do działania?

Motywuje mnie uśmiech ludzi, często trudne do ukrycia łzy radości czy nawet merdanie psiego czy kociego ogonka. Bo działalność społeczna to nie tylko ludzie, to także zwierzęta, często bezbronne i pokrzywdzone przez los.

Czy praca społeczna i charytatywna daje Pani satysfakcję? Dlaczego?

Zarówno praca społeczna, jak i charytatywna dają mi bardzo dużo satysfakcji. Śmiało

mogę powiedzieć, że słowo „dużo” jest w tym przypadku zbyt małe. Poprzez takie działania nie tylko daję, ale również bardzo dużo zyskuję, bo doświadczam czegoś niebywale wartościowego. Zdobywam bezcenne doświadczenia oraz nabywam wiele nowych umiejętności, a przede wszystkim spotykam wielu wspaniałych i wartościowych ludzi, z którymi znajomości nie raz przerażają się w przyjaźnię - często na długie lata. Należy jednak pamiętać o tym, że każda działalność społeczna czy charytatywna jest dobra tak długo, jak długo jest dobrowolna i póki ludzie nie zaczynają patrzeć na nas tylko przez pryzmat naszych działań, a nie przez to, jacy jesteśmy po za tymi działalnościami.

Osobowość Roku 2019 – powiat pruszkowski

Dorota Rybarczyk

Plebiscyt

Czym był dla Pani udział w plebiscycie Osobowość Roku?

Udział w plebiscycie był dla mnie wielkim wyróżnieniem. Obserwowałam, jak powiększa się liczba osób głosujących. Z początku byłam zawstydzona (bo nie spodziewałam się nominacji), później czułam zdumienie i radość (bo tak wiele osób oddawało na mnie swoje głosy).

Od jak dawna zajmuje się Pani działalnością społeczną?

Właściwie już jako dziecko (byłam harcerką) starałam się pomagać innym, oczywiście w miarę moich możliwości. Pamiętam akcję „Niewidzialna ręka”. Pomagałam, chowałam się i obserwowałam z ukrycia reakcję ludzi. To była wtedy pomoc przede wszystkim skierowana w stronę starszych ludzi. Przyniesienie węgla czy wody ze studni. Teraz od 10 lat jestem szefem sztabu WOŚP w szkole, w któ-



FOT. ARCHIWUM

rej pracuję. Prowadzę festyny charytatywne, organizuję akcje pomocy. Wciągnęłam do tych działań moich uczniów i jestem z tego bardzo dumna.

Działanie na rzecz innych to pasja, powołanie, hobby czy wyzwanie?

Właściwie to każda z tych rzeczy. Powołanie – tak, zawsze chciałam zmieniać świat,

robię to już wiele lat i ciągle mi się to podoba. Wyzwanie – oczywiście. Zawsze robię wszystko, żeby akcje się udały. Pasja, hobby – tak, nie umiem usiedzieć w miejscu, siłę dają mi uśmiechy ludzi.

Co chce Pani zmienić w swojej lokalnej społeczności?

Chciałabym bardzo, żeby ludzie uświadomili sobie, że nie żyją sami na świecie, żeby dostrzegli innych. Chciałabym również, żeby ludzie potrzebujący pomocy nie czuli się samotni ze swoimi problemami, żeby wiedzieli, do kogo i gdzie mogą się zwrócić po pomoc. I jeszcze chciałabym wciągnąć jak najwięcej młodych ludzi do działań związanych z pomocą.

Od czego zacząć pomagać innym?

Pomaganie trzeba rozpocząć od empatii. Trzeba zrozumieć ludzi, wszystkich ludzi. Pochylić się nad ich problemami. A potem to już wszystko samo się dzieje.

Osobowość Roku 2019 – powiat płocki

Karolina Żółtowska

Plebiscyt

Czy warto było uczestniczyć w plebiscycie Osobowość Roku?

Myślę, że tak. Warto drobnymi rzeczami, słowem nagradzać tych, którzy na to zasługują i pomagają innym charytatywnie. Myślę, że to jest taka motywacja, by dalej angażować się w akcje charytatywne.

Jakie cechy trzeba mieć, by działać na rzecz innych?

Myślę, że potrzebna jest odwaga, empatia, komunikatywność, a przede wszystkim chęci.

Skąd zamiłowanie do pracy społecznej i charytatywnej?

Sama mam orzeczoną stopień niepełnosprawności. Borykam się czasem z problemami i wiem, jak to jest być chorym, jak to jest nic nie mieć. Jest wiele osób, które wyrażają chęć i gotowość do pracy, do zrobienia jakiegokolwiek kroku, by wyjść z trudnej sytuacji, w jakiej się



FOT. ARCHIWUM

znaleźli. Lubię pomagać tym, którzy szukają rozwiązań.

Z jakimi trudnościami boryka się Pani na co dzień? Jak je pokonać?

U mnie główny problem to moje zdrowie. Zawsze jest znak zapytania, kiedy zastopuje.

Czy obserwując swoje środowisko, dostrzega Pani wśród innych chęć niesie-

nia pomocy, włączania się w akcje charytatywne?

Tak jak wszędzie – są osoby, które pomagają innym, ale są też takie osoby, które boją się nieść innym pomoc lub nie chcą.

Dlaczego warto zaangażować się w działania społeczne?

Dla uśmiechu na twarzy u innych osób.

Osobowość Roku 2019 – powiat otwocki

Renata Nowicka

Plebiscyt

Czy nominacja w plebiscycie Osobowość Roku Panią zaskoczyła?

Do plebiscytu zgłosiła mnie koleżanka ze szkoły, w której razem pracujemy. Było to dla mnie ogromnym zaskoczeniem, ponieważ nie robię nic wyjątkowego – po prostu staram się jak najlepiej pełnić funkcję opiekuna Szkolnej Grupy Wolontariatu w Szkole Podstawowej nr 5 im. Jadwigi Korczakowskiej w Otwocku.

Skąd pomysł na to, by działać na rzecz innych?

Pomysł zrodził się trzy lata temu, kiedy razem z koleżanką w naszej szkole postanowiłyśmy zorganizować grupę wolontariatu. Uświadomiłyśmy sobie, że razem z dziećmi i ich rodzicami możemy zrobić wiele dobrego i nie potrzeba do tego wielkich środków. W szkole organizujemy wiele akcji na rzecz środowiska lokalnego, takich jak „Pełna miska dla schroniska”, zbiórka orzechów i żółędzi dla mieszkańców war-



FOT. ARCHIWUM

szawskiego zoo, zbiórki na rzecz Interwencyjnego Ośrodka Preadopcyjnego czy „Zakręcona akcja”, czyli zbiórka plastikowych nakrętek. Współpracujemy z Domem Pomocy Społecznej „Wrzos”.

Jakie ma Pani nowe pomysły?

Co roku pojawiają się pomysły nowych akcji – w tym roku po raz pierwszy włączyliśmy

się w józefowską akcję „Gwiazdobranie i dawanie”, sprzątnęliśmy zaniedbane groby na otwockim cmentarzu, a także założyliśmy fanpage wolontariatu na Facebooku. Naszymi działaniami staramy się pokazywać dzieciom, że pomagać może każdy poprzez dzielenie się z innymi tym, co ma, i że to jest jedną z najpiękniejszych rzeczy, jakich możemy dokonać w swoim życiu. Można podzielić się czymś niekoniecznie materialnym, ale też talentami, zaangażowaniem i czasem.

Co Panią motywuje?

Odnajduję siebie w tym, co robię. Lubię, kiedy coś się dzieje, kiedy pojawiają się nowe pomysły, które możemy realizować wspólnie z dziećmi i ich rodzicami. Bycie opiekunem Szkolnej Grupy Wolontariatu daje mi wiele satysfakcji nie tylko osobistej, ale także zawodowej. Cieszę się, kiedy dzieci mają poczucie, że dzięki ich działaniom i bezinteresownej pracy ktoś doświadczy radości.

Osobowość Roku 2019 – powiat ostrołęcki

Marzena Przeździecka

Plebiscyt

Czy warto było uczestniczyć w plebiscycie Osobowość Roku?

Cieszę się, że mogłam uczestniczyć w tak wspaniałym plebiscycie. Znalazłam się w zacnym gronie i wszyscy uczestnicy są zwycięzcami. Zostałam zauważona i zgłoszona do tego plebiscytu trzeci raz z rzędu. Jestem bardzo wdzięczna wszystkim, którzy na mnie głosowali, dzięki temu plebiscytowi stałam się rozpoznawalna i łatwiej jest mi szukać sponsorów i przychylności ludzi dobrego serca.

Jakie cechy trzeba mieć, by działać na rzecz innych?

Żeby pomagać innym, trzeba mieć wrażliwe serce i twardy tyłek, bo nie każdemu w dzisiejszych czasach to się podoba. Trzeba być miłym, ciepłym i otwartym.

Skąd zamiłowanie do pracy społecznej i charytatywnej?

Zamiłowanie do pracy społecznej i charytatywnej nabyłam w domu rodzinnym. Ro-



FOT. ARCHIWUM

dzić tak mnie wychowywali, żeby dzielić się i pomagać, ile możemy, bo łatwiej jest pomagać niż oczekiwać.

Czy obserwując swoje środowisko, widzi Pani wśród innych chęć niesienia pomocy, włączania się w akcje charytatywne?

W swoim środowisku dostrzegam bardzo dużo osób, które chętnie włączają się w akcje charytatywne. To, że

znalazłam się w tym plebiscycie, to też nie tylko dzięki sobie, ale także dzięki innym ludziom, którzy pomagali razem ze mną. Chcę podziękować swoim koleżankom z miejscowości Seroczyn, które wiele dobrego robią razem ze mną, panu staroście powiatu Ostrołęckiego Stanisławowi Kubeł, pani prezes Banku Spółdzielczego z Wąsewa Urzuli Zalewskiej, Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Czerwinie z panią Jadwigą Kowalczyk na czele, pani dyrektorką Szkoły Podstawowej w Czerwinie Marioli Zalewskiej. I jeszcze wielu osobom z całego serca dziękuję za wspólne działania.

Dlaczego warto zaangażować się w działania społeczne?

Pomagając, zdobywamy nowe doświadczenia, umiejętności i wiedzę. Są też korzyści, których nie da się przeliczyć na pieniądze, choćby uśmiech innej osoby. Pozwala to na szersze spojrzenie na to, co robimy i kim jesteśmy. Dla mnie pomaganie jest wartością.

Osobowość Roku 2019 – powiat gostyński

Jacek Tomczak

Plebiscyt

Czym był dla Pana udział w naszym plebiscycie?

Udział w plebiscycie był wielkim zaszczytem. Zarówno nominacja, jak i wygrana motywują do działania.

Plebiscyt jest pewną formą promowania prowadzonej przez Pana działalności. Czy to może być pomocne w dalszej pracy?

Na pewno będzie pomocne, ponieważ takie wyróżnienie będzie zachęcało więcej ludzi do pomocy potrzebującym.

Czy trudno jest namówić ludzi do współdziałania?

W moim przypadku nie mam z tym problemu, lecz obserwuję, że w dzisiejszych czasach jest coraz mniej ludzi chcących pomagać bezinteresownie.

Działalność Pana na rzecz osób starszych, niepełnosprawnych i potrzebujących pomocy. Skąd pomysł na to,



FOT. ARCHIWUM

by działać na rzecz innych?

Zostałem zachęcony przez ludzi pracujących społecznie i bardzo mi się to spodobało. Urzekł mnie uśmiech i radość w oczach ludzi, którym pomogłem.

Jakie plany związane z podejmowanymi do tej pory działaniami ma Pan na przyszłość?

Starać się pomagać jeszcze większej liczbie osób potrzebujących i zachęcić jak najwięcej ludzi do pomocy innym.

Osobowość Roku 2019 – powiat legionowski

Ewa Grzesznik

Plebiscyt

Czym dla Pani był udział w plebiscycie?

Jestem bardzo szczęśliwa, że praca na rzecz dzieci i młodzieży niepełnosprawnej z powiatu legionowskiego została tak uhonorowana. Dla mnie osobiście to wielki zaszczyt. Tym większy, że nasze Koło Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski przy TPD w Legionowie w roku 2019 obchodziło 25-lecie działalności.

Plebiscyt jest pewną formą promowania prowadzonej przez Panią działalności. Czy to może być pomocne w dalszej pracy?

Nasze Koło jest jednostką w strukturze Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Działamy społecznie, środki finansowe na działalność zdobywamy poprzez organizowanie kiermaszy, rozprowadzanie znaczków z logo TPD. Promowanie działalności ma za zadanie zwrócić uwagę na potrzeby osób niepełnosprawnych i ich rodzin. Stara-



FOT. ARCHIWUM

my się, by nasi podopieczni aktywnie włączali się w nurt codziennych wydarzeń. Aby nie byli obserwatorami w życiu, ale w nim czynnie uczestniczyli.

Czy trudno jest namówić ludzi do współdziałania?

Powiem: i tak, i nie. Jest pewna grupa osób współpra-

cująca z nami od kilku lat. Osoby prywatne, instytucje – sami występują z inicjatywą, zauważają potrzeby naszych podopiecznych. Są też osoby, które niejako nam się przyglądają i sporadycznie włączają się w nasze działania. Mamy świadomość, że liczy się każdy gest dobrej woli.

Skąd pomysł, by działać na rzecz innych?

Życie pisze różne scenariusze i przed każdym stawia najróżniejsze zadania. Zupełnie nieoczekiwanie zostaliśmy rodzicami dziecka z zespołem Downa. Nasz syn jest już dziś dorosły i przez te wszystkie lata staraliśmy się o jak najefektywniejsze działania dotyczące jego rozwoju i miejsca w życiu codziennym. O wiele łatwiej jest iść z takim przesłaniem z innymi, czyli rodzicami dzieci z niepełnosprawnością. Działalność Koła jest wielkim wsparciem dla rodziców. Początkowo byłam członkiem Koła, dziś pełnię funkcję przewodniczącej (od 9 lat).

Osobowość Roku 2019 – garwoliński

Łukasz Boratyński i Dorota Bogusz-Kisiel

Plebiscyt

Wspólna nominacja za zorganizowanie wielkiej akcji charytatywnej W Dzień Mamy Jonkowi pomagamy.

Czym był dla Pana udział w plebiscycie Osobowość Roku?

Udział w plebiscycie Osobowość Roku był dla mnie ogromnym zaskoczeniem oraz zyskaniem ciekawego życiowego doświadczenia.

Od jak dawna zajmuje się Pan działalnością społeczną?

Pomaganie ludziom nie jest mi obce. Od najmłodszych lat mama uczyła mnie, jak być dobrym człowiekiem, tak zostałem wychowany. Jeśli ktoś zgłasza się do mnie z potrzebą, staram się pomóc.

Działanie na rzecz innych to pasja, powołanie, hobby czy wyzwanie?

Działanie na rzecz innych dla mnie jest przede wszyst-



FOT. ARCHIWUM

kim wyzwaniem, ponieważ każda potrzeba jest inna i trzeba znaleźć rozsądne rozwiązanie problemu.

Co chce Pan zmienić w swojej lokalnej społeczności?

W lokalnej społeczności chciałbym zmienić nastawienie ludzi, aby mieli więcej w sobie empatii i życzliwości dla innych.

Z jakimi problemami przychodzą do Pana ludzie? Jakiej pomocy oczekują?

Najwięcej ludzi zgłasza się do mnie z prośbą o pomoc materialną bądź o pomoc w zorganizowaniu imprezy charytatywnej.

Od czego zacząć pomaganie innym?

Pomoc innym zaczyna się przede wszystkim od chęci niesienia pomocy, następnie od wysłuchania problemu i potrzeb osób, które tej pomocy potrzebują. Na końcu przychodzi konkretne zaangażowanie i działanie.

Osobowość Roku 2019 – powiat grodziski

Sylvia Kleszko

Plebiscyt

Czy warto było uczestniczyć w plebiscycie Osobowość Roku?

Tak, było to ciekawe doświadczenie, dużo emocji, miłe chwile, kiedy przybywało głosów.

Jakie cechy osobowości trzeba mieć, by działać na rzecz innych?

Na pewno trzeba mieć dużo empatii, być otwartym i szczerym. W tym, co się robi, trzeba być po prostu prawdziwym.

Skąd zamiłowanie do pracy społecznej i charytatywnej?

Sama nie wiem, po prostu odczuwam potrzebę działania i pomocy. Może dlatego, że wiele osób w przeszłości mi pomogło? Może dlatego, że jestem szczęśliwa i spełniona i chciałabym, aby każdy mógł tego doświadczyć w swoim życiu? Jestem sołtys, wolontariuszem, Liderką Szlachetnej Paczki. Realizuję się przez pomoc innym.



FOT. ARCHIWUM

nia pomocy, włączania się w akcje charytatywne?

Tak, ale jak wspomniałam powyżej, cały czas odczuwam niedosyt zaangażowania, zbyt mało osób chce pomagać, poświęcać swój prywatny czas. Sama działam od 3 lat w Szlachetnej Paczce z tymi samymi wolontariuszami, nikt nie dochodzi przez kolejne lata. Na szczęście też nikt nie odchodzi, to wspaniali, świadomi i niezwykle empatyczni wolontariusze.

Dlaczego warto zaangażować się w działania społeczne?

Dlaczego warto pracować społecznie? Bo człowiek tak naprawdę jest tyle wart, ile może dać od siebie drugiemu człowiekowi, uwielbiam patrzeć na radość dzieci, chciałabym, aby wszyscy byli szczęśliwi, spełnieni i mogli cieszyć się z życia. Po prostu lubię ludzi. Działania społeczne, szczególnie spotkania z rodzinami w ramach Szlachetnej Paczki, na pewno uczą pokory i zmieniają życiowe priorytety.

Z jakimi trudnościami boryka się Pani na co dzień? Jak je pokonać?

Cały czas mam wrażenie, że zbyt mało ludzi chce pomagać, angażować się. Mam też niestety niedosyt wolnego czasu na pracę społeczną, przeszkadza mi w tym praca zawodowa. Taki żarcik.

Czy obserwując swoje środowisko, dostrzega Pani wśród innych chęć niesie-

Osobowość Roku 2019 – powiat miński

Magdalena Duszczyk

Plebiscyt

Czy udział w plebiscycie Osobowość Roku był dla Pani zaskoczeniem?

Już samo zgłoszenie do plebiscytu Osobowość Roku 2019 było dla mnie zaskoczeniem. A zdobycie pierwszego miejsca na szczeblu powiatu mińskiego to dla mnie niesamowite wyróżnienie. Jestem wzruszona, ponieważ tak naprawdę świadczy to o tym, że ludzie doceniają moją pracę i zaangażowanie. To fantastyczna nagroda za ciężką pracę.

Czy tego typu inicjatywy, które pokazują ciekawe i pełne pasji osobowości, są potrzebne? Dlaczego?

Oczywiście, że tak. Bycie z człowiekiem i dla człowieka to dla mnie największa przyjemność z tej pracy. A pełne zaangażowanie bez oczekiwania na materialne wynagrodzenie daje choćby uśmiech dziecka podcas niesienia mu pomocy, czy też wdzięczność osoby potrzebującej.



FOT. ARCHIWUM

Skąd pomysł na działanie na rzecz lokalnej społeczności?

Gdy byłam rodzicem, rodzice już uczyli mnie, że trzeba pomagać potrzebującym. Później jak dorosłam i udało mi się zdobyć pracę z dziećmi niepełnosprawnymi, z którymi pracuję po dziś dzień, wszystko zaczęło się realizować - wspólne pomysły, koncerty. Do tego również Ochotnicza Straż Pożarna

w Mińsku Mazowieckim, do której należę i pomagam ludziom wspólnie z innymi strażakami.

Co Panią motywuje do działania?

Dzięki swojej aktywności mam okazję do nawiązywania nowych znajomości oraz zdobywania zaufania wśród ludzi o podobnym światopoglądzie. Bardzo ważną korzyścią jest samorealizacja, możliwość wykazania się w działaniu. Poprzez to wszystko rozwijam swoje umiejętności pracy z innymi, takie jak komunikacja czy praca w grupie.

Czy praca społeczna i charytatywna daje Pani satysfakcję?

Zdecydowanie tak! Cała praca społeczna i charytatywna to dla mnie przyjemność oraz pasja, ale także ciężka praca wymagająca dużo poświęceń oraz rzetelności. To sposób na to, by nauczyć się odpowiedzialności. Myślę, że to ważna lekcja na całe życie.

Osobowość Roku 2019 – powiat łosicki

Kamila Krasiejko-Sulima i Daria Marczuk

Plebiscyt

Wspólna nominacja prowadzenie i zaangażowanie w szkolne Koło Wolontariatu SKW Pomocnicze Lwy zorganizowane przy Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Łosicach.

Czy warto było uczestniczyć w plebiscycie Osobowość Roku?

Nominacja do tytułu Osobowość Roku była dla mnie dużym zaskoczeniem. Nominacja ma dla mnie podwójny wymiar. Z perspektywy czasu uważam, że warto było wziąć udział w plebiscycie nie tylko ze względów osobistych. Dla naszych uczniów nominacja była podniesieniem wiary w siebie i spełniła funkcję wychowawczą. Bardzo ważne było pokazanie aktywności młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie, która uczestniczy w życiu społecznym, niosąc pomoc innym na miarę własnych możliwości.

Skąd zamiłowanie do pracy społecznej i charytatywnej?

FOT. ARCHIWUM

Jestem z zawodu psychologiem, na co dzień mam kontakt z innymi. Spotykam się z różnymi historiami. Można powiedzieć, że pracując, oddaję serce, co często jest zaprzeczeniem egocentrycznego postrzegania rzeczywistości przez innych. Zamiłowanie do pracy społecznej i charytatywnej wynika z mojej natury, stanowi część tego, kim jestem na co dzień.

Z jakimi trudnościami boryka się Pani na co dzień? Jak je pokonać?

Uważam, że ogromną rolę pełni psychoedukacja i zwiększanie świadomości społeczeństwa w kwestii potrzeb innych. Ludzie często nie zwracają uwagi na sprawy, które dzieją się w ich najbliższym otoczeniu. Tak jest wygodniej. W naszej działalności wolontaryjnej trudności, które się pojawiają, mają charakter natury osobistej. Nasi wychowankowie często doświadczają problemów emocjonalno-motywacyjnych, które wynikają z faktu samej niepełnosprawności, ale też z funkcjonowania w zaburzonych strukturach rodziny. Na spotkaniach przepracowujemy powstające trudności. Z relacji młodzieży wynika, że sam kontakt z osobami potrzebującymi lub najmłodszymi jest dla nich uzdrawiający. Staramy się dawać uczniom dużą dawkę motywacji i przyjemnych emocji. Jeżeli chodzi o kontakt ze środowiskiem lokalnym, to spotykamy się raczej z otwartością niż barierami.

Osobowość Roku 2019 – powiat radomski

Anna Karolak

Plebiscyt

Czy warto było uczestniczyć w plebiscycie Osobowość Roku?

Warto, i to bardzo fajne uczucie, gdy ktoś dostrzega i docenia to, co robimy. Koniecznie muszę tu powiedzieć, że ten plebiscyt to nagroda dla wszystkich, z którymi wspólnie realizujemy wiele inicjatyw - Zabiegany Skaryszew i OSP Skaryszew. Bez tych ludzi, biegaczy i druhów, sama niewiele mogłabym zdziałać.

Skąd zamiłowanie do pracy społecznej?

Nie wiem, po prostu mam tak od zawsze. Nawet jako małe dziecko robiłam zakupy sąsiadom czy pomagałam babci w pracach gospodarskich. W podstawówce sprzątałam zaniedbane groby i poprawiałam farbą napisy, by nikt nie zapomniał o ludziach tam spoczywających. Od kilkunastu lat uczestniczę w kweście „Ratujmy stare groby”. Z córką od kilku lat



FOT. ARCHIWUM

porządkujemy przed świętami grób nieznanym żołnierzom.

Z jakimi trudnościami boryka się Pani na co dzień? Jak je pokonać?

Ostatnio z ludzką zazdrością. Ktoś chciałby coś zrobić, ale mu się nie chce bądź nie potrafi lub się wstydi. Ale jak to mówią: „psy czekają, karawana idzie dalej”, trzeba robić swoje cały czas konse-

kwentnie i nie oglądać się na nic.

Czy obserwując swoje środowisko, dostrzega Pani wśród innych chęć niesienia pomocy, włączania się w akcje charytatywne?

Tak, i to bardzo dużo. Muszę tu po raz kolejny podkreślić, że sama niewiele bym zdziałała. Owszem, może iskra i pomysł często wychodzi ode mnie, ale nigdy nie działam sama. Zawsze mogę liczyć i działam wspólnie z członkami stowarzyszenia Zabiegany Skaryszew i z druhami z OSP Skaryszew. Wspólnie organizujemy wiele inicjatyw, to między innymi akcja Paczka dla Bohatera, Szlachetna Paczka, Cała Polska czyta dzieciom, kweśta na rzecz skaryszewskiego cmentarza, biegi charytatywne i biegowe duże wydarzenia: Skaryszewski Bieg Konika, Tropem Wilczym, Skaryszewską gonitwę za lisem - wspólnie z miejscową stadniną koni Hubertus. To i wiele, wiele innych działań.

Osobowość Roku 2019 – powiat sierpecki

Wojciech Rychter

Plebiscyt

Zostałem zgłoszony do plebiscytu przez społeczność lokalną, która doceniła moją pracę społeczną. Jestem prekursorem wielu akcji społecznych od wielu lat, co sprawia mi niesamowitą satysfakcję. Lubię pomagać innym - mówię lider z powiatu sierpeckiego.

Pan Wojciech Rychter jest honorowym prezesem stowarzyszenia Sierpeckie Stowarzyszenie Osób Chorych na Raka „Szansa na życie”. Celem stowarzyszenia stało się pomaganie osobom niepełnosprawnym i chorym poprzez imprezy charytatywne, zbiórki, festyny i akcje.

Dzięki akcjom i inicjatywom podejmowanym przez stowarzyszenie i pana Wojciecha zmieniło się podejście do życia i niepełnosprawności bardzo wielu osób. Rodzice dzieci niepełnosprawnych, którym pomógł, podkreślają, że dla niego nie ma spraw nie do załatwienia. Dzięki działaniom stowarzyszenia osoby poruszające się na wózkach zaczęły wychodzić



FOT. ARCHIWUM

z domów, brać udział w różnych aktywnościach, stały się w Sierpcu zauważone.

Na stronie internetowej ekstrasierpc.pl ukazał się artykuł poświęcony jego osobie „Wojciech Rychter - supertata i superczłowiek”. Rodziny osób niepełnosprawnych mówią, jak wiele dla nich zrobił i jaką siłę im daje w codziennych działaniach. „Wojtek zjednoczył nas wszystkich. Jest z nami i dzięki niemu po-

czuliśmy się pewniej. Wiemy, że z chorobą nie jesteśmy sami. Spotykamy się, wspieramy w różnych sytuacjach. Wojtek jest siłą napędową, naszą ostoją. Nauczył nas, rodziców, empatii, że istnieje nie tylko nasz problem, ale też są inni. Dzięki niemu nie wstydzimy się swoich dzieci, ich ułomności, nie chronimy ich przed całym światem, złym słowem, spojrzeniem. Czujemy się pewnie, gdziekolwiek jesteśmy. Jesteśmy silni. Jesteśmy mocni. I ten stan zawdzięczamy Wojtkowi”.

Przez wiele lat Wojciech Rychter był radnym. W Radzie Miasta również był oddany sprawom niepełnosprawnych. Zabiegał o przebudowę wszystkich przejść dla pieszych, by dostosować je do wymagań osób poruszających się na wózkach, organizację spotkań integracyjnych połączonych z aktywnym spędzaniem czasu (pływanie kajakami po Sierpienicy) czy też zachęcanie niepełnosprawnych do uczestniczenia w różnego rodzaju zawodach.

Osobowość Roku 2019 – powiat sochaczewski

Piotr Pętlak

Plebiscyt

Czym był dla Pana udział w plebiscycie Osobowość Roku?

Udział w plebiscycie to docenienie mojej pracy na rzecz innych osób oraz pokazanie szerszemu gronu działania Klubu Wolontariuszy przy MOPS Sochaczew, którego jestem koordynatorem.

Od jak dawna zajmuje się Pan działalnością społeczną?

Wolontariuszem zostałem jeszcze w czasie, gdy chodziłem do gimnazjum, to było ponad 10 lat temu.

Działanie na rzecz innych to pasja, powołanie, hobby czy wyzwanie?

Działanie na rzecz innych na początku było pasją oraz wyzwaniem, a z czasem stało się dla mnie sposobem na życie. Każda część mojego życia - zarówno prywatna, jak i zawodowa - łączy się z pracą z ludźmi potrzebującymi.



FOT. ARCHIWUM

Co chce Pan zmienić w swojej lokalnej społeczności?

Chciałbym zachęcić coraz większą liczbę osób do udziału w wolontariacie, który jest niezwykle zabawą, kształtuje ludzi oraz pozwala poznać wiele wspaniałych osób.

Z jakimi problemami przychodzą do Pana ludzie? Jakiej pomocy oczekują?

Każda osoba to inny problem, trudno jest uogólnić jeden główny nurt pomocy. Każdy chce przede wszystkim poczuć się wysłuchany i zrozumiany.

Od czego zacząć pomaganie innym?

Pomaganie innym powinno się zaczynać od własnego, małego środowiska - np. pomóc sąsiadom.



Monika Karwowska-Gloch

Nominacja za: wieloletnią bezinteresowną pomoc drugiemu człowiekowi i zwierzętom.



Iwona Rafalska

Nominacja za: ogromną chęć pomocy i bardzo dobre serce.



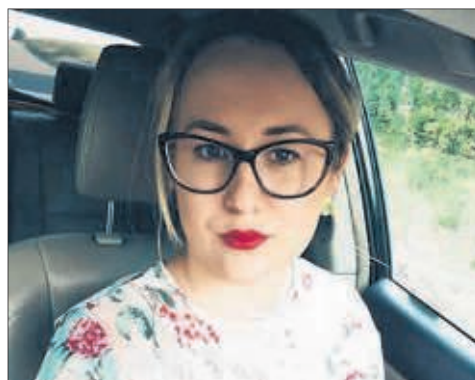
Mateusz Zboński

Nominacja za: serce, życzliwość, wrażliwość, zaangażowanie w życie społeczne i działalność charytatywną w powiecie żuromińskim. Mateusz jest harcerzem, wolontariuszem WOŚP, radnym Młodzieżowego Sejmiku. We wszystkich swoich działaniach kieruje się chęcią pomocy innym.



Dominika Martoń-Jaroszewska

Nominacja za: bezinteresowną pracę i zaangażowanie w pomoc osobom dorosłym i dzieciom niepełnosprawnym.



Katarzyna Archecka

Nominacja za: troskę o innego człowieka, wrażliwość i akcję Szlachetna Paczka.



Beata Aleksandra Płoska-Berk

Nominacja za: organizację wielu akcji charytatywnych, zbiórek i działania na rzecz innych jako wolontariusz.



Barbara Śliwa

Nominacja za: aktywne starania o zmniejszenie barier ograniczających uczestnictwo osób niepełnosprawnych w życiu społecznym, zawodowym i dostępie do edukacji.



Urszula Krzymowska

Nominacja za: organizowanie pomocy dla potrzebujących.



Michał Matlengiewicz

Nominacja za: niepowtarzalne podejście do młodych ludzi, zarażanie ich pasją do tworzenia czegoś z niczego (Parody Voice), wkład w społeczność lokalną, wypełnianie luk oraz niszy w biznesie (Kulinarne Poddasze) z ogromną pasją, tworzenie nowych miejsc rozwoju dla młodzieży (CO!dziennik) oraz miejsc pracy dla każdego (Strych Polska) w rodzinnej atmosferze.



CZYTAJ

Strefa Biznesu

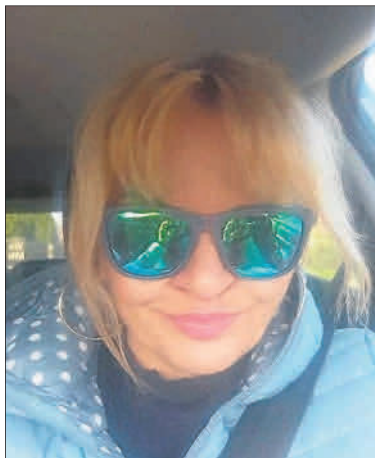
Strefa dobrego biznesu w Twoim regionie

strefabiznesu.pl



**Dawid Nowak**

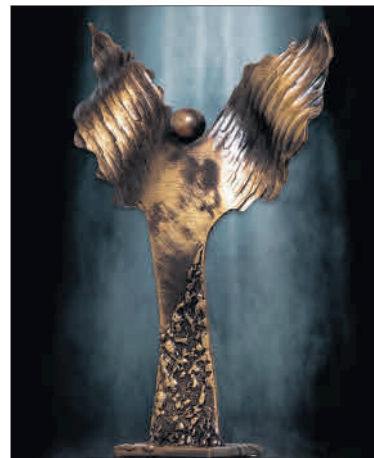
Nominacja za: pisanie i koordynowanie projektów oraz wspieranie lokalnych organizacji pozarządowych.

**Renata Szpilowska-Lorenc**

Nominacja za: działalność na rzecz osób niepełnosprawnych ze spektrum autyzmu, za serce dla całych rodzin i upór w pozyskiwaniu funduszy na rozwój stowarzyszenia.

**ks. Andrzej Sikorski**

Nominacja za: realizację programu „Dzwonek na Obiad” - programu stypendium żywieniowego dla dzieci i młodzieży.

**Sylwia Suchta**

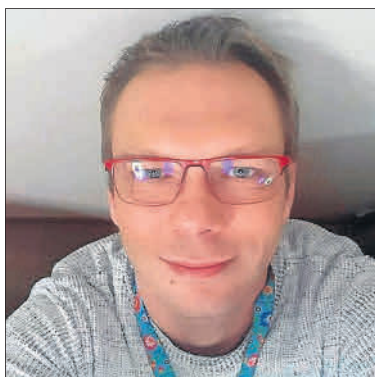
Nominacja za: krzewienie idei wolontariatu wśród młodzieży.

**Henryka Winiarczyk**

Nominacja za: bezinteresowną pomoc chorym i potrzebującym.

**Izabela Cieślak**

Nominacja za: wielkie serce i chęć pomocy innym.

**Rafał Chmielewski**

Nominacja za: szeroką działalność na rzecz aktywizacji i rozwoju społeczeństwa seniorów zamieszkującego Mławę i okolice oraz wpływ na poprawę jakości życia lokalnej społeczności.

**Sylwia Kośla**

Nominacja za: działalność na rzecz rozwoju gminy Chynów. Organizatorka zajęć sportowych i tanecznych dla dorosłych, dzieci i młodzieży. Organizatorka festynów, pikników rodzinnych, kin plenerowych, Świątecznej Paczki w gminie Chynów. Osoba kreatywna i charyzmatyczna.

**Tadeusz Kosiński**

Nominacja za: rozwijanie terapeutycznego ogrodu zmysłów przy ośrodku w Hucie i wzorowe działania na rzecz podopiecznych.

**Patrycja Holec**

Nominacja za: wielopłaszczyznową działalność na rzecz rozwoju społeczeństwa, ze szczególnym akcentem na edukację prozdrowotną.

stronaZDROWIA

ZALECANE ŹRÓDŁO WIEDZY



Czytaj dla zdrowia, tak jak lubisz,
w każdym regionie Polski

stronazdrowia.pl


Osobowość Roku 2019 – I miejsce w kategorii Kultura

Zdobywca I miejsca w kategorii Kultura mówi, że muzykalność i miłość do śpiewania odziedziczył w genach. Od przedszkola lubił występy sceniczne. Z branżą muzyczną związany jest od ponad 25 lat. Głównie z nurtem disco polo, jednak nagrywając płytę „Przystanek Miłość”, sięgnął po inne środki wyrazu, inną wrażliwość. Bo, jak mówi, poezja śpiewana była mocno obecna w jego życiu przez wiele lat

Mariusz Winnicki: Pomysł na płytę z poezją śpiewaną tkwił we mnie od lat

Mariusz Winnicki jest znany przede wszystkim jako wokalista i gitarzysta grupy Classic. W plebiscycie Osobowość Roku zajął I miejsce w kategorii Kultura. Nominację uzyskał za: **Nagranie solowej płyty „Przystanek Miłość” z poezją śpiewaną**

Plebiscyt

Czym był dla Pana udział w plebiscycie Osobowość Roku?

Był ciekawym przeżyciem, ale nie tylko. Był też wielkim zaskoczeniem, ale przede wszystkim doświadczeniem. Nie zdawałem sobie bowiem sprawy z tego, jakich mam wiernych i oddanych fanów i jaka w nich tkwi siła. To dzięki nim wziąłem udział w tym plebiscycie i dzięki nim wygrałem osobowość roku w kategorii Kultura na Mazowszu, za co serdecznie chciałem wszystkim, którzy oddali na mnie głos, podziękować.

Czy takie inicjatywy – pokazujące i promujące ludzi pełnych pasji – są potrzebne? Dlaczego?

Oczywiście są potrzebne. Wiele ludzi, realizując swoje pasje, robi również wiele przydatnych i wartościowych rzeczy, ale robią to być może dla siebie czy dla zrealizowania swoich marzeń i właściwie nic nie robią w sensie promocji swoich dzieł, podobnie było z moją płytą. Płyta kierowana była do wręcz kameralnego grona fanów takiej muzyki, tymczasem dzięki takim akcjom wiele ludzi o niej usłyszy.

Został Pan nominowany „za nagranie solowej płyty Przystanek Miłość z poezją śpiewaną”. Skąd pomysł na płytę?

Pomysł na płytę z poezją śpiewaną tkwił we mnie od wielu lat. W młodości byłem dość mocno związany z taką muzyką. Brałem udział w różnego rodzaju przeglądach i festiwalach, organizowaliśmy różne spotkania, ogniska, gdzie poezja śpiewana otaczała mnie ze wszystkich stron. Bardzo podobał mi się klimat, jaki tworzył się wokół tej muzyki, pomyślałem sobie, że kiedyś nagram własną płytę. W przyszłości jednak zawodowo związałem się z zupełnie inną muzyką, która pochłonięta mnie bez reszty, no i poezja zeszła na drugi



plan. Przez wiele lat nigdy nie udało mi się zrealizować tych marzeń z młodości, aż kilka lat temu poznałem wspaniałą autorkę Kysię Nawój, która przedstawiła mi swój tomik z wierszami i powiedziała: „Mariuszu, Twój głos i Twoja wrażliwość bardzo pasowałyby do moich wierszy, dlatego gdybyś zrobił do nich muzykę, to byłby dla mnie i dla Twoich fanów wspaniały prezent”. Pomyślałem sobie, że to jest właśnie ten moment...

Ta płyta jest inna od tego, czym zajmuje się Pan na co dzień. Czy trudno było ją zrealizować?

Oczywiście na co dzień gram muzykę disco, która z natury jest żywiołowa, przebojowa i co ważne – taneczna, natomiast w przypadku poezji starałem się stworzyć odpowiedni klimat, zachowując

jednocześnie melodyjność. Czy trudno było ją zrealizować? Z pewnością było to nowe, ciekawe doświadczenie, gdyż wiersze Kysy nie były pisane pod muzykę, a więc nie miały takiej budowy, jak typowy tekst do piosenki, gdzie jest zwrotka, refren i wszystko jest jasne. Często charakteryzowały się nieregularną liczbą sylab, nieparzystą liczbą wierszy czy brakiem refrenu, a więc trzeba było włożyć w to sporo pracy, nie było łatwo, ale opłacało się, bo efekt jest niemal dokładnie taki, jak zamierzałem.

Nagrał Pan płytę, włożył w to sporo serca i pracy. Jak wygląda ten moment, gdy dzieło jest już skończone i trafia do odbiorców? Jakie towarzyszą temu emocje?

Myszę, że dla każdego artysty to jest bardzo ważny

moment, ma bowiem wpływ na wszystko, co się potem dzieje, zwłaszcza w życiu zawodowym. Oczywiście dla mnie (tak jak dla wszystkich twórców) jest to moment ogromnej radości, satysfakcji nawet dumy, ale nie tylko, często jest to też tak zwana chwila prawdy, to są też obawy, czy spełniłem oczekiwania autora tekstów i fanów. W moim przypadku było tak, jak wcześniej mówiłem, płyta kierowana była do ścisłego grona miłośników poezji, a więc była ona z niecierpliwością wręcz wyczekiwana i została przyjęta bardzo dobrze, właściwie lepiej niż się spodziewałem, co oczywiście inspiruje mnie do tego, aby na tym nie przestać. Tak więc pojawiają się pomysły na nowe piosenki, być może będzie ciąg dalszy.

Czym jest dla Pana muzyka i koncerty?

Całe moje życie składa się właściwie z muzyki. Mam ogromne szczęście, że znalazłem się w gronie nielicznych osób, dla których pasja i hobby jest jednocześnie pracą i sposobem na życie. Poza radością, jaką sprawia mi uprawianie muzyki, jest ona, a zwłaszcza koncerty, moim głównym źródłem dochodu. Odpowiadając więc na pytanie, muzyka jest długotrwałym procesem, na który składa się całe moje życie.

Rozmawiamy w trakcie pandemii koronawirusa. Jak Pan przeżył ten czas?

Zarówno dla mnie, jak i myślę dla wszystkich artystów, jest to szczególnie trudny czas. Każdy zespół miał zapewne plany koncertowe i kontrakty na ten rok, a nawet na kilka lat i nagle wszystko przyszło jak bańka mydlana. Biorąc pod uwagę fakt, że dla mnie, jak i dla wielu zespołów, koncerty są głównym źródłem dochodu, ich brak z pewnością przyczyni się w jakiś sposób do zmiany trybu życia. Z pewnością minie trochę czasu, zanim wszystko wróci do normy, ale jest też trochę pozytywnych stron. Dla mnie oświadczenie ten okres totalnego spowolnienia pozwoliło mi na zrealizowanie i przede wszystkim dokończenie rozmaitych projektów, także pozamuzycznych, które miałem porzucać i nigdy nie miałem czasu, żeby je dokończyć. Myślę, że ten okres pandemii udało mi się pozytywnie wykorzystać. Być może każdemu jest potrzebny taki moment wyluzowania i spowolnienia.

Pana praca to nie tylko nagrywanie płyt, praca w studiu, ale też koncerty. Ze względu na COVID-19 przez kilka miesięcy nie odbywały się żadne imprezy. Brakowało tego Panu?

Tak, nie było imprez przez kilka miesięcy i w dalszym ciągu ich nie ma, poza

kilkoma telewizyjnymi imprezami w ramach letniej trasy z Dwójką. Oczywiście bardzo nam brakuje koncertów. W końcu przez ponad dwadzieścia lat koncertowania zdążyliśmy się dobrze przyzwyczaić, a nawet trochę uzależnić (śmiech). Koncerty są absolutnie integralną częścią naszego życia, więc cała ta sytuacja zmusiła nas do całkowitego przestawienia się zupełnie na inną tory. Niestety nasz kalendarz koncertowy się nie zapełnia. Na razie czekamy, aż sytuacja się zmieni, jesteśmy pełni optymizmu, chociaż prognozy nie rokują najlepiej. Mogę powiedzieć tylko tyle: „Kochani fani, bardzo za wami tęsknimy”.

Ma Pan za sobą 25 lat na scenie. Jakie są rady dla tych, którzy dopiero chcieliby zacząć przygodę z muzyką?

Przed wszystkim cierpliwość i pokora. Myślę, że wiele młodych artystów czy nowo powstających zespołów bardziej patrzy na muzykę od strony show-biznesu, a nie od tej artystycznej. Proszę sobie wyobrazić, że my jako zespół na początku naszej działalności w ogóle nie myśleliśmy o pieniądzu. Najważniejsze było to, żeby grać, rozwijać się, jak najwięcej radości przekazywać ludziom. Ważne było to, żeby grać dobrze, a pieniądze? One przyszyły kiedyś tam na szarym końcu. Dziś taka sytuacja jest mało prawdopodobna, a raczej niemożliwa. Mało kto ma dzisiaj czas na ten wolny proces zdobywania fanów i popularności. Teraz w czasach internetu i możliwości promowania się w nim zespół nagrywa piosenkę, wrzuca ją do internetu, a za tydzień ma 100 milionów odsłon i już jest gwiazdą, a więc to wszystko odbywa się dużo szybciej niż kiedyś. Cóż, takie mamy czasy, a z duchem czasu, jakkolwiek by było, trzeba iść.

Osobowość Roku 2019 – II miejsce w kategorii Kultura

Irena Zdunek. Praca z ogromną pasją

Plebiscyt

Otrzymała Pani nominację za zdobycie przez Rewię Dziecięcą „Sylaba” podwójnego tytułu Mistrza Świata World Artistic Dance Federation w 2019 roku w Płocku. Proszę nam o tym opowiedzieć.

Każdy konkurs to stres i ogromny ładunek adrenaliny. Ale dzieci to uwielbiają. Udany występ daje motywację do dalszej ciężkiej pracy. Dla nas, instruktorów, to okazja do skonfrontowania wyników swojej pracy z innymi trenerami tanecznymi. Z podwójnego mistrzostwa świata jesteśmy bardzo dumne. To daje wiarę w sens naszej pracy.

Jest Pani niezwykle wszechstronna – choreograf, wokalistka, trenerka wokalna, animatorka kultury, założycielka i kierownik artystyczny Rewii Dziecięcej „Sylaby”. Sporo tego. Trudno to wszystko pogodzić?

Już od wielu lat kadre „Sylaby” tworzą jego wychowan-



FOT. ARCHIWUM

ki. Były w zespole kilkanaście lat, więc rozumiemy się bez słów. Praca jest podzielona, każda wie, za co odpowiada, i... tyle.

Muzyką zajmuje się Pani już ponad 40 lat. Jakie były po-

czątki? A z czego jest Pani najbardziej dumna?

Moja mama pięknie śpiewała. Zaraziła mnie muzyką i... tak się zaczęło. Potem dużo konkursów, festiwali (m.in. nagrody w Kołobrzegu, Zielonej Górze), aż wreszcie

zdecydowałam, że to będzie mój zawód.

Założyła Pani Rewię Dziecięcą „Sylaby” i kieruje nią. Zespół zdobył wiele nagród, przez 36 lat przewodziło się przez zespół ponad 2600 dziewcząt. Może być Pani dumna z tych osiągnięć! Warto działać?

Praca w kulturze (zwłaszcza w dzisiejszych czasach) to zajęcie dla pasjonatów lub wariatów. Myślę, że ja łączę obydwie te cechy. Pracowałam w tzw. dorosłym show-biznesie, ale szybko zrezygnowałam na rzecz pracy z młodzieżą. Nic nie daje większej satysfakcji niż obserwowanie, jak z małej dziewczynki wyrosta zdolna, mądra kobietka. Dzieci dają mi mnóstwo energii. Bez tego nie dałabym rady. Są szczerze i ufnie, więc nie można ich zawieść.

W Studiu Piosenki zajmuje się Pani szlifowaniem i odkrywaniem muzycznych talentów. Trudno jest pracować z dziećmi i młodzieżą?

Studio Piosenki to moje drugie „zawodowe dziecko”. Uwielbiam tę pracę. Zarówno młodzież, jak i dorośli pięknie się rozwijają. Śpiewanie sprawia, że są bardziej pewni siebie, otwarci na emocje. Każdy publiczny pokaz to poddanie się ocenie słuchaczy. To wzmacnia każdego, kto się z tym zmierzy. Moi soliści zjeżdżali już prawie całą Europę. Na każdym konkursie z dumą, godnie reprezentują nasz kraj. Jestem z nich bardzo dumna. Niektórzy przygodę z piosenką kontynuują na uczelniach muzycznych. Inni pozostają w ruchu amatorskim (wychowanką naszego studia jest m.in. Lanberry).

Co daje Pani satysfakcję w pracy?

Przez 37 lat przez „Sylabę” przewinęło się ponad 3 tys. dziewcząt. Największą satysfakcję daje mi świadomość, że w dorosłym życiu świetnie sobie radzą. Wykształciły się, dojrzały. Bagaż doświadczeń, z jakim opuściły zespół, na pewno im

w tym pomógł. Dzisiaj dziewczyny z pierwszych składów są lekarzami, prawnikami, tancerzami, wokalistkami, stewardesami, pedagogami, psychologami, dyrektorami banków, fizjoterapeutami, śpiewakami operowymi, instruktorami tańca itd. To moja duma. Ale największą, bezapelacyjnie, jest wychowanka „Sylaby” – moja córka Katarzyna, która po zakończeniu „sylabowej” kariery gruntownie się wykształciła i obecnie jest głównym choreografem rewii.

Jakie ma Pani plany związane z pracą na najbliższy czas?

Plany oczywiście mamy – zarówno co do „Sylaby”, jak i Studia Piosenki. Ale w dobie pandemii dalekowzroczne planowanie nie ma chyba większego sensu. W tym roku przepadł nam duży festiwal we Włoszech. Co będzie dalej, zobaczymy. Po prostu – robimy swoje. Marzę, by „Sylaba” tańczyła jeszcze wiele, wiele lat...

Osobowość Roku 2019 – III miejsce w kategorii Kultura

Robert Woźniak: Bez Was nie ma nas

Plebiscyt

Czym był dla Pana udział w naszym plebiscycie Osobowości Roku?

Mam bardzo duży dystans do tego typu plebiscytów, konkursów... Bardzo szanuję to, że ktoś dostrzegł moje działania i zgłosił moją kandydaturę, jednak pracuję z ludźmi i dla ludzi, nie dla jakichkolwiek wyróżnień, a największą nagrodą jest uśmiech i życzliwość tych, dla których pracuję.

Otrzymał Pan nominację za sprawną organizację i stworzenie od podstaw centrum rozrywki, miejsca przyjaznego mieszkańcom, dzieciom i młodzieży oraz stworzenie uniwersytetu trzeciego wieku. Czy trudno jest tworzyć miejsce przyjazne dla mieszkańców?

Wilanów jest niezwykle miłym miejscem do pracy, do tworzenia... w ogóle do życia. To miejsce wyjątkowe. Trzeba też pamiętać, że to zupełnie inny Wilanów niż choćby ten, który zastałem 15 lat temu. To dyna-

micznie rozwijająca się dzielnica, w której takie miejsce jak Centrum Kultury Wilanów pełni swego rodzaju służebną misję wobec mieszkańców, integrując ich, rozwijając talenty, ale jest także miejscem, gdzie mogą realizować swe twórcze pomysły. Wyjątkowość Wilanowa polega także na łączeniu tradycji i nowoczesności, bo chyba nigdzie indziej w Warszawie historia nie spleta się tak ze współczesnością. Trudności? One są po to, by je pokonywać!

Miejsce, które Pan wraz z zespołem stworzył, tętni życiem przez cały rok. Jaki jest klucz do sukcesu?

No właśnie... Z zespołem. To jest słowo klucz: „zespół”. Zarówno ten zespół współpracowników, bez których nic by się nie wydarzyło, ale także zespół ludzi, dla których to wszystko tworzymy, organizujemy, jak i zespoły artystyczne, które są prawdziwą dumą, ale przede wszystkim współtworzą z nami specyfikę tego miejsca. Nie do przecenienia jest także rola dzielnicy,



FOT. ARCHIWUM

która rozumie, jak ważną częścią naszego życia jest kultura. Często mawia się: „niech władza przynajmniej nie przeszkadza”. W Wilanowie nie tylko nie przeszkadzają, ale i pomagają (śmiech).

Wilanów jest specyficzną i dynamicznie rozwijającą się częścią Warszawy. Jak udaje się stworzyć różnorodną i ciekawą ofertę dla takiej społeczności?

Słuchać, rozmawiać... Nie mieć monopolu na pomysły i wiedzę. Po prostu. Tak jak różne są części Wilanowa, tak musi być różnorodny program dla mieszkańców. Inny jest Powsin, ze swym ludowym, etnograficznym pięknem, niezwykle urokliwa Kępa i Zawady, gdzie coraz mniej zacisznych, dzikich zakątków, a zupełnie inaczej funkcjonuje się w Miasteczku czy tzw. Wysokim Wilanowie.

Trzeba jednocześnie pamiętać, że to jedna, wspólna, królewska dzielnica.

Rozmawiamy w czasie pandemii koronawirusa. Jakie są wnioski czy przemyślenia po tych kilku miesiącach działania w tak bardzo odmiennych warunkach?

„Bez Was nie ma nas” – takie hasło pojawiło się na naszym budynku przy Kolegiackiej podczas pandemii. I to jest kwintesencja. Nasze działania mają tylko wówczas, gdy są ludzie. Owszem, działaliśmy w systemie online, ale to nie to. Naszą radością jest gwar na korytarzach, roztańczone i rozśpiewane zespoły, uśmiechnięci seniorzy. Wtedy jest życie, wtedy jesteśmy... Bliskość, przyjaźń, wsparcie w potrzebie. Myślę, że i ten egzamin zdaliśmy.

Jak udało się przeprowadzić zespół i instytucję przez ten trudny czas?

Uczyliśmy się tego czasu i wciąż się uczymy. Wielką

nieznaną jest jesień tego roku. Niemniej wszyscy wiedzieliśmy, że musimy walczyć w pewnym sensie o naszych odbiorców, o instytucję, o siebie. To dawało motywację i wciąż walczyliśmy.

Jakie wyzwania stoją przed Centrum Kultury Wilanów?

Każdy dzień przynosi wyzwanie. Patrząc dzisiaj na to, co się wokół dzieje, to największym wyzwaniem jest przetrwanie właśnie tej społeczności, jej umacnianie w dobie pandemii. Z innymi wyzwaniami, mam nadzieję, damy sobie radę. Rozpocznemy wkrótce nowy sezon artystyczny. Przygotowujemy się do niego bardzo prężnie, mając na myśli także sytuację epidemiologiczną. Ten rok to także rok skromnego jubileuszu naszego centrum – 20 lat. Musimy niestety odłożyć świętowanie na lepszy czas. Wiem, że mam ogromne szczęście być w tym niezwykłym miejscu z wyjątkowymi ludźmi.

Osobowość Roku 2019 – Siedlce

Joanna Woszczyńska

Plebiscyt

Czym był dla Pani udział w naszym plebiscycie?

Zgłoszenie mnie do plebiscytu było dla mnie wielkim zaskoczeniem.

Od jak dawna zajmuje się Pani tańcem?

Ponad 30 lat zajmuję się tańcem. Jestem pedagogiem, choreografem i kierownikiem Formacji Tańca Nowoczesnego LUZ, Alternatywnego Teatru Tańca LUZ oraz Akademii Tańca LUZ-ART.

Skąd taki wybór?

Taniec był od zawsze moją największą pasją, sztuką, która najpełniej wyraża uczucia i emocje, trafia do serc. Moi tancerze są zdobywcami nagród w międzynarodowych i krajowych festiwalach, wielokrotnymi mistrzami Polski, Europy i świata. Promowaliśmy polską kulturę m.in. czterokrotnie w Japonii, we Francji, USA, w Niemczech, na Litwie, w Kanadzie. Moją ulubioną formą działania artystycznego jest



FOT. ARCHIWUM

teatr tańca, który daje możliwość łączenia tańca współczesnego z różnymi formami sztuk scenicznych, pozwala to w artystycznym języku udzielić odpowiedzi na wiele pytań nurtujących ówczesnego człowieka.

Co daje Pani satysfakcję w codziennej pracy?

Moja codzienność to praca twórcza, wychowawcza i dydaktyczna... Moje życie to pra-

ca z pasją. Przygotowanie koncepcji choreografii, kostiumów, muzyki, pisanie scenariuszy odbywa się poza salą baletową. Natomiast popołudnia i weekendy spędzam, prowadząc zajęcia, na próbach lub wystawiając spektakle.

Sporo tego. Jakie plany na przyszłość?

Mam wiele pomysłów, które chciałabym jeszcze zrealizować. Do nich należy musical. Piosenki leżą w szufladzie, choreografia do niektórych już jest, obrazy scen mam zapisane w głowie.

Co daje satysfakcję i napędza do działania?

Mimo wielu otrzymanych nagród wciąż największą satysfakcję dają mi tzw. małe radości, które dodają mi siły i pewności, że praca, którą wykonuję, jest potrzebna. Te małe radości to łzy płynące ukradkiem podczas spektaklu, szczęście na twarzy dziecka po udanym występie, moment, kiedy widzę, że taniec dodaje ludziom skrzydeł.

Osobowość Roku 2019 – powiat żyrardowski

Sylvia Pietryga

Plebiscyt

Czy udział w naszym plebiscycie będzie mieć wpływ na Pani działania?

Trudno to przewidzieć. Plebiscyt pokazał mi, że moje działania są widoczne. Coś może się rozwijać poza moim zasięgiem wzroku i nigdy nie wiadomo, co z tego wyniknie.

Czy tego typu inicjatywy, które promują i pokazują ciekawe i pełne pasji osobowości, są potrzebne?

Wydaje mi się, że tak. Dzięki temu można dowiedzieć się o wielu ciekawych osobowościach i inicjatywach. Czasem nawet w niedalekim otoczeniu, o których na co dzień nie wiedziliśmy.

Czy są jakieś projekty, z których jest Pani szczególnie zadowolona?

Bardzo ważnym projektem w moim życiu jest „Klimatyczny projekt”, który jest próbą promowania nauki, przede wszystkim poprzez sztukę, w aspekcie kryzysu klimatycznego. Działalność człowieka,



FOT. ARCHIWUM

wykorzystywanie paliw kopalnych, ogromny konsumpcjonizm i traktowanie świata jednorazowo powodują coraz większe straty w systemach naturalnych. Przez to drastycznie szybko podnosi się temperatura na naszej ziemi, a tym samym wszystko, co na niej żyje, nie jest w stanie się przystosować do tak szybkich zmian, jakie się z tego powodu dzieją. Staram się poprzez moje działania uświadamiać spo-

łeczeństwo, że musimy ratować nasz ekosystem i dać możliwość kolejnym pokoleniom na korzystanie z zasobów ziemi na co najmniej takich warunkach, jakie mieliśmy my. To już jest prawie niemożliwe, ale możemy zmniejszyć skutki katastrofy, jeśli podejmiemy odpowiednie działania.

Jakie inicjatywy spotykają się z pozytywnymi reakcjami ludzi?

Z mojego doświadczenia są to inicjatywy, w których mogę zaangażować jakąś grupę, społeczność czy jednostki. Podkreślam w nich to, co jest istotne, czyli fakt, że każdy z nas jest bardzo ważny i wyjątkowy. I każde działanie indywidualne może mieć ogromne znaczenie dla wielu innych ludzi, zmieniając ich życie na lepsze.

Jakie wyzwania stoją przed Panią w najbliższym czasie?

Zaangażowanie ludzi w działania na rzecz klimatu oraz zainteresowanie ich pogłębianiem wiedzy na ten temat to mój najważniejszy cel.

Osobowość Roku 2019 – powiat ostrowski

Justyna Wilczyńska

Plebiscyt

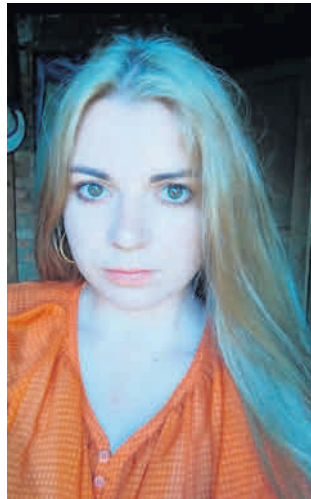
Czym był dla Pani udział w naszym plebiscycie?

To była okazja do podsumowania roku i uwierzenia we własne siły. Dowiedziałam się, ile osób daje mi wsparcie i docenia moje małe kroki ku kulturze. Tak naprawdę do tej pory nie dowiedziałam się, kto zgłosił moją kandydaturę!

Z czego czerpie Pani satysfakcję w pracy?

Satysfakcję w pracy dają przede wszystkim ludzie. Podczas pracy w galerii miałam okazję współpracować z artystami, których twórczość znałam i miłowałam, a szansa poznania ich osobiście i zorganizowania wystawy ich prac była zaszczytem. Miłe słowa i docenienie zarówno z ich strony, jak i osób odwiedzających galerię były rekompensatą nerwów, zmęczenia i stresu.

Z których projektów jest Pani szczególnie zadowolona?



FOT. ARCHIWUM

Projektów, których byłam częścią i z których jestem zadowolona, jest wiele i praca nad każdym większym lub mniejszym była jednocześnie wyzwaniem i przyjemnością. Jednym z najnowszych i dalej trwającym projektów jest grupa otwarta dla osób, głównie dorosłych, które rysują. Powstała podczas pracy w galerii i przez pewien czas była częścią zajęć Miejskiego Domu Kultury

pod nazwą „Laboratorium rysunku”. Spotkania odbywają się teraz samodzielnie pod nazwą „Artystyczny przystanek” w lokalu przy głównym dworcu autobusowym. Pracujemy głównie z modelem i ćwiczymy rysunek z natury, spotkania są bezpłatne! I oczywiście nie mogę nie wspomnieć o organizacji wystawy własnych prac w murach galerii, w której pracowałam. „Spojrzenia” były wystawą, w której połączyłam rolę kuratora i artysty. Była to niezwykła okazja do odświeżenia swojej twórczości i do pokazania się w swoim rodzinnym mieście. Wiele obrazów i fusingowych szkieł pokazałam po raz pierwszy. Była to bardzo wymagająca, pełna emocji praca, ale satysfakcja, która z niej wynikała, jest nie do opisania.

Co chciałaby Pani zmienić w swoim otoczeniu?

W moim środowisku chciałabym więcej otwartości i wrażliwości na otaczającą nas architekturę, sztukę i piękno. Niech kultura nie będzie biznesem, obowiązkiem i walką.

Osobowość Roku 2019 – powiat nowodworski

Dominik Rachoń

Plebiscyt

Czy udział w naszym plebiscycie był dla Pana zaskoczeniem?

Zdecydowanie była to zaskakująca informacja! Byłem bardzo podekscytowany i zadowolony z tego, że zostałem doceniony, bardzo intensywnie pracowałem przed pandemią nad tym, aby umacniać się w piosence oraz aktorstwie. Z tego miejsca chciałbym podziękować Pani Alicji Kabacińskiej, mojej rodzinie oraz wszystkim przyjacielom, których poznałem w Warszawskim Studium Aktorskim im. Lucyny Kobierzyckiej, za to, jak dużo wnieśli w mój rozwój. Nie tylko w działaniach artystycznych, ale również w moją świadomość życiową.

Co zadecydowało o nominacji?

Myślę, że miała na to wpływ w dużej mierze pierwsza edycja Festiwalu Piosenek Wojciecha Młynarskiego w Radomiu, gdzie stanąłem na podium i otrzymałem



FOT. EDYTA BARTKIEWICZ

możliwość wystawienia własnego recitału na kolejnej edycji festiwalu.

Zajmuje się Pan śpiewaniem. Jak wygląda Pana codzienność?

Jest to bardzo ciężka praca, niektórym mogłaby się wydawać wręcz żmudna, ale to jest właśnie pasja. W tej działalności trzeba być niesamowicie elastycznym. Sytuacja z pandemią uświadomiła

nam, że działalność ta jest też również mało stabilna, pomimo tego można obserwować, jak wiele dają od siebie wszyscy ludzie, aby ponownie wrócić na dobre tory. Działalność kulturalna bardzo mocno rozwinęła się w internecie, z czego jestem zadowolony, ale i tak czekam na moment, aż znowu spotkamy się na scenach przed publicznością na żywo.

Jakie ma Pan plany na dalszą działalność?

Przed wszystkim inwestycja w siebie, w rozwój warsztatu. Być może z czasem utworzenie jakiegoś większego przedsięwzięcia? Kto wie? Przekonamy się z czasem!

Jakie trudności spotyka Pan w codziennych działaniach?

Trudności wpisane są w nasze życie. Jest ich wiele i naprawdę trudno je wymienić. Staram się tak planować oraz organizować swe codzienne działania, aby tych trudności najlepiej nie było wcale.

Osobowość Roku 2019 – powiat pruszkowski

Magdalena Wagner

Plebiscyt

Czy udział w naszym plebiscycie będzie mieć wpływ na to, czym na co dzień się Pani zajmuje?

Udział w plebiscycie będzie miał na pewno jakiś wpływ na to, czym się zajmuję. Przede wszystkim jeśli chodzi o rozpoznawalność i powiększenie grona odbiorców mojej sztuki.

Czy tego typu inicjatywy, które promują i pokazują ciekawe i pełne pasji osobowości, są potrzebne? Dlaczego?

Takie inicjatywy są oczywiście potrzebne, żeby promować lokalną kulturę i sztukę.

Czy są jakieś projekty, z których jest Pani szczególnie zadowolona?

Wszystkie moje projekty to osobne historie ludzi, których maluję, ze wszystkich prac jestem zadowolona w równym stopniu. Do niektórych mam większy senty-



FOT. ARCHIWUM

ment. Ale to nie ma znaczenia w odbiorze widza.

Czy trudno jest pozyskać „dobry klimat” dla kultury?

Nie jest trudno pozyskać dobry klimat dla kultury, po-

trzebna jest tylko osoba, która ten klimat stworzy, ma charyzmę i zbierze odbiorców.

Jakie inicjatywy spotykają się z pozytywnymi reakcjami ludzi? Jak są oczekiwania?

Każda inicjatywa pokazująca sztukę i włączająca w to widza w odbiorze jest pozytywna.

Jakie wyzwania stoją przed Panią w najbliższym czasie?

W najbliższym czasie będę malować dwa portrety w kolorze ze starych, czarno-białych fotografii. Portrety osób, które dawno już odeszły. A zostały po nich tylko te czarno-białe fotografie. Malując w kolorze, staram się „zatrzymać czas w miejscu” - jak to ładnie określił Pan Jan, zamawiając obrazy. Mam w planach również zgłębić tajniki nauki malowania i rysowania przez dzieci od 3 roku życia. Co ma ogromny wpływ na rozwój małego człowieka.

Osobowość Roku 2019 – powiat plocki

Maciej Domagała

Plebiscyt

Od jak dawna zajmujesz się muzyką?

Muzyka towarzyszy mi od najmłodszych lat mojego życia. Występować zacząłem w wieku 5-6 lat. Początkowo był to śpiew. Regularną naukę gry na fortepianie w szkole muzycznej rozpocząłem, gdy miałem 7 lat. Teraz mam 12 lat, jestem uczniem klasy VI Szkoły Muzycznej I stopnia im. Stanisława Moniuszki w Gąbinie w klasie fortepianu. Moim nauczycielem jest mój wujek dr hab. Jarosław Domagała, założyciel i dyrektor szkoły muzycznej w Gąbinie, pianista, akompaniator, animator życia kulturalnego, aktywnie działający naukowo.

Jak wygląda Twój codzienny nauczanie, aktywność?

Codzienna nauka i muzyczna praca łączą się z pokonywaniem własnych barier i słabości. Oprócz szkoły muzycznej jestem uczniem Szkoły Podstawowej nr 9 im. Władysława Jagiełły w Kutnie. Mam 2 szkoły, więc podwójną ilość obowiązków.



FOT. ARCHIWUM

Staram się umiejętnie wykorzystywać czas, aby w krótkich popołudniowych godzinach nauczyć się jak najwięcej. Mieszkam w Kutnie, do szkoły muzycznej do Gąbina dojeżdżam 32 km, ale najważniejszy jest dla mnie czas na ćwiczenie na fortepianie. Jest to konieczne codziennie. Staram się zachować sprawność techniczną i pamięciową wielu opracowywanych utworów. Prowadzi to do osiągnięcia celu, jakim jest uzyskanie wysokiego poziomu gry.

Cod daje Ci największą radość w pracy?

Radość daje mi przede wszystkim umiejętność zagrań kolejnych, często bardzo trudnych, ale ulubionych utworów. Efekt muzyczny to wynik ciężkiej pracy, wielogodzinne powtarzanie. Lubię chwile, kiedy mogę zagrać przed najbliższymi to, nad czym pracuję. Kiedy wykonuję utwór bardzo swobodnie, z pełnym zaangażowaniem, oddając się muzyce.

Jakie trudności związane z kształceniem muzycznym odczuwasz w swoim środowisku?

Jestem dzieckiem i młodym jeszcze uczniem. Podlegam, tak jak moi koledzy i koleżanki, dużym obciążeniom. Jest ciężko. Uważam, że ilość egzaminów i obowiązkowych przesłuchań wywiera niekorzystny wpływ na wiele osób kształcących się muzycznie. To zniechęca do zajmowania się tą dziedziną sztuki. Zauważalnym problemem jest też brak dobrych instrumentów i sal koncertowych, w których można odpowiednio zaprezentować muzykę klasyczną.

Osobowość Roku 2019 – Kultura, powiat płoński

Alan Cyprysiak

Plebiscyt

Jak ocenia Pan plebiscyt Osobowość Roku i swój udział?

Gdy dowiedziałem się, że zostałem nominowany, było mi niezmiernie miło, a gdy wygrałem głosowanie w swoim okręgu, także niesamowicie się ucieszyłem. Nie sądziłem, że zdobędę tak ogromną ilość głosów. Dzięki takiemu wsparciu ze strony innych czuję, że to, co robię ma sens.

Czym zajmuje się Pan na co dzień? Skąd taki wybór?

Na codzień zajmuję się szeroko pojętą aktywnością wokalną. Tworzę autorskie utwory, koncertuję. Prowadzę kanał w serwisie YouTube, na którym publikuję materiały o tematyce okołomuzycznej z nutką humoru. Od 4 lat realizuję się także i pomagam innym będąc nauczycielem śpiewu. Kocham muzykę, dlatego jestem z nią bardzo związany.

Czy trudno jest pozyskać „dobry klimat” dla kultury?



FOT. ARCHIWUM

Małymi krokami idziemy w stronę coraz lepszych warunków do uzyskania „dobrego klimatu”. Nasz kraj ma niestety taką dziwną mentalność, która polega na docenianiu kultury w większości tylko wtedy, gdy jest darmowa. Wiele osobom nadal ciężko jest wesprzeć sztukę w sytuacji, kiedy trzeba zapłacić za coś, co na pierwszy rzut oka nie jest namacalne. Co da się dotknąć

tylko sercem, a nie ciałem. Jak szybko ta sytuacja się zmienia? To w dużej mierze zależy od jednostek, które stoją „na straży” instytucji kulturalnych.

Z czego jest Pan szczególnie dumny?

Dumny jestem przede wszystkim z moich autorskich utworów, które powstały i nadal powstają moim własnym nakładem pracy. Które sam piszę, nagrywam i upublicznięm. Można ich posłuchać na moim kanale YouTube oraz w serwisach streamingowych. Chcę pokazać ludziom, że upór w dążeniu do celu popłaca. Dumny jestem także z występów na jednych z największych polskich scen muzycznych. Między innymi na Stadionie Narodowym, czy dużej scenie festiwalu Pol'and'Rock.

Co Pana inspiruje do pracy?

Inspirują mnie ludzie, którzy osiągają sukces, ich historia. To, w jaki sposób doszli do celu. Inspiruje mnie muzyka, inni artyści. Życie w ogólnie pojętym tego słowa znaczeniu.

Osobowość Roku 2019 – powiat piaseczyński

Joanna Miter-Cena

Plebiscyt

Czy są jakieś projekty, z których jest Pani szczególnie zadowolona?

Moja praca to moja pasja i ciągle rodzą się nowe pomysły na promowanie biblioteki i czytelnictwa. Potrzebny jest zespół nastawiony na wspólną realizację danego projektu i wtedy są duże szanse, że przedsięwzięcie się powiedzie. Jestem zadowolona z wielu rzeczy, które zrealizowałam. Bardzo bliski jest mi projekt „Książka jak lekarstwo”, który polegał na czytaniu książek małym pacjentom szpitala. Jesteśmy w trakcie realizacji projektu „Para buch! Książka w ruch” we współpracy z FRŚI, który promuje książki popularnonaukowe dla dzieci, wykorzystując dziedziny STEM. W trakcie pandemii staramy się promować książki w nieco inny sposób i powstał projekt „Książkowe Pogadanki Pielęgniarki”. Nagrywamy krótkie filmiki z udziałem pielęgniarki, która opowiada o ciekawych książkach i przekazuje wiedzę najmłodszym odbiorcom.



FOT. ARCHIWUM

Czy trudno jest pozyskać „dobry klimat” dla kultury?

Zawsze napotykamy jakieś trudności na drodze do celu, ale nie trzeba się zniechęcać. Na szczęście istnieją ludzie, którzy dają wsparcie, by to, co jest naszym celem, mogło dojść do skutku. Bardzo lubię stwierdzenie Martyny Wojciechowskiej: „Niemożliwe nie istnieje” i kiedy jest trudno, ta myśl dodaje mi siły, by się nie poddawać.

Jakie inicjatywy spotykają się z pozytywnymi reakcjami ludzi?

Pozytywne reakcje wzbudzają wszelkie inicjatywy, które odpowiadają na zaspokojenie konkretnych potrzeb. Doskonale sprawdziły się organizowane w bibliotece warsztaty dla rodziców dotyczące radzenia sobie z trudnościami wychowawczymi. Bardzo dużym zainteresowaniem dzieci cieszą się zajęcia z książką i towarzyszącymi jej np. doświadczeniami chemicznymi lub ciekawymi rekwizytami. Ogromne zainteresowanie wzbudzają zapraszani do biblioteki autorzy książek, np. Katarzyna Puzyńska.

Jakie wyzwania stoją przed Panią w najbliższym czasie?

Moje obecne wyzwanie to praca w zespole, który przygotowuje projekt dotyczący edukacji kadry dorosłych w ramach współpracy ponadnarodowej. Bardzo chciałabym, aby ten projekt został zrealizowany.

Osobowość Roku 2019 – Ostrołęka

Anna Ceberek

Plebiscyt

Czy udział w naszym plebiscycie był dla Pani zaskoczeniem?

Tak, był dla mnie zaskoczeniem. Nie spodziewałam się nominacji i tego, że tak wiele osób odda na mnie swoje głosy. Za wszystkie bardzo dziękuję.

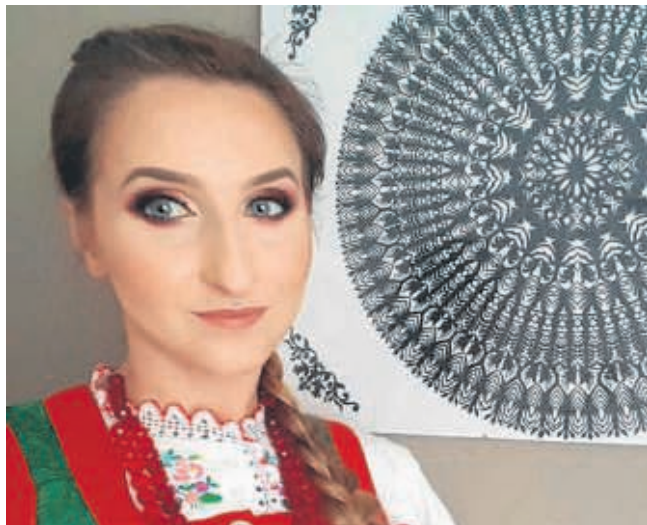
Co zadecydowało o nominacji?

Przypuszczam, że moje dotychczasowe osiągnięcia, promowanie kultury kurpiowskiej, a w szczególności tworzenie wycinanek.

Pracuje Pani zawodowo, wycinanki to Pani pasja i dodatkowe zajęcie. Jak to Pani godzi?

Zawodowo pracuję jako kontroler jakości w firmie produkującej żywność - pozostałe godziny z doby wykonywuję na sen i tworzenie wycinanek.

Jakie ma Pani plany na dalszą działalność?



FOT. ARCHIWUM

W przyszłym roku z okazji 20-lecia twórczości planuję stworzyć kolekcję wycinanek, które będą mogły udostępnić na wystawach.

Jakie trudności spotyka Pani w codziennych działaniach?

Dla mnie nie ma rzeczy trudnych i niemożliwych do wykonania. Jedynie zbyt

szybko mijający czas podczas tworzenia wycinanek jest nieuniknioną przeszkodą.

Co daje satysfakcję i napędza do działania?

To radość osób, które otrzymują moje prace, miłe słowa odnoszące się do mojego talentu, uznanie wśród znanych ludzi, powód do dumy moich bliskich.

Osobowość Roku 2019 – powiat ciechanowski

Łukasz Juszkiewicz

Plebiscyt

Czym był dla Pana udział w naszym plebiscycie?

To było dla mnie zupełnie nowe doświadczenie. Nie spodziewałem się takiego odzewu. Nie ukrywam, że było mi bardzo miło obserwować coraz to większą liczbę głosów na moim koncie.

Od jak dawna zajmuje się Pan muzyką?

Trudno jest mi nawet przypomnieć sobie moment, który mógłbym określić jako początek tej działalności. Od najmłodszych lat grywałem w zespołach na gitarze basowej, klawnie, saksofonie, instrumentach perkusyjnych, gitarze, nawet pianinie. W sumie mogę powiedzieć, że to nie do końca był mój wybór, to muzyka wybrała mnie. To po prostu pasja, którą cały czas rozwijam i którą zarażam moich uczniów.

Co daje satysfakcję w codziennej pracy?

Dla muzyka chyba najważniejsze jest wzbudzanie



FOT. ARCHIWUM

emocji. Dla mnie również najpiękniejszym momentem jest oglądanie tych emocji na twarzach moich słuchaczy. Ogromną satysfakcję sprawia mi również praca w mojej szkole wokalne VOICE BY YUSH. Obserwowanie rozwoju moich uczniów, koncertowanie z nimi, wspieranie ich wyborów muzycznych. Naprawdę spełniam się w tej pracy, może właśnie dlatego, że to

nie jest tylko praca, to moja pasja.

Czy są jakieś projekty, z których jest Pan szczególnie zadowolony?

Na pewno jest takich wiele, ale myślę, że w tym miejscu należy wspomnieć o projekcie „Duety”. Właśnie ukazały się dwie kolejne części. W sumie mamy już trzy płyty, na których śpiewam właśnie w tytułowych duetach ze swoimi uczniami. W ramach promocji organizujemy koncerty, a cały dochód z nich przeznaczamy na rozwój uczniów szkoły i organizację warsztatów.

Co daje największą radość w pracy?

Tak jak już wspominałem - emocje. Nie ukrywam, że również sukcesy. Sam jestem laureatem wielu festiwali i konkursów, choć wciąż czekam jeszcze na to najważniejsze trofeum. Natomiast największą radością są dla mnie sukcesy moich uczniów. Każdy z nich odbieram bardzo osobiście i za każdym razem jestem ich wiernym kibicem.

Osobowość Roku 2019 – powiat miński

Jakub Chocholski

Plebiscyt

Jak ocenia Pan plebiscyt Osobowość Roku i swój udział?

Plebiscyt Osobowość Roku to bardzo ciekawa inicjatywa. Dzięki niej można dowiedzieć się o osobach, które pracują i angażują się w dany dziedzinach. Jest to też forma docenienia ciężkiej pracy. Nominacja w kategorii Osobowość Roku Kultura 2019 była dla mnie ogromnym zaskoczeniem oraz wyróżnieniem. Nie spodziewałem się zdobycia tego tytułu. Bardzo dziękuję wszystkim, którzy oddali na mnie swój głos.

Czym zajmuje się Pan na co dzień? Skąd taki wybór?

Obecnie prowadzę Studio Tańca La Flaca. Jestem tancerzem oraz instruktorem. Staram się wzbudzać pasję do tańca w młodych ludziach i ukazywać im wiele pozytywnych jego aspektów. Ukończyłem psychologię kliniczną na Uniwersytecie SWPS w Warszawie oraz choreoterapię w edukacji



FOT. ARCHIWUM

na Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi. W tym momencie taniec pochłoniął mnie w całości. Kocham taniec, to moja pasja.

Czy trudno jest pozyskać „dobry klimat” dla kultury?

Trudno powiedzieć, to zależy... Myślę, że dobry klimat zależy od nas i innych ludzi. Każdy rodzaj sztuki powinien łączyć ludzi, a nie dzielić. Naj-

ważniejszy jest szacunek wobec drugiego człowieka i akceptacja go takim, jakim jest. Wtedy klimat tworzy się wręcz wspólnie.

Z czego jest Pan szczególnie dumny?

Jestem dumny przede wszystkim ze swoich podopiecznych, z ich pracy, zaangażowania, postępów, ich rozwoju oraz sukcesów.

Nad jakimi projektami aktualnie Pan pracuje?

Obecna sytuacja nie pozwala na zbytne planowanie czegośkolwiek. Na pewno chciałbym dokończyć pracę nad spektaklem tanecznym, a także móc wyjechać z grupami na mistrzostwa świata.

Co Pana inspiruje do pracy?

Moją największą inspiracją są podróże. Poznanie nowych miejsc, ludzi, uczenie się od lepszych, starszych oraz bardziej doświadczonych choreografów. Uwielbiam długie, samotne spacerowanie pośród pięknych krajobrazów natury.

Osobowość Roku 2019 – powiat kozienicki

Tomasz Strzelczyk

Plebiscyt

Jak ocenia Pan swój udział w plebiscycie Osobowość Roku?

Bardzo serdecznie dziękuję za tę nagrodę, która jest dla mnie dużym zaskoczeniem oraz wyróżnieniem. Plebiscyt Osobowość Roku to wspólna inicjatywa, która umożliwiła czytelnikom poznanie wielu ciekawych osób działających w ich regionie w różnych dziedzinach życia. Nominowani zaś mogą zaprezentować szerszej grupie odbiorców to, czym się zajmują na co dzień.

Czym zajmuje się Pan na co dzień? Skąd taki wybór?

Jestem nauczycielem saksofonu w Szkole Muzycznej I stopnia w Kozienicach, gdzie od roku 2015 pełnię również funkcję wicedyrektora szkoły, oraz nauczycielem w Zespole Szkół Muzycznych im. O. Kolberga w Radomiu. Od zawsze chciałem się dzielić zdobytą przez siebie wiedzą, a zawód nauczyciela doskonale mi to umożliwił.



FOT. ARCHIWUM

Czy trudno jest pozyskać „dobry klimat” dla kultury?

Ostatnio, tuż przed pandemią, dało się zauważyć, że coraz więcej ludzi było aktywnych w sferze kultury i przejawiało chęć obcowania ze sztuką. Mówię tu na przykładzie kozienickiej społeczności, gdzie na wydarzenia organizowane przez szkołę muzyczną bardzo często brakowało biletów, a sala była wypełniona po brzegi, co było dla nas jako

organizatorów bardzo budujące. Mam nadzieję, że świadczy to o atrakcyjności naszej oferty koncertowej. Zapotrzebowanie na kulturę jest więc duże, a to tym bardziej motywuje do działania i tworzenia nowych pomysłów.

Z czego jest Pan szczególnie dumny?

Jestem dumny ze swoich uczniów, którzy robią szybkie postępy w grze na saksofonie i stają się coraz bardziej świadomymi muzykami.

Nad czym aktualnie Pan pracuje?

W tym momencie rozpo- czynam pracę nad płytą na saksofon solo z muzyką Philipa Glassa, a także kończę pisać „Zbiór etud chromatycznych na saksofon” dla uczniów szkół muzycznych I i II stopnia

Co Pana inspiruje do pracy?

Inspirują mnie ludzie, których na co dzień spotykam w swojej pracy. Mam tu na myśli całą społeczność szkolną, która tworzy wspólny klimat.

Osobowość Roku 2019 – powiat sierpecki

Monika Stańczyk

Plebiscyt

Od jak dawna zajmuje się Pani działalnością na rzecz kultury? Skąd taki wybór?

Cały okres mojej pracy zawodowej jest związany z działaniami na rzecz kultury. Jako bibliotekarz, członek Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich animowałam lub współorganizowałam liczne projekty, m.in. „Dodaj życia do lat”. Obecnie jako dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sierpcu organizuję odczyty, spotkania autorskie z cenionymi pisarzami. Z mojej inicjatywy powstał Klub Senior +, dzięki któremu osoby starsze uczestniczą w licznych imprezach kulturalnych, tworzą grono przyjaciół.

Co daje satysfakcję w codziennej pracy?

Codzienna praca dostarcza mi dużo satysfakcji. Biblioteka to miejsce, gdzie spotykają się dzieci, młodzież i dorośli. Czytelnicy oczekują nie tylko dobrych książek, ale ciekawych zajęć literackich, spotkań z autorami bestsellerów, dostępu



FOT. ARCHIWUM

do szerokiej wiedzy. To obciąża mnie do działania i inspiruje do nowych inicjatyw. Społeczności małych miast mają utrudniony dostęp do kultury. Wyznaje zasadę – jeśli daleko nam do kultury, zaprosimy kulturę do nas.

Z których projektów jest Pani szczególnie zadowolona?

Projektami, które sprawiły mi szczególne zadowolenie, jest utworzenie Klubu Senior+ w Sierpcu oraz modernizacja budynku biblioteki w ramach

programu „Infrastruktura bibliotek 2016-2020”. Placówka przeszła gruntowny lifting i jest teraz na miarę XXI wieku. Mieszkańcy Sierpca będą teraz mogli uczestniczyć w życiu kulturalnym i czytelnictwem w pięknych pomieszczeniach.

Co daje największą radość w pracy?

Praca z ludźmi i dla ludzi jest dla mnie źródłem radości. Uśmiech na twarzy czytelnika, gromkie brawa na wieczorze autorskim czy salwa dziecięcego śmiechu na zajęciach literackich dają mi dużą dawkę szczęścia i tyle serotoniny, że już nie muszę sięgać po tabliczkę czekolady.

Co chciałby Pani zmienić w swoim środowisku?

Moim marzeniem jest zintegrowanie społeczności lokalnej. Chciałabym, aby biblioteka była stałym miejscem, gdzie można nie tylko wypożyczyć ciekawą książkę, ale nawiązać nowe przyjaźnie, rozwinąć pasję i mieć szeroki dostęp do kultury.

Osobowość Roku 2019 – powiat pułtuski

Michał Kisiel

Plebiscyt

Czym zajmuje się Pan na co dzień? Skąd taki wybór?

Zajmuję się hotelarstwem. Jestem dyrektorem hotelu, w którym przepracowałem 30 lat, przechodząc różne szczeble awansu zawodowego. Dodatkowo hotel znajduje się w obiekcie zabytkowym, w mieście mojego urodzenia. Wybór, którego dokonałem 30 lat temu, kończąc szkołę hotelarską z myślą o pracy na rzecz Polonii i Polaków zamieszkujących poza granicami kraju, stał się moją pasją. Stąd decyzja o tym, by zostać hotelarzem w zabytkowym obiekcie znanym pod nazwą Dom Polonii w Pułtusku.

Nad jakimi projektami aktualnie Pan pracuje?

Aktualnie pracuję nad powiększeniem galerii obrazów, postaci związanych z działalnością w podziemiu antykomunistycznym, m.in. NSZ, ROAK, AK, WiN, często osobami zapomnianymi współcześnie. Obecna galeria portretów, którą można obejrzeć na zam-



FOT. ARCHIWUM

kowych krużgankach, składa się z około 30 portretów (ufundowanych z moich prywatnych środków), co roku powiększa się o kolejne postaci z zamieszczeniem ich krótkiego życiorysu, zawierającym imię oraz nazwisko, pseudonim wojskowy, wysokość kary, na którą zostali skazani przez sądy komunistyczne, oraz ich dalsze losy. Patriotyzm tych osób i miłość do wolnej ojczyzny okupiona cierpieniami

i więzieniem, a często utratą życia stały się dla mnie inspiracją do upamiętnienia ich życia i działalności. Uważam to działanie za priorytetowe w mojej działalności społecznej, chciałbym tym działaniem objąć jak największą grupę mieszkańców ziemi pułtuskiej, którzy walczyli o niepodległą ojczyznę z dwoma najeźdźcami, a po drugiej wojnie światowej byli prześladowani przez władze PRL.

Co Pana inspiruje i motywuje do pracy?

Do pracy społecznej motywuje mnie nasza burzliwa historia oraz obowiązek patriotyczny z nią związany, jak również obowiązek osoby publicznej (dyrektora Domu Polonii w Pułtusku oraz radnego Rady Miejskiej w Pułtusku), pełnienia służby na rzecz mieszkańców miasta i gminy Pułtusk. Genius loci miasta Pułtusk, ilość zabytków w mojej małej ojczyźnie, zamek, w którym pracowali również moi rodzice, inspirują do coraz większego wysiłku i do stawiania sobie coraz wyżej poprzeczki.

Osobowość Roku 2019 – powiat przasnyski

Anna Jelińska

Plebiscyt

Czy udział w naszym plebiscyście będzie mieć wpływ na to, na co dzień Pani się zajmuje?

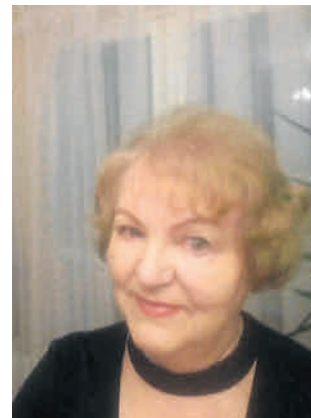
Dużego wpływu na to, co robię, mieć na pewno nie będzie, ale powiem szczerze, miło być zauważonym.

Czy tego typu inicjatywy, które promują i pokazują ciekawe i pełne pasji osobowości, są potrzebne? Dlaczego?

Myślę, że tak. Akceptacja społeczeństwa jest bardzo ważna dla kogoś, kto chce cokolwiek zrobić dobrego dla drugiego człowieka. Jest to bardzo miłe i na pewno motywuje do dalszej pracy.

Czy są jakieś projekty, z których jest Pani szczególnie zadowolona?

Tak, na pewno założenie teatru amatorskiego pod nazwą Teatr nad Węgiarką, wystawienie sztuk, jak to się mówi, z górnej półki: „Pani Dulka przed są-



FOT. ARCHIWUM

dem” Gabrieli Zapolskiej, gdzie promowałam wszystkie pokolenia od młodzieży do emerytów, oraz „Zemsta” Aleksandra Fredry, gdzie aktorami w większości była młodzież z przasnyskiego liceum. Uwieczniłam to w książce pt. „Z poezją i teatrem za pan brat”, wydaną w roku 2015 przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Przasnyskiej, pod którego patronatem istniejemy jako Klub Literacki Przasznik. Pasję swoje realizowałam

po godzinach, bez żadnego fachowego przygotowania. Z zawodu jestem technikiem mechanikiem, a na chleb zarabiałam, prowadząc jednoosobową działalność gospodarczą, zupełnie niezwiązaną z kulturą.

Czy trudno jest pozyskać „dobry klimat” dla kultury?

Z mojego doświadczenia myślę, że nie jest trudno. Jeżeli podchodzi się z pasją i oddaniem, dobry klimat sam się maluje w pięknych barwach.

Jakie inicjatywy spotykają się z pozytywnymi reakcjami ludzi? Jak są oczekiwania?

Ludzie po prostu chcą się dobrze bawić. Na samą poezję ludzie nie przychodzą tłumnie, ale jeżeli przerywana jest dobrą piosenką lub skeczem, to zainteresowanie jest o wiele większe. Nasza publiczność jest wspaniała, potrafi nasze wysiłki nagradzać gorącymi brawami, za co, korzystając z okazji, bardzo dziękujemy.

Osobowość Roku 2019 – powiat warszawski zachodni

Janusz Zawadzki

Plebiscyt

Jak ocenia Pan plebiscyt Osobowość Roku i swój udział?

Plebiscyt Osobowość Roku to ciekawa inicjatywa umożliwiająca mieszkańcom wyrażenie swojego poparcia dla osób nominowanych w różnych kategoriach. To sposób na okazanie uznania za prowadzoną przez nich działalność na rzecz danej społeczności. Fakt, że zostałem do niego nominowany w kategorii kultura i otrzymałem tak wiele głosów poparcia, był dla mnie dużym, bardzo pozytywnym zaskoczeniem.

Czym zajmuje się Pan na co dzień? Skąd taki wybór?

Od kilku lat pracuję w Centrum Kultury w Łomiankach. Jestem dyrektorem tej placówki od 2016 roku. Na co dzień zajmuję się planowaniem i organizacją wydarzeń kulturalnych, utrzymywaniem kontaktów z artystami, spotkaniami z przedstawicielami lokalnych stowarzyszeń i organizacji oraz bieżącą pracą placówki.



FOT. ARCHIWUM

Co można zmienić, by ludzie chętnie angażowali się w działania kulturalne?

Moim zdaniem trzeba współpracować z różnymi środowiskami i organizacjami, łączyć pokolenia, tak konstruować ofertę edukacyjno-kulturalną, żeby każdy mógł w niej znaleźć coś dla siebie, a przede wszystkim dawać ludziom przestrzeń do realizacji swoich pomysłów. Najważniejsze jest po prostu utrzy-

mywanie przyjaznych kontaktów zarówno z ludźmi pracującymi w szeroko pojętej kulturze, jak i z jej odbiorcami. Od kilku lat upowszechniamy w naszym Centrum Kultury hasło „Kultura nie kłuje”, co oznacza po prostu, że zapraszamy naszych mieszkańców do aktywnego uczestnictwa w kulturze.

Co Pana inspiruje do pracy?

Inspiracją są dla mnie ludzie, których spotykam na co dzień. To oni bardzo często dzielą się ze mną swoimi pomysłami na różne działania kulturalne, a czasem przychodzą z konkretnymi inicjatywami lub rekomendują jakieś zajęcia warsztatowe, projekty czy koncerty. Mam to szczęście, że lubię ludzi, lubię z nimi rozmawiać i działać w ciekawym, wymagającym różnorodnych propozycji kulturalnych, środowisku. A przede wszystkim współpracuję w CK z bardzo zgranym zespołem kreatywnych ludzi, więc w naszej pracy inspirowujemy się nawzajem.



Robert Szewczyk

Nominacja za: wkład w lokalną kulturę jako aktor i gitarzysta. Swoją osobą, postawą i osiągnięciami medialnymi wspiera i promuje miasto Radom w całej Polsce. Honorowy członek Stowarzyszenia Rozwoju Regionu Hussar.



Kinga Rutkowska

Nominacja za: organizację 3. Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Muzyka Otwiera Duszę.



Łukasz Wnuk

Nominacja za: stworzenie projektu muzycznego Silvers Disco Dance oraz kilku hitów muzyki dance.



Krzysztof Procajło

Nominacja za: pomysł, realizację i kierownictwo muzyczne pro bono, a także za cykl koncertów symfonicznych „W Duchu Niepodległej - dziękczynienie za niepodległość”.



Kinga Janicka

Nominacja za: trud i zaangażowanie w przygotowanie z młodzieżą w Szkołach Specjalnych przy CKZiU w Szydłowcu inscenizacji „Dziadów cz. II”.



Aneta Mroczek

Nominacja za: utworzenie szkoły muzycznej oraz wieloletnią działalność artystyczną.



Paweł Piotr Ksionek

Nominacja za: propagowanie kultury i sztuki w lokalnej społeczności oraz tworzenie nowych projektów rozwijających dla dzieci i młodzieży.



Dominik Nowak

Nominacja za: solidną pracę na planach filmowych i serialowych, organizację pracy statystów i epizodystów w serialach, filmach i reklamach.



Sławomir Ryniuk

Nominacja za: odkrycie miejsca powstania Koziołka Matolka w Otwocku.



Janusz Prusinowski

Nominacja za: działania jako dyrektor artystyczny warszawskiego festiwalu Wszystkie Mazurki Świata.



Dorota Kozłowska

Nominacja za: stały rozwój kultury w naszym regionie, świeże pomysły i organizację licznych konkursów dla dzieci i młodzieży.



Kamil Kozieł

Nominacja za: zaangażowanie w rozwój kultury i promocji miasta i gminy Lipsko. Uczestnik amatorskiej grupy teatralnej „Otwarte drzwi”, działą przy Lipskim Centrum Kultury.



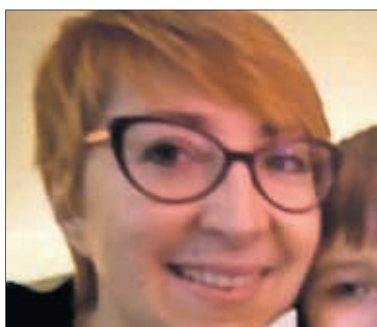
Filip Guntzel

Nominacja za: działalność skierowaną na popularyzację bluesa wśród legionowskiej społeczności.



Andrzej Zaręba

Nominacja za: realizowanie zajęć edukacyjnych dla dzieci, młodzieży i dorosłych, w tym: zajęcia muzyczne, plastyczne, teatralne, garncarskie, szachowe i robotyki.



Agnieszka Ewa Bartosiak

Nominacja za: propagowanie kultury na terenie Gostynina i organizowanie wielu wydarzeń o charakterze kulturalnym i prospołecznym.



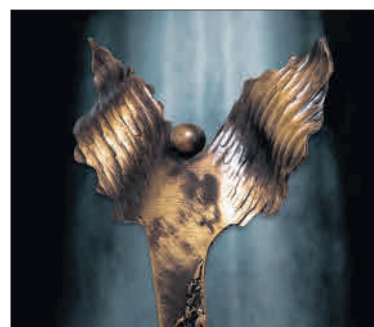
Sylwester Jan Druźba

Nominacja za: wielki wkład w życie kulturalne mieszkańców Węgrowa oraz Liwa. Oddanie się muzyce poprzez pięknie prowadzone lekcje nauki gry na pianinie oraz posługę organisty.



Katarzyna Bochyńska-Wojdył

Nominacja za: piękny głos oraz wykorzystywanie swojego doświadczenia zawodowego i scenicznego na stanowisku dyrektora Domu Kultury, za aktywizowanie mieszkańców.



Zofia Baldyga

Nominacja za: pasję do edukacji, rozbudzanie zamilowania do historii regionu i przygotowywanie uczniów do konkursów i olimpiad historycznych, wiedzy o kulturze oraz historii i tradycji Kurpiowszczyzny.



Agnieszka Rybarczyk

Nominacja za: realizowanie zajęć edukacyjnych dla dzieci, młodzieży i dorosłych, w tym: zajęcia nauki gry na instrumentach muzycznych - pianinie i gitarze, zajęcia wokalne, plastyczne, teatralne, garncarskie, szachowe, robotyki.



Radosław Mitura

Nominacja za: działalność chórallną z międzynarodowymi sukcesami, organizację koncertów i festiwalu. Założenie i prowadzenie szkoły muzycznej, promocja edukacji muzycznej.



Katarzyna „Żabka” Miazga

Nominacja za: stworzenie miejsca dla dzieci, młodzieży i dorosłych w powiecie białobrzeskim umożliwiającego rozwój pasji i umiejętności tanecznych. Organizacja czasu wolnego i przybliżanie kultury tańca.



Natalia Józwiak

Nominacja za: przeznaczenie obrazu swojego autorstwa na aukcję charytatywną.



Elżbieta Suchecka

Nominacja za: organizowanie przedstawień dla dzieci oraz Narodowego Czytania w powiecie.

Osobowość Roku 2019 – Warszawa

Dyrektor Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Warszawie. Regularnie uczestniczy w pracach Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Zwierząt. Prowadził panel w szkoleniach dotyczących przeciwdziałaniu bezdomności, organizowanych przez NIK. Aktywnie działa na rzecz lokalnej społeczności, ale za sprawą prowadzonych inicjatyw stał się inspiracją dla innych typu placówek w Polsce. Kilka lat temu zainicjował popularną w stolicy akcję „Adoptuj warszawiaka”, która odbywa się do dziś.

Henryk Strzelczyk: Praca w schronisku nauczyła mnie pokory

I miejsce w kategorii Polityka, samorządność i społeczność lokalna. Nominacja za: determinację i zaangażowanie w pracę na rzecz bezdomnych zwierząt i zapobiegania bezdomności. Aktywnie działa na rzecz mieszkańców **Schroniska Na Paluchu**

Plebiscyt

Otrzymał Pan nominację w kategorii Polityka, samorządność i społeczność lokalna. Czy było to dla Pana zaskoczeniem?

Tak. Nominacja była bardzo miłym zaskoczeniem. Cieszę się, że moja praca i praca Schroniska Na Paluchu w Warszawie, którym zarządzam, została zauważona i doceniona. Jest to oczywiście ogromne wyróżnienie i sygnał, że kierunek, w którym podążamy jako schronisko dla zwierząt, jest właściwy. Z drugiej strony traktuję ją jako zobowiązanie do tego, by nie zwalniać tempa i jeszcze wytrwalej pracować na rzecz poprawy losu bezdomnych zwierząt.

Regularnie bierze Pan udział w różnego rodzaju inicjatywach na rzecz poprawy losu zwierząt. Jakże to są działania?

To, co wyróżnia nasze schronisko, to fakt, że nie tylko dbamy o dobrostan zwierząt, które przebywają pod opieką naszej placówki. Walka o poprawę losu zwierząt toczy się też na innych frontach. Uczestniczę w pracach Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Zwierząt, prowadziłem panel w szkoleniach dotyczących przeciwdziałania bezdomności, organizowanych przez NIK. Działamy lokalnie, ale docierają do nas sygnały, że jesteśmy inspiracją także dla innych tego typu placówek w Polsce. Kilka lat temu rozpoczęliśmy akcję „Adoptuj warszawiaka”. Regularnie (pomijając czas pandemii) wolontariusze z naszymi psami pojawiają się w najbardziej charakterystycznych miejscach Warszawy. Ukoronowaniem każdego roku jest Marsz Kundelków ulicami warszawskiej Starówki.

Te akcje mają bardzo ważny cel...

Chcieliśmy odczarować wizerunek psa ze schroniska jako niezsocjalizowanego, nienadającego się do życia



Praca jest dla mnie pasją. Jej niewątpliwym plusem jest to, że w schronisku nie ma rutyny

Henryk Strzelczyk

w mieście, pokazać, że nie trzeba bać się adopcji. I to się udało. Zainteresowanie adopcjami w ostatnich latach jest ogromne. W skali miesiąca wydajemy do adopcji średnio ponad 100 psów i niemal tyle samo kotów. Stawiamy też na jakość adopcji. Sprawdzamy

potencjalne domy, wiedzę i zaangażowanie ludzi, którzy zgłaszają się do nas z zamiarem adopcji zwierzęcia. Te sukcesy motywują do dalszych działań, cały czas coś udoskonalamy. Przyciągamy coraz więcej osób chętnych bezinteresownie poma-

gać zwierzętom, bo jesteśmy bardzo otwarci na wolontariuszy. Działalność ponad 300-osobowego wolontariatu jest filarem schroniska, a oni sami bardzo się angażują, bo czują, że są ważni, potrzebni, że ich działania przynoszą realne rezultaty. Momenty, kiedy zwierzęta – często wcześniej nieufne, skrzywdzone – otwierają się na ludzi i odjeżdżają do kochających domów, dodają nam skrzydeł.

Co jest najtrudniejsze w tej pracy?

Paradoksalnie w pracy w schronisku najtrudniejsza jest współpraca z ludźmi. Schronisko to specyficzne miejsce – są dobre momenty, o których wspominałem, ale jest też dużo stresujących sytuacji, na co dzień spotykamy się przecież z ogromem cierpienia i ludzkiego okrucieństwa. Kiedy w grę wchodzi duże emocje, rodzą się konflikty. Trzeba dbać o to, by wszyscy pamiętali, że jesteśmy tu dla zwierząt i wszyscy mamy dobre intencje. Frustrujące jest też to, że pomimo wszystkich naszych starań – działań edukacyjnych, promocyjnych, akcji bezpłatnego czipowania, które organizujemy, etc. – bezdomnych zwierząt nie ubywa. Nasza praca nigdy się więc nie kończy.

Jakie są najlepsze momenty w Pana pracy?

O tych wyjątkowych momentach związanych z adopcjami już wspominałem. Dla mnie, jako dyrektora, bardzo ważne są też te namacalne sukcesy. Schronisko się zmienia i dostrzegają to wszyscy, którzy odwiedzają nas po kilku latach przerwy. Jeszcze dwa lata temu przed schroniskiem były krzaki i chaszcze. Teraz, dzięki wielkiemu wysiłkowi, mamy piękny park, z altankami, drzewami, kwiatami – miejsce, po którym przyjemnie spacerować i psom, i ludziom. Dysponujemy dobrze wyposażonym szpitalem, ostatnio zmodernizowane

zostały wybiegi dla psów, mamy na miejscu studio fotograficzne, autobus na własny użytek, służący do socjalizowania psiaków.

Od jak dawna angażuje się Pan w pomoc zwierzętom?

Pracuję w schronisku od 17 lat. To właśnie tu, w schronisku, zastałem prawie 1000 zwierząt pozostawionych samym sobie – bez wystarczającej infrastruktury, z niewystarczającym personelem i nawykami pozostałymi po fundacji uprzednio prowadzącej to schronisko, z małą namiastką doraźnego wolontariatu. Ten pierwszy okres pracy w schronisku pozostawił w mojej świadomości potrzebę walki o każdą żywą istotę, o lepszy dla nich los. Tutaj nauczyłem się pokory, potrzeby pomagania, ale i stałej, nieustającej troski. Od 2015 roku kieruję schroniskiem samodzielnie i bez ograniczeń mogę wdrażać innowacyjne rozwiązania, wykorzystując własne doświadczenia, sugestie pracowników, wolontariuszy i mieszkańców.

Co motywuje Pana do pracy?

Praca jest dla mnie pasją. Jej niewątpliwym plusem jest to, że w schronisku nie ma rutyny. Pomimo tylu lat pracy ciągle się czegoś uczę, ciągle coś się zmienia, cały czas wymyślam nowe rozwiązania, mam dużo pomysłów. Dwa lata temu otworzyliśmy np. Ochotę na Kota – to wyjątkowa filia schroniska w sercu miasta. Ochota została stworzona jako modelowe kocie mieszkanie, pełne kryjówek, drapaków, półeczek – słowem: wszystkiego, czego kot potrzebuje, by dobrze czuć się w domu. Jestem bardzo zadowolony z tego, jak obecnie funkcjonuje schronisko, ze wszystkiego, co dotychczas udało się osiągnąć w ostatnich latach, ale nie spoczywam na laurach. Myślę, że już niedługo zaskoczyły warszawiaków nowymi pomysłami.

Osobowość Roku 2019 – Radom

Adam Bielan. Za sukcesy w Polsce i Europie

Plebiscyt

Drugie miejsce w plebiscycie Osobowość Roku 2019, kategoria Polityka, samorządność i społeczność lokalna należy do Adama Bielana. Europoseł otrzymał nominację „za wielki sukces w wyborach do Parlamentu Europejskiego i za działania, które doprowadziły do przejęcia radomskiego lotniska przez spółkę Porty Lotnicze”. Jego działania zostały docenione przez społeczność. Warto dodać, że w wyborach do Parlamentu Europejskiego uzyskał w mazowieckim okręgu numer 5 ponad 207 tysięcy głosów.

Europoseł Adam Bielan urodził się 12 września 1974 r. w Gdańsku. Z wykształcenia jest politologiem. Swoją działalność społeczną rozpoczął w Niezależnym Zrzeszeniu Studentów. W latach 1996–98 był przewodniczącym zrzeszenia. Następnie od 1999 do 2000 pełnił funkcję wiceprzewodniczącego międzynarodowej organizacji studenckiej European Democrat Students.



Kariera polityczna

W wieku 23 lat był zaangażowany w działalność Akcji Wyborczej Solidarność. Został najmłodszym posłem na Sejm III kadencji. Pracował w Komisji Spraw Zagranicznych. Jako członek Prawa i Sprawiedliwości w 2001 roku ponownie uzyskał mandat poselski. Zasiadał w sejmowej Komisji Europejskiej. Od 2001 roku przez dekadę pełnił funkcję rzecznika prasowego partii. Od 2003 roku sprawował funkcję obserwatora Sejmu w Parlamencie Europejskim.

W 2004 roku w pierwszych polskich wyborach europejskich został wybrany na posła do Parlamentu Europejskiego. Przystąpił do grupy Unii na rzecz Europy Narodów (UEN).

Był pomysłodawcą powołania Koła Polskiego zrzeszającego wszystkich polskich europosłów. Trzy lata później został wiceprzewodniczącym Parlamentu Europejskiego.

Od roku 2007 do 2009 pełnił funkcję przewodniczącego polskiej delegacji. Był również wiceprzewodniczącym Parla-

mentu Europejskiego oraz wiceprzewodniczącym delegacji do Wspólnego Zgromadzenia Parlamentarnego Państw Afryki, Karaibów i regionu Pacyfiku z Unią Europejską. Pracował w Komisji Spraw Zagranicznych, Komisji Rozwoju Regionalnego oraz Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów.

W 2009 r. ponownie uzyskał mandat posła do Parlamentu Europejskiego. Współtworzył grupę Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, której został wiceprzewodniczącym. Adam Bielan, jedynka Prawa i Sprawiedliwości w wyborach do europarlamentu 2019, zdobył w okręgu mazowieckim 207 tys. głosów. Tym samym zdobył mandat europosła na kadencję 2019–2024.

Order za zasługi dla Ukrainy

Europoseł został odznaczony Orderem za zasługi przyznawanym za działalność na rzecz Ukrainy. Portal www.MEPranking.eu uznał Adama Bielana za najaktywniejszego polskiego europosła w kadencji 2009–2014.

Osobowość Roku 2019 – Konstancin-Jeziorna

Bożena Wierzbicka. Pomoc kombatanom

Plebiscyt

Otrzymała Pani nominację w kategorii Polityka, samorządność i społeczność lokalna. Czy było to dla Pani zaskoczeniem?

Oczywiście nominacja w plebiscycie Osobowość Roku 2019 była dla mnie miłą niespodzianką oraz potwierdzeniem, że w gminie Konstancin-Jeziorna nie jestem osobą anonimową. Udział w plebiscycie jest wyróżnieniem i docenieniem mojej dotychczasowej pracy.

Nominacja jest za: aktywne działania na rzecz lokalnej społeczności i włączanie się w akcje społeczne. Co to za działania?

Są to działania m.in. w uzdrowisku Konstancin-Zdrój, jako dyrektor do spraw kombatanów. Przez okres 15 lat zorganizowałam w sumie 187 turnusów leczniczych i rehabilitacyjnych dla kombatanów z Białorusi, Litwy, Ukrainy, ale również z Polski. Są to Sybiracy, Łagiernicy, Powstańcy Warszawscy.

Kombatanci ze Wschodu to Polacy, zesłańcy łagrów, Sybiru i więźniowie polityczni. Zostali oni na swojej ziemi, ziemi swoich ojców i dziadów. To dzięki nim jest mowa polska, wiara w Boga i tradycja. Do Konstancina przyjeżdżają nie jak kuracjusze, goście, przyjeżdżają jak rodzina i tak są traktowani. Są szczęśliwi, że mogą rozmawiać po polsku, chodzić do kościoła i się leczyć. Pobyt jest dla nich taką piękną chwilą w ich życiu, po zsyłkach, łagrach, więzieniach oraz represjach wobec nich i ich rodzin.

To nie wszystko. Organizuje Pani także wiele akcji i prowadzi ważne inicjatywy. Jakież?

Organizuję również cykliczne akcje pomocowe polegające na zbiorce paczek świątecznych właśnie dla tych kombatanów ze Wschodu. Dla społeczności lokalnej podejmuję coraz to nowe inicjatywy mające na celu ułatwienie życia osobom starszym i niepełnos-



prawnym. Wśród nich jest wpisanie szpitala i dwóch lokalnych przychodni jako przyjaznych kombatanom. Audyty przychodni na terenach wiejskich i kolejne działania doprowadziły do tego, że są one przyjazne i dostosowane do potrzeb pacjentów niepełnosprawnych.

Jak wygląda codzienna praca radnej?

W swojej pracy i działalności dążę do sprawnie działającego systemu opieki zdrowotnej i pomocy społecznej, w którym pacjent traktowany jest z szacunkiem, jak również dbałość o godne życie emerytów, rencistów i kombatanów.

Co najbardziej lubi Pani w swojej pracy?

Bez wątpienia najbardziej lubię satysfakcję z rady lub pomocy, jakiej udzielam osobie, która się do mnie zwróciła. Ważne jest dla mnie zadowolenie i możliwość niesienia pomocy innym potrzebującym.

Jakie są najtrudniejsze momenty w Pani pracy?

Jak w każdej pracy są momenty bardzo trudne. Jednak jak każdy radny staram się te trudne sprawy szybko i dobrze rozwiązywać. Może niekoniecznie sama, ale często z całym zespołem radnych.

Czy od zawsze chciała się Pani zajmować polityką? Proszę powiedzieć, od czego wszystko się zaczęło?

Jestem konstancinianką z dziada pradziada – pokoleniową. Wychowałam się w domu o tradycjach patriotycznych. Doskonale wiem, co trzeba zrobić w gminie Konstancin-Jeziorna, by mieszkańcom stałym i tym, którzy osiedlają się na naszym terenie, żyło się dobrze. Jakże są priorytety, by Uzdrowsko Konstancin-Zdrój z ponad 100-letnimi tradycjami nie straciło statusu uzdrowska. Jest ono przecież jedynym uzdrowskiem na Mazowszu.

Osobowość Roku 2019 – powiat sierpecki

Jarosław Perzyński

Plebiscyt

Jest Pan burmistrzem Sierpca. Które ze zmian w mieście uważa Pan za najlepsze?

Uważam, że wszystkie zmiany, które zachodzą w naszym mieście, są sukcesem. Miasto odżyło. Widać to chociażby w infrastrukturze drogowej. Zbudowaliśmy kilometry dróg i chodników, co przekłada się na estetykę Sierpca, ale przede wszystkim na komfort życia mieszkańców. Aczkolwiek muszę przyznać, że dużym sukcesem była budowa nowoczesnego stadionu, który przez lata był w opłakanym stanie. Teraz jest jednym z najładniejszych obiektów sportowych w regionie.

A co Pan uważa za największy sukces?

Za największy sukces, swój oraz osób zaangażowanych w to przedsięwzięcie, uważam „sprowadzenie” do Sierpca dużego inwestora, dzięki czemu powstanie w naszym mieście ponad czterysta miejsc pra-



FOT. ARCHIWUM

cy. To będzie duży impuls do dalszego rozwoju miasta.

Czy bycie politykiem to Pana marzenie z dzieciństwa?

Wybór na stanowisko burmistrza był spełnieniem mojego licealnego marzenia. Nie uważam się jednak za stricte polityka, a za przedstawiciela mieszkańców Sierpca. Zaczynałem od własnego, dobrze prosperującego biznesu w sto-

licy. Po wielu latach wróciłem do rodzinnego miasta z pomysłami na zmiany. Chciałem odmienić to miasto, pokazać jego najlepsze strony i przywrócić dawny jego blask. Aktualnie piastuję ten urząd drugą kadencję i widzę, jak nasze miasto się zmieniało.

Jakie cechy powinien posiadać dobry samorządowiec?

Dobry samorządowiec polityk powinien być również dobrym managerem, który potrafi racjonalnie zarządzać zasobami, jakie posiada. Ważną cechą jest wytrwałość i konsekwentność. Samorządowcy często muszą walczyć o środki dla swoich miast.

Czym był dla Pana udział w plebiscybie Osobowość Roku 2019?

Dużym wyróżnieniem i docenieniem tego, co robię z innymi. Bardzo dziękuję za nominację i oddane na mnie głosy. Praca samorządowca nie zawsze jest łatwa, ale największą nagrodą jest zadowolenie mieszkańców.

Osobowość Roku 2019 – powiat płocki

Jakub Ziółkowski

Plebiscyt

Co uważa Pan za swój sukces zawodowy?

Zarówno swoich działań, jak i ich efektów nie traktuję jako sukces. Natomiast bardzo cieszę się, kiedy coś pozytywnego uda się zrobić. Coś z czego cieszą się mieszkańcy. To daje mi wielką radość i satysfakcję.

Dlaczego postanowił Pan pracować jako polityk?

Nie jestem politykiem. Swoją pracę w Radzie Miasta i Gminy Gąbin traktuję jako działalność społeczną, która ukierunkowana jest wyłącznie na mieszkańców. Moim zdaniem w samorządzie lokalnym nie powinno być miejsca dla polityki. Niestety często tak się zdarza. Uważam że, wszyscy powinniśmy działać dla idei - ponad podziałami.

Jakie cechy są, Pana zdaniem, kluczowe w tym, czym się Pan zajmuje?

Według mnie najważniejszą cechą radnego powinna



FOT. ARCHIWUM

być umiejętność słuchania mieszkańców. To on jest pośrednikiem między społecznością lokalną, a władzami gminy czy miasta. Ponadto, bardzo ważna jest rozmowa z mieszkańcami. Nie można pojawiać się tylko w kampanii wyborczej, a później zniknąć. Kolejną bardzo ważną cechą jest upór i dążenie do zamierzonych celów. Często jest tak, że po drodze spotykamy różne przeciw-

ności lub głosy zniechęcające nas do określonych działań. Warto wtedy postawić na swoim, oczywiście jeśli jest to zgodne z tym, czego oczekują mieszkańcy. Myślę, że warto mieć także dużo empatii i zrozumienia.

Czy czuje się Pan wyróżniony dzięki nominacji w plebiscybie?

Przyznam, że pojawienie się mojej kandydatury na liście nominowanych było sporym zaskoczeniem. Nie mam pojęcia, kto mnie nominował do plebiscytu Osobowość Roku 2019, ale było to bardzo miłe. Wydarzenia, które miały miejsce podczas głosowania wywołały wiele uśmiechu na mojej twarzy. Telefony, wiadomości i rozmowy z wyrazami poparcia dawały mi za każdym razem poczucie, że to co robię ma sens. Zwycięstwo w plebiscybie w moim powiecie traktuję jako mobilizację do dalszych działań. Serdecznie dziękując za każdy oddany na mnie głos.

Osobowość Roku 2019 – powiat lipski

Sławomir Śmieciuch

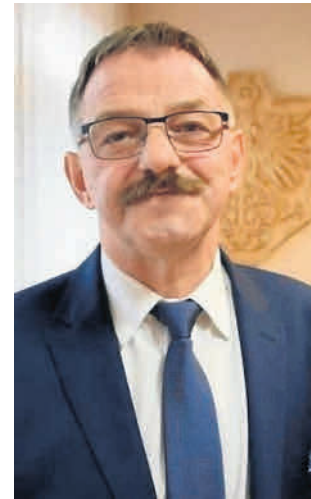
Plebiscyt

Czym zajmuje się Pan na co dzień?

Z samorządem związany jestem od 1998 roku. Byłem radnym gminnym, radnym powiatowym, a obecnie na lata 2018 - 2023 zostałem wybrany na Starostę Powiatu Lipskiego. Jestem mieszkańcem terenów wiejskich, więc na co dzień zajmuję się wszystkim co związane jest z życiem na wsi. Od trzydziestu lat jestem nauczycielem i to szkoła nadawała ton mojemu życiu. Potem działalność samorządowa. Ponadto, bardzo lubię książkę, turystykę i sport.

Sport jest Panu szczególnie bliski...

Choć nigdy nie uprawiałem sportu zawodowo, to zawsze w coś grałem: w szkole średniej w piłkę siatkową i tenisa stołowego - mieliśmy swoją drużynę w internacie przez pięć lat i jeździliśmy na różne zawody. Natomiast na studiach w piłkę nożną halową. Ostatnie lata to również zaba-



FOT. ARCHIWUM

wa w sport w Stowarzyszeniu „OLD - BOYS LIPSKO” i gra w piłkę nożną.

Co jest największym wyzwaniem w pracy polityka?

W pracy polityka - a raczej samorządowca, choć to dotyczy obu poziomów, uważam że największym wyzwaniem jest czynienie dobra dla ogółu mieszkańców. Jest to po prostu służba publiczna. Skąd się to

u mnie wzięło? Myślę, że harcerstwo, na którym się wychowałem, ukształtowało we mnie tę umiejętność dzielenia się sobą z innymi.

Czy nominacja do plebiscytu była dla Pana zaskoczeniem?

Nominacją byłem bardzo zaskoczony. Po pierwsze tym, że dopiero zacząłem pełnić funkcję starosty, a już zostałem zauważony. Być może to zasługa m.in. tego, że już w pierwszym roku udało nam się, jako Radzie Powiatu, zrealizować inwestycje i zwiększyć budżet o ponad mln. zł.

Co daje Panu największą radość w pracy?

Największą radość z tego co robię daje mi mnóstwo rzeczy: chociażby składane i realizowane projekty inwestycyjne. Szczególnie, że jest to akceptowane przez wszystkich radnych. Muszę przyznać, że najbardziej cieszę się z tego, iż naszą służbą pomagamy ludziom w ich codziennym życiu.

Osobowość Roku 2019 – powiat ostrowski

Agnieszka Gwardiak

Plebiscyt

Co uważa Pani za swój sukces zawodowy?

Moim największym sukcesem zawodowym jest to, że wykonuję pracę, która daje mi ogromną satysfakcję. Dla mnie bardzo ważni są ludzie, z którymi pracuję. Dobra atmosfera w pracy, możliwości rozwoju, podejmowanie innowacyjnych działań jest, moim zdaniem, ważniejsze od tego, czym się zajmuję i jakie stanowisko zajmuję. Jest takie powiedzenie, którym w życiu zawodowym staram się kierować, tj.: „Jeśli robisz to, co lubisz, to nie przepracujesz w życiu ani jednego dnia”.

Dlaczego postanowiła Pani pracować jako polityk?

Nie uważam się stricte za polityka. Podejmuję działania, które mają wpływ na lokalną rzeczywistość i oddziałują na lokalną społeczność, ale stanowi to wyłączenie elementu polityki. Staram się do podejmowanych wyzwań podchodzić



FOT. ARCHIWUM

w sposób holistyczny, nie ograniczać się tylko do segmentu, którym akurat się zajmuję. W naszym mieście funkcjonuje kilka instytucji samorządowych. Wszystkie ze sobą świetnie współpracują, nawzajem się uzupełniają. Dyskutujemy, decydujemy o priorytetach, szukamy rozwiązań, dzielimy się opiniami. Przez ostatnie kilka lat nasze miasto niezmiennie szybko się rozwija, udaje

nam się realizować inwestycje, o których nawet nie marzyliśmy. Mam takie poczucie, że uczestniczę w bardzo ważnym etapie rozwoju naszego miasta, czyli Ostrowi Mazowieckiej, i mam w tym rozwoju swój mierzalny udział.

Jakie cechy są, Pani zdaniem, kluczowe w kierowaniu MOPS?

Dla mnie zdecydowanie kluczowa jest kreatywność. Dopóki się rozwijam, tworzę nowe, adekwatne do potrzeb rzeczy, podejmuję innowacyjne inicjatywy, to sprawia mi to satysfakcję. Inną niezmiernie ważną cechą w mojej pracy jest umiejętność słuchania ludzi i empatia. Należy unikać pokusy układania ludziom życia według swojego pomysłu. Oczywiście musimy robić wszystko, żeby eliminować zjawiska patologiczne, w tym uzależnienia, ale lepiej wskazywać drogę, pokazywać możliwości i zachęcać, niż urządzać ludziom życie.

Osobowość Roku 2019 – powiat kozienicki

Mirosław Pułkowski

Plebiscyt

Czy praca jako zastępca burmistrza jest dla Pana satysfakcjonująca?

Oczywiście, że tak! Stanowisko, które obecnie sprawuję, daje mi wiele satysfakcji i mnóstwo radości. Przede wszystkim, kiedy podejmowane decyzje przynoszą zamierzony efekt. Dodatkowo dla mnie ważna jest atmosfera w pracy, jak również fakt, że realizuję zadania spójne z moimi kompetencjami oraz pasjami.

Jaka sytuacja związana z pracą zapadła Panu najbardziej w pamięć?

Oczywiście w naszej pamięci najdłużej zawsze pozostają sytuacje albo negatywne, albo pozytywne. Ja wolę skupiać się wyłącznie na tych pozytywnych. Mam to szczęście, że takich sytuacji w ostatnim okresie było wiele. Jednak niezmiennie najwięcej radości sprawiają mi sytuacje związane ze słowem „dziękuję” od mieszkańców.



FOT. ARCHIWUM

Jaki jest, według Pana, najlepszy przepis na sukces?

Niezaprzeczalnie od początku mojej pracy zawodowej przepisem na sukces jest zaangażowanie, rozwój indywidualny, ciężka praca, poświęcenie wyznaczonym celom oraz budowanie właściwych relacji międzyludzkich. W dotychczasowej karierze zawodowej duży wpływ na moją osobowość mieli moi

przełożeni, którzy z czasem stali się mentorami. To ich doświadczenie zawodowe oraz rozwijanie moich kompetencji, czasami nawet nieświadomie dla mnie, z czasem zaczęło przynosić oczekiwane efekty.

Co jest najtrudniejsze w pracy polityka?

To pytanie nie powinno być skierowane do mnie. Jako zastępca burmistrza ds. technicznych nie czuję się jako polityk, a zdecydowanie jako investment manager. W codziennej pracy zawodowej staram się wypełniać nałożone obowiązki z należytą starannością, jednak z racji pełnionej funkcji z definicją polityka jest wiele wspólnych cech, np. etyka, rozwiązywanie problemów społecznych, realizacja zadań służących społeczeństwu, odpowiedzialność za decyzje. W mojej pracy najtrudniejsze jest pogodzenie interesów różnych grup społecznych, znajdowanie kompromisów i właściwe gospodarowanie czasem.

Osobowość Roku 2019 – Ostrołęka

Małgorzata Biedrzycka i Monika Suchecka

Plebiscyt

Otrzymały Panie nominację za powołanie do życia Strefy Rozwoju Kobiet „Zwykłe - Niezwykłe”. Skąd Panie czerpią energię do funkcjonowania w tym, nietłumionym, świecie?

Zgadza się. Prywatnie jesteśmy żonami i matkami. Obydwie także jesteśmy po czterdziestce, świadome siebie i twardo stąpające po ziemi. Co więcej, jesteśmy bardzo pozytywnie nastawione do życia. Skąd czerpiemy energię do życia i działań? Przede wszystkim czerpiemy ją od Boga, od siebie nawzajem. Ogromną ilość energii dostarczają nam także wszyscy ludzie, którymi się otaczamy.

Czy według Pań jest jakiś przepis, jakaś gotowa recepta, która pozwala osiągnąć sukces?

Trudno powiedzieć, czy jest jakiś przepis na sukces. Wydaje nam się, że nie ma gotowej recepty, bo pojęcie „sukces” dla każdego ma zupełnie inne znaczenie, zupełnie inny



FOT. ARCHIWUM

wymiar. Obydwie wychodzą z założenia, że jeśli czegoś bardzo się pragnie, to poprzez systematyczną pracę i pozytywne nastawienie wszystko można osiągnąć, nawet swoje największe marzenia i cele.

Pandemia koronawirusa spowodowała, że musieliśmy się przyzwyczaić do funkcjonowania w nowej rzeczywistości. Jakie mają Panie teraz marzenia i plany na najbliższą przyszłość?

W obecnej sytuacji naszym największym marzeniem jest kontynuacja spotkań z kobietami. Pragniemy w dalszym ciągu się inspirować, dzielić

wiedzą i zdobytym doświadczeniem, odkrywać w sobie ukryte talenty, pasje i mieć odwagę podążać za naszymi marzeniami i celami. Jednak w obecnej sytuacji, czyli pandemii koronawirusa, musimy dbać o wspólne bezpieczeństwo i zdrowie. Dlatego też konieczne było ograniczenie naszych regularnych spotkań i wstrzymanie działań. Mamy jednak głęboką nadzieję, że jeśli tylko ta sytuacja się nieco uspokoi i wszystko narazie będzie normalne, powrócimy do naszych comiesięcznych spotkań. Obydwie bardzo stęskniłyśmy się za tym.

Osobowość Roku 2019 – powiat zwoleński

Tomasz Adamiec

Plebiscyt

Kolejną kadencję jest Pan wójtem gminy Policzna. Z czego czerpie Pan największą radość podczas wykonywania pracy?

Podczas wykonywania mojej pracy zdecydowanie największą radość dają mi zadowolenie mieszkańców gminy Policzna. Czuję ogromną satysfakcję, kiedy widzę uśmiech i poczucie spełnienia na ich twarzach.

Od zawsze chciał Pan zajmować się polityką?

Szczerze mówiąc, to ja nie zajmuję się polityką.... Tak naprawdę ograniczam się tylko i wyłącznie do obserwacji sceny politycznej. Staram się także z tych obserwacji wyciągać odpowiednie wnioski. Ponadto skupiam się mocno na pracy, tak aby ludzie, z którymi żyję oraz spotykam się na co dzień, mieli poczucie bezpieczeństwa i świadomość tego, że zawsze i w każdej sytuacji mogą przyjąć do mnie po pomoc.



FOT. ARCHIWUM

Spotyka się Pan z wieloma problemami mieszkańców. Czy wszystkie udaje się rozwiązać? Czy pojawiają się jakieś chwile wątpliwości?

Za każdym razem ogromnie cieszę się, kiedy zostaje spełnione czyjeś marzenie. Podobnie, gdy uda nam się rozwiązać pozytywnie problemy mieszkańców. Jest ich wiele, dlatego trzeba liczyć

się z tym, że nie zawsze da się zrobić tak, jak byśmy tego chcieli lub tak, jakby sobie tego życzyli. Staram się jednak nie poddawać i cały czas brnąć do przodu. Nawet jeśli czegoś nie uda się dokonać, to zaczynam traktować to jako wyzwanie i kolejny obszar do działań czy nowych rozwiązań.

Nie jest to tajemnicą, że praca z ludźmi bywa trudna. Spotykamy na swojej drodze zarówno osoby, które są chętne do współpracy, jak również tych, którzy próbują nas demotywować. Pan kontakt z mieszkańcami ma cały czas. Czy to sprawia Panu przyjemność?

Nie da się ukryć, że uwielbiam pracować z ludźmi i mieć z nimi kontakt. Na przestrzeni lat zauważyłem, że wspólna realizacja zadań, ale także rozwiązywanie czy pomoc w problemach życia codziennego ma wiele plusów. Stajemy się dla siebie bardziej otwarci.

Osobowość Roku 2019 – powiat wołomiński

Edyta Zbieć

Plebiscyt

Co uważa Pani za swój sukces zawodowy?

Tak naprawdę wszystko – całą moją ścieżkę kariery, poczynając od nauczycielki, pracownika spółki akcyjnej, poprzez inspektora w urzędzie miejskim, kierownika, wicewójta, wiceburmistrza i wreszcie burmistrza. To kilka lat pracy z ludźmi i dla ludzi. To także realizacja wielu inwestycji, z których korzystają mieszkańcy kilku gmin, gdzie miałam okazję pracować. Ten ślad, który zostaje po nas, jest ważny i cenny – dla mnie również istotna jest świadomość, że starałam się zawsze mierzyć siły na zamiary.

Dlaczego postanowiła Pani pracować jako polityk?

Chciałam udowodnić, że polityk to też zwyczajny człowiek. Dodatkowo, jako urzędnik może działać szybko i sprawnie, używając do tego głowy. Nie zależy mi na żadnych wpływach i prestiżu, bo praca na tym stanowisku zawsze jest krytykowana, a nierzadko nawet wyszydzana. Chodząc ulicami swojego mia-



FOT. ARCHIWUM

sta, często zapominam, że jestem osobą publiczną – a mieszkańcy, mam wrażenie, doceniają to, że jestem zwykłą osobą, do której zawsze można podejść i zamienić kilka słów. Wykonuję swoją pracę najlepiej jak potrafię, bo wiem, że kiedyś historia

mnie oceni. Chciałabym, żeby ta ocena była pozytywna.

Jakie cechy są Pani zdaniem kluczowe w tym, czym się Pani zajmuje?

Jest kilka takich kluczowych cech. Na pewno obiektywizm, pragmatyzm, ale także sprawiedliwość w ocenie zdarzeń i ludzi. Empatia również jest niezwykle ważna, bo w końcu to przede wszystkim praca z ludźmi i warto, jak to się mówi, czasem „wejść w czyjeś buty”, żeby zrozumieć sytuację. Trzeba też wiedzieć, co się robi i o czym się mówi – czyli, krótko mówiąc, mieć wiedzę i kompetencje.

Czy czuje się Pani wyróżniona dzięki nominacji w plebiscycie?

Oczywiście, że czuję się wyróżniona dzięki nominacji do plebiscytu Osobowość Roku 2019. Ktoś na mnie postawił, ktoś mnie lubi, ktoś szanuje moją pracę i wysiłek, docenia to, co robię. To niezwykle miłe mieć świadomość, że mam wokół siebie wspierających i szczerych ludzi. W tym miejscu bardzo im wszystkim dziękuję.

Osobowość Roku 2019 – powiat otwocki

Krzysztof Kłósek

Plebiscyt

Co uważa Pan za swój sukces zawodowy?

Wyda mi się, że jest on jeszcze przede mną i czeka mnie dużo ciężkiej pracy. Natomiast cieszy mnie fakt, iż mam wokół siebie wielu kompetentnych współpracowników, dzięki którym mogę zmieniać urząd. Dowodem skuteczności wprowadzonych zmian są dane - w połowie roku przeprowadziłem analizę efektywności pracy. Większość prowadzonych przeze mnie wydziałów obsługuje więcej interesantów niż w analogicznym okresie ubiegłego roku przy jednoczesnym skróceniu czasu ich obsługi. W niektórych wydziałach, między innymi dzięki cyfryzacji, petenci czekają nawet dwa razy krócej na zakończenie spraw. Lubię powtarzać, że przyjazny urząd - to nowoczesny urząd.

Dlaczego postanowił Pan pracować jako polityk?

Trudno mi nazywać siebie politykiem. Potraktowałem



FOT. ARCHIWUM

pracę wicestarosty jako możliwość przekazania i rozszerzenia swoich kompetencji managerskich i wdrażania rozwiązań, które znam z prywatnych firm. Jako wieloletni petent urzędów znam dobrze potrzeby mieszkańców i wiem, że najważniejsze jest szybkie, łatwe załatwianie spraw, bez zbędnych formalności. Arystoteles nazywał politykę rodzajem sztuki rządzenia nastawio-

nej na dobro wspólne. I tylko w tym kontekście mogę uznać siebie za polityka. Staram się być blisko ludzi i konkretnych spraw.

Jakie cechy są Pana zdaniem kluczowe w byciu wicestarostą?

Oprócz tzw. kompetencji twardych, które są ściśle związane z wiedzą merytoryczną, za istotne uważam również umiejętności interpersonalne: zdolność przekonywania, motywowania i pracy zespołowej. To właśnie umiejętność budowania relacji w zespole i tworzenie atmosfery do dobrej współpracy uważam za najważniejszą kompetencję.

Czy czuje się Pan wyróżniony dzięki nominacji w plebiscycie?

Nominację odbieram jako formę docenienia zarówno pracy mojej, jak i ludzi, z którymi podejmuję codzienne wyzwania. Moja praca bez zaangażowania wszystkich kierowników, dyrektorów oraz pracowników nie przyniosłaby efektu.

Osobowość Roku 2019 – powiat przasnyski

Beata Szczepankowska

Plebiscyt

Czy od zawsze chciała Pani zajmować się polityką?

Politykę zawsze postrzegałam jako służbę dla innych, jako drogę do spełniania patriotyzmu w okresie pokoju, a także jako budowanie wspólnoty. To obszar aktywności wielu ludzi. Mamy prawo, a nawet obowiązek zajmować się życiem naszej zbiorowości, by było ono tak zorganizowane, żeby każdy człowiek mógł znaleźć własną część szczęścia. Tak pojmowałam politykę interesowałam się zawsze.

Skąd czerpie Pani energię do pracy?

Podstawowym źródłem każdego sukcesu jest właściwy system motywacji. Dla mnie są nim moi mieszkańcy. Chorzele to miasto, w którym się urodziłam, wychowałam, a także spędziłam swoje dzieciństwo i młodość. To właśnie tu nawiązałam wiele przyjaźni. Z tym miejscem wiąże również wiele pięknych wspomnień, które zapadły mi w pamięci. Pokochałam to miejsce, przy-



FOT. ARCHIWUM

rodę i ludzi, którzy obdarzają mnie wsparciem i pomocą. Czułam wewnętrzną potrzebę, by dla tej wspaniałej lokalnej społeczności oddać swoją część czasu i siebie. Chciałam sprawić, żeby życie w tym pięknym zakątku Polski było jeszcze lepsze.

Czy czuje się Pani spełniona w tym, co Pani robi?

Troska o innych jest drogą, która w moim przypadku pro-

wadzi do spełnienia. Jestem przede wszystkim szczęśliwa, kiedy udaje mi się zrealizować moje plany i zamierzenia, na które mieszkańcy czekali już od wielu lat, które chronią także nasze naturalne środowisko. To bardzo mnie motywuje do dalszych działań.

Co daje Pani największą radość?

Największą radość czerpię przede wszystkim ze zrealizowanych wielu inwestycji dla mieszkańców, które wywołały uśmiech na ich twarzy i przyczyniły się do poprawy jakości oraz komfortu ich codziennego życia. Ponadto wzmocniły ochronę środowiska. Z przykładów mogę wymienić chociażby budowy: przedszkola, żłobka, dwóch sal gimnastycznych, placów zabaw, pumtracku, parkingów, placów zieleni, chodników, dróg, ścieżek rowerowych, targowiska, domu strażaka, kanalizacji, wodociągów, oczyszczalni przydomowych czy remonty świetlic, szkół, monitoringu, czujników powietrza, oświetlenie i wiele, wiele innych.

Osobowość Roku 2019 – powiat płoński

Elżbieta Wiśniewska

Plebiscyt

Co uważa Pani za swój sukces zawodowy?

Nie prowadzę osobistego rankingu i nie rozpatruję sukcesu w takich kategoriach. Jestem człowiekiem działania. Stawiam sobie cele, planuję i wdrażam pomysły do realizacji. Tak było, kiedy pełniłam funkcję dyrektora Miejskiego Centrum Kultury w Płońsku. Tak jest i teraz, kiedy jako starosta mam wiele planów. Chcę między innymi wprowadzić Centrum Aktywności i Usług Społecznych - CAUS. To miejsce będzie siedzibą powiatowych instytucji oraz przestrzenią przyjazną dla organizacji pozarządowych czy spółdzielni socjalnych.

Dlaczego postanowiła Pani pracować jako polityk?

Kluczowe znaczenie ma dla mnie wpływ na otaczającą rzeczywistość i możliwość wprowadzania zmian, służących polepszeniu jakości usług dla mieszkańców powiatu. Jako dziennikarka od zawsze intere-



FOT. ARCHIWUM

sowałam się życiem społecznym i byłam (nadal jestem) aktywną obywatelką w lokalnej społeczności. Cieszę się, że zostałam starostą, posiadając багаż wcześniejszych doświadczeń zawodowych, jako nauczycielka, dziennikarka, ale także przedsiębiorca-wydawca, urzędnik, dyrektor MCK oraz radna będąca osiem lat w opozycji. Powiat zajmuje się szerokim spektrum spraw. Ła-

twiej zarządza się nim, mając różnorodne doświadczenia zawodowe.

Jakie cechy są kluczowe w Pani zawodzie?

Moim zdaniem kluczowe jest: posiadanie wizji zmian, wsłuchiwanie się w potrzeby mieszkańców, determinacja we wdrażaniu pomysłów oraz umiejętność zjednywania ludzi wokół wspólnych spraw.

Czy czuje się Pani wyróżniona dzięki nominacji w plebiscycie?

Do plebiscytów podchodzę z dystansem, ale cieszy mnie fakt, że mieszkańcy powiatu zdecydowali się nominować mnie do tego wyróżnienia. To miłe, że uzyskałam najwięcej głosów w tej kategorii. To dobry sygnał, który potwierdza, że podejmowane przeze mnie działania i wdrażane pomysły, wcześniej, jako radnej powiatu a obecnie starosty płońskiego, spotykają się ze społeczną akceptacją. To dla mnie, jako włodarza powiatu, ma duże znaczenie.

Osobowość Roku 2019 – powiat garwoliński

Albina Łubian

Plebiscyt

Czy praca jest dla Pani satysfakcjonująca?

Zdecydowanie tak. Śmiało mogę powiedzieć, że praca sprawia mi ogromną satysfakcję. Samorządowcem jestem od ponad trzydziestu lat. Cieszę się, że miałam możliwość współtworzyć i budować pilawski samorząd, bo to dzięki niemu rozwija się i ciągle zmienia nasze miasto i gmina. Budująca i satysfakcjonująca jest dla mnie pozytywna ocena mojej pracy na stanowisku burmistrza, wyrażana przez mieszkańców w kolejnych już wyborach samorządowych.

Jaka sytuacja związana z pracą zapadła Pani najbardziej w pamięć?

Zawsze będę pamiętać moment powołania mnie na stanowisko burmistrza w roku 2001, jeszcze przez Radę Miejską. Podobnie wspominam pierwsze bezpośrednie wybory, w których to mieszkańcy obdarzyli mnie mandatem zaufania, wybierając na funkcję burmistrza miasta i gminy



FOT. ARCHIWUM

Pilawa. Pamiętam także rok, w którym Polska przystąpiła do Unii Europejskiej, bowiem musieliśmy się nauczyć funkcjonowania w nowej rzeczywistości, dostosować się do niej, i mogę przyznać, że nam się to udało.

Co jest dla Pani przepisem na sukces?

Myślę, że nie ma jednego sprawdzonego przepisu na sukces. Jestem osobą am-

bitną i wymagającą. Te cechy z całą pewnością są mi pomocne w codziennej pracy. Ważne jest sprawne zarządzanie samorządem, umiejętność patrzenia daleko przed siebie, odpowiedzialne wyznaczanie celów i dążenie do ich realizacji z pełną świadomością, że z każdym krokiem mogą pojawić się problemy. Krótko mówiąc - sukces to przede wszystkim wiedza, wizja rozwoju gminy oraz konsekwencja w działaniu z dobrym zespołem współpracowników.

Co jest najtrudniejsze w pracy polityką?

Nigdy nie uważałam siebie za polityka. Swoją pracę traktuję jako wyzwanie i zobowiązanie, jednakże trudności nie brakuje. Przede wszystkim trzeba odnaleźć się w każdej sytuacji, politycznej również, a to wbrew pozorom nie jest łatwym zadaniem. Mam świadomość, że moje działania podlegają społecznej ocenie mieszkańców i niezależnie od starań nigdy nie wiem, z jaką oceną się spotkam.

Osobowość Roku 2019 – powiat gostyniński

Katarzyna Osowicz-Szewczyk

Plebiscyt

Czy obecna praca jest dla Pani satysfakcjonująca?

Jako przewodnicząca Rady Powiatu Gostynińskiego staram się aktywnie uczestniczyć w sprawach istotnych dla naszego regionu. Celem i priorytetem Rady Powiatu jest realizacja jak największej liczby inwestycji służących zrównoważonemu rozwojowi oraz mieszkańcom powiatu. Pozyскуjemy środki zewnętrzne na realizację szerokiej gamy projektów. Jesteśmy zaangażowani w tworzenie obszarów bezpieczeństwa, wprowadzamy nowinki techniczne. Z całą pewnością mogę stwierdzić, że praca samorządowca jest satysfakcjonująca.

Jaka sytuacja związana z pracą zapadła Pani najbardziej w pamięć?

Najbardziej utkwiała mi w pamięci inicjatywa wybudowania Domu Mocarzy. Mocarze to grupa osiemnastu niepełnosprawnych podopiecznych Sannickiego Zespo-



FOT. ARCHIWUM

łu Szkół i Placówek Specjalnych prowadzonych przez Siostry Zmartwychwstanki. Zgodnie z przepisami prawa, wychowankowie mogą przebywać w placówce tylko do 25 roku życia. Po ukończeniu 25 lat kierowani są do domów. W Mocarzu podopieczni mogą wspólnie żyć, mieszkać, a także rozwijać się według potrzeb, które są doskonale znane opiekunom.

Co jest dla Pani przepisem na sukces?

Przepisem na sukces są ludzie i relacje, jakie się z nimi tworzy. To podejście do drugiego człowieka i pracy, sposób, w jaki tworzy się zespół, pozwalają realizować zamierzone cele i osiągać sukcesy. Jeśli dołożymy do tego motywację, ambicję, kreatywność, a także wytrwałość w dążeniu do celu, to efekt gwarantowany.

Co jest najtrudniejszego w pracy polityka?

Polityka to misja i zawód. Nie jest łatwo nim być. Ten zawód często spotyka się z niezrozumieniem. Moim zdaniem, w tym zawodzie powinien liczyć się: doświadczenie, kompetencje i profesjonalizm. Aczkolwiek na pierwszym miejscu powinna być stawiana odpowiedzialność za losy powierzonej społeczności. Zatem gdybym miała wskazać, co jest najtrudniejsze w tej pracy, powiedziałabym, że jest to realistyczne ocenianie potrzeb społeczeństwa bez rezygnacji z własnych przekonań.



FOT. ARCHIWUM

Andrzej Wiśniewski

Nominacja za efektywne zarządzanie Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Żurominie.



FOT. ARCHIWUM

Anna Gogół

Nominacja za zorganizowanie pierwszego festynu Dzień Rodziny w sołectwie Granice.



Jan Oleszczuk

Nominacja za walkę o remont drogi w Wólce Okraglik.



FOT. ARCHIWUM

Maciej Kowalik

Nominacja za 32-letnią służbę społeczną w sołectwie Skrzyszew.



FOT. ARCHIWUM

Marek Krysztofiak

Nominacja za walkę o podwyżkę płac dla pracowników administracji i obsługi oświaty oraz płockich żłobków.



Marek Górniczyk

Nominacja za pracę na rzecz gminy i całego powiatu oraz ogromne zaangażowanie w pomoc potrzebującym.



FOT. ARCHIWUM

Wiktoria Nowocien

Nominacja za promowanie wartości patriotycznych oraz ułatwienie kontaktu młodzieży z MEN.



FOT. ARCHIWUM

Beata Górnicka

Nominacja za wspieranie akcji charytatywnych, organizację spotkań i wydarzeń w szkole.



Grażyna Pytkowska

Nominacja za działania dla rozwoju lokalnej społeczności, dobrą współpracę z rodzicami uczniów szkoły, której jest dyrektorem.



FOT. ARCHIWUM

Jarosław Krzewiński

Nominacja za wygraną w ogólnopolskim konkursie Lider e-zdrowia 2019.



CZYTAJ

ona
- STRONA KOBIEC -

Mocna strona
kobiet

Moda, porady plotki

stronakobiet.pl





FOT. ARCHIWUM

Bożena Uziębło

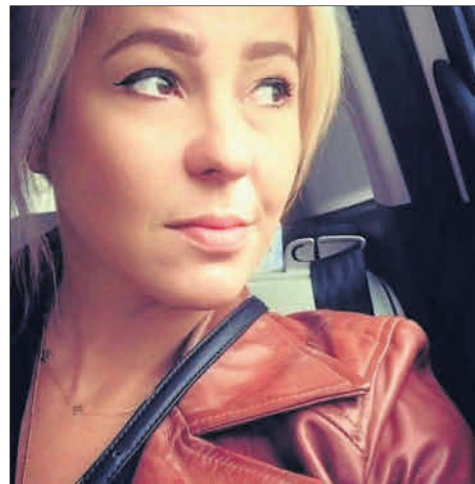
Nominacja ogromne serce dla młodzieży, szczególnie tej ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.



FOT. ARCHIWUM

Rafał Mitura

Nominacja za pozyskanie pieniędzy na żłobek i dotacji na remont kuchni w szkołach podstawowych.



FOT. ARCHIWUM

Jolanta Grudzińska

Nominacja za sprawne prowadzenie dobrze funkcjonującej miejskiej instytucji kultury.



FOT. ARCHIWUM

Nina Kacprzak

Nominacja za sumienną pracę na nowym stanowisku i serce wkładane w pomoc potrzebującym.



FOT. ARCHIWUM

Karol Tchórzewski

Nominacja za całokształt działań politycznych i samorządowych w powiecie siedleckim.

**Sławomir Kamiński**

Nominacja za wieloletnie działania prospołeczne oraz zaangażowanie w rozwój środowiska gospodarki lokalnej.



FOT. ARCHIWUM

Marcin Linowski

Nominacja za szereg działań poprawiających bezpieczeństwo w gminie Gózd.



FOT. ARCHIWUM

Jan Zalewski

Nominacja za otrzymanie Złotego Medalu Akademii Polskiego Sukcesu za wieloletnie osiągnięcia.



FOT. ARCHIWUM

Tomasz Matlakiewicz

Nominacja za otwarcie pierwszego Samorządowego Klubu Dziecięcego na terenie gminy Przysucha.



FOT. ARCHIWUM

Magdalena Beyer

Nominacja za działalność na rzecz mieszkańców powiatu przuskiego i aktywność.



FOT. ARCHIWUM

Piotr Rawski

Nominacja za wielopłaszczyznową działalność na rzecz rozwoju regionu i aktywizacji społeczności.



FOT. ARCHIWUM

Stanisław Strzelecki

Nominacja za ciężką pracę na rzecz lokalnej społeczności oraz zaangażowanie.



FOT. ARCHIWUM

Marcin Drzewiecki

Nominacja za determinację w życiu, otwartość na drugiego człowieka, optymizm.



FOT. ARCHIWUM

Katarzyna Klimiuk

Nominacja za wsparcie dla seniorów i odwiedzanie domów spokojnej starości.

**Michał Pęksa**

Nominacja za organizację spotkania integracyjnego osób niepełnosprawnych w gminie Czerwin.



FOT. ARCHIWUM

Krzysztof Ambroziak

Nominacja za wkład w rozwój inwestycyjny powiatu grójeckiego w 2019 roku.

Osobowość Roku 2019 – kategoria Nauka

Laureatka pierwszego miejsca w kategorii Nauka pracuje z dziećmi. Jak mówi, sukcesem dla niej jest rozpalenie w dzieciach entuzjazmu do nauki. Decyzję o uruchomieniu przedszkola podjęła, gdy po studiach nie mogła znaleźć dla siebie pracy. Cieszy się, że jej zaangażowanie i praca zostały docenione. Swoją działalność zaczynała od zera - „Prowadziłam grupę, sprzątałam i wykonywałam wszystkie czynności związane z prowadzeniem działalności”.

Magdalena Sternal: Pociąga mnie odkrywanie talentów i pasji u dzieci

Magdalena Sternal jest dyrektorką i założycielką Językowego Przedszkola The Academy of Smurfs oraz naucza w Szkole Podstawowej nr 5 w Przasnyszu. I miejsce w kategorii Nauka. Nominacja za: **stworzenie i prowadzenie z oddaniem i pełnym zaangażowaniem placówek oświatowych**

Plebiscyt

Gratuluje wygranej w plebiscybie Osobowość Roku w kategorii Nauka. Otrzymała Pani nominację za stworzenie i prowadzenie z oddaniem i pełnym zaangażowaniem placówek oświatowych. Czym był dla Pani udział w naszym plebiscybie?

Udział w Państwa plebiscybie na początku był dla mnie olbrzymim zaskoczeniem. Z czasem poczułam taką odrobinę dumy, że moje zaangażowanie i ciężka praca zostały w ten sposób docenione. Jednym słowem, było to dla mnie ciekawą przygodą wywołującą wiele pozytywnych emocji, a zarazem ciekawym doświadczeniem.

Jednym z celów naszego plebiscytu jest pokazanie ciekawych i pełnych pasji osobowości. Często nawet nie wiemy, że ktoś w naszym otoczeniu ma ogromną pasję i potrafi ją rozwijać. Czy takie inicjatywy są potrzebne?

Myślę, że jak najbardziej tak. Jestem ogólnie osobą, która uwielbia współpracować z utalentowanymi ludźmi. Na co dzień szukam do współpracy osób z pasją do wykonywanego zawodu. Zawsze byłam za tym, żeby wspierać talenty i pasję, więc jak najbardziej ten plebiscyt ma sens i rację bytu.

Prowadzi Pani przedszkole. To chyba jednak nie jest zwykły biznes. Czym różni się prowadzenie przedszkola od prowadzenia innej firmy?

Nigdy nie nazwałam swojej działalności „biznesem”, zaczynałam pracę w placówce od zera, prowadziłam grupę, sprzątałam i wykonywałam wszystkie czynności związane z prowadzeniem działalności - nigdy nie poczułam, że to biznes - bardziej nazwałabym to pracę z pasji i robieniem tego, co się kocha. Zawsze powtarzam, że dzieci



Sukcesem jest dla mnie rozpalenie w dziecku chęci zgłębiania mojego przedmiotu

Magdalena Sternal

mają podobne wycucie co psy do ludzi - jeśli jesteś dobrym człowiekiem i lubisz pracę z dziećmi, to jest to od razu widoczne. Ja uważam, że wtedy się nie pracuje, tylko się spełnia. To jest typowa praca nie dość, że z dziećmi, to również z ich

rodzicami, więc wymaga komunikatywności, silnego poczucia empatii.

Skąd decyzja o założeniu przedszkola?

Powodem był problem ze znalezieniem pracy. Byłam młodą osobą po studiach,

z dwoma kierunkami filologicznymi w stopniu magistra i niestety dopadł mnie marazm małego miasteczka - brak etatów. W tym momencie myślę, że tak miało się stać. Niemniej to było głównym powodem otwarcia pierwszej z placówek.

Tworząc swoje wymarzone przedszkole, pewnie starała się Pani zebrać odpowiedni zespół. Bo praca wychowawcza to praca zespołowa. Na co Pani zwraca uwagę, dobierając współpracowników?

Zwracam uwagę na to, czy dany człowiek kocha to, co robi, i wykonuje to z pasją. Ważna jest również komunikacja w zespole. Stawiam na pracę z ludźmi otwartymi na zmiany i rozwój.

Jaki jest profil placówki?

Nasze przedszkole jest zwane językowym, więc profil idzie w tym kierunku. Stawiamy na rozwój i komunikację oraz na wielokulturowość.

Czy prowadząc przedszkole, ma Pani jeszcze czas na to, by uczyć innych?

Oczywiście. Z czasem bywa już różnie, ale nadal jestem czynnym nauczycielem języka angielskiego. Obecnie mam zajęcia w swojej klasie VII w SP nr 5, która jest również moim dziełem.

Rozmawiamy w trakcie pandemii koronawirusa. Jak Pani przedszkole poradziło sobie w tych trudnych miesiącach?

Ograniczenie działania placówek oświatowych było dla nas na pewno ogromnym szokiem. Po kilku dniach niewiedzy szybko zorganizowaliśmy możliwość pracy zdalnej oraz uruchomiliśmy kanały komunikacji z dziećmi i rodzicami. Bywało różnie - sami wiemy, że przedszkole to głównie jednostka, która ma zapewnić opiekę dzieciom - zapewnienie jej on-line graniczy z abstrakcją. Było, minęło - udało się przetrwać bez

większych uszczerbków, więc żyjemy nadzieją, że już nas to nie spotka.

Jak przedszkole działa w nowych warunkach?

Działa, jak działało do tej pory. Zastosowaliśmy się do wytycznych GIS i pracujemy normalnie.

Jakie wyzwania stoją w obecnych czasach pandemii przed Pani przedszkolem?

Nie wyobrażam sobie pracy zdalnej przedszkola na dłuższą metę, więc cała ta sytuacja jest dla nas wyzwaniem.

Nauczanie i wychowywanie dzieci to szczególna odpowiedzialność i zarazem wyzwanie. Co Panią w tym pociąga?

Odkrywanie talentów i pasji dzieci. Moja EQ pozwala mi na poznawanie nastrojów maluszków i pracę z nimi na najwyższych obrotach. Sukcesem jest dla mnie rozpalenie w dziecku chęci zgłębiania mojego przedmiotu. To sprawia mi przyjemność, jeśli komuś się chce ode mnie uczyć. Przedszkole swoją drogą, ale mamy też oczywiście na uwadze, że dom każdego z dzieci jest ważny w jego procesie wychowania. Staramy się współpracować i z rodzicami wypracowywać wspólny front.

Jakie plany zawodowe ma Pani na przyszłość?

Wiele planów i myśli. Obecnie to trochę trudne pytanie. Planuję podnieść swoje kwalifikacje zawodowe do stopnia doktora. Ukończyć kilka szkoleń z zakresu pracy z dziećmi z zaburzeniami. Rozwinąć kolejną placówkę w miarę możliwości. Stworzyć miejsce do uprawiania sportu i rekreacji dla moich dzieci ze szkoły podstawowej. Planów i pomysłów mam tysiące, niemniej najważniejsze obecnie jest zdrowie i to mój plan najbliższy - przetrwać.

Osobowość Roku 2019 – Gabriela Nowak-Dąbrowska, II miejsce w kategorii Nauka

Fascynują mnie ludzie i ich historie

Plebiscyt

Została Pani nominowana za badania nad historią społeczności żydowskiej w Płocku i związane z tym publikacje. Od jak dawna zajmuje się Pani tą tematyką?

Od ponad 10 lat pomagam potomkom płockich Żydów w badaniach genealogicznych. To bardzo odpowiedzialna praca, ale jednocześnie przynosząca wiele wzruszeń. Zanim z moim mężem Piotrem Dąbrowskim założyliśmy Fundację Nobiscum w 2018 roku, byłam zawodowo związana z Muzeum Mazowieckim w Płocku, w którym m.in. zajmowałam się historią płockich Żydów. Dopiero jednak powołanie do życia Fundacji Nobiscum dało mi możliwość realizacji mojej pasji, szczególnie w zakresie badań genealogicznych. Przywracanie pamięci o płockich Żydach jest jednym z najważniejszych zadań, jakie stawiamy przed naszą organizacją. Oprócz nas w Płocku działają też takie osoby jak Monika Niedźwiecka



FOT. ARCHIWUM

czy Dorota Cieślík, Roman Góralski i Stowarzyszenie Synagog Płocka, dzięki któremu wyremontowano płocką bożnicę. Mam dla nich dużo szacunku.

Prowadzi Pani badania, pisze książki, w archiwach spędza tyle czasu co etatowi

pracownicy tych instytucji. Co Panią fascynuje w odkrywaniu nieznanego historii?

Fascynują mnie ludzie i ich historie, świat, który bezpowrotnie minął wraz z wybuchem II wojny światowej. Mijane codziennie miejsca, które niekoniecznie są wspnianymi zabytkami architektury, ale

kryją w sobie wiele tajemnic. Te tajemnice skrywają się nie tylko w szczególnym zapachu starych kamienic czy w ludzkich wspomnieniach (często ulotnych), ale również w opasłych księgach przechowywanych w zbiorach państwowych archiwów.

Na jakie trudności Pani napotyka w swojej pracy?

W ostatnich miesiącach problemem stał się regularny i codzienny dostęp do materiałów archiwalnych w związku z zaistniałą sytuacją epidemiczną.

Jest Pani historyczką, bada dokumenty. Jakie cechy charakteru są w tej pracy przydatne, pomocne?

Cierpliwość, ale też ciekawość i intuicja. Posiadanie żyłki detektywistycznej i umiejętność robienia kilku rzeczy w tym samym czasie - dotyczy to przede wszystkim kwerend genealogicznych.

W ostatnim czasie wydała Pani dwie książki „Płock -

miasto wielu kultur” i „Wychodząc z niepamięci. Żydowskie rodziny przedwojennego Płocka”. Czego one dotyczą?

Publikacja „Wychodząc z niepamięci. Żydowskie rodziny przedwojennego Płocka” to ponad 100 fotografii dokumentujących dzieje płockich rodzin pochodzenia żydowskiego wraz z warstwą tekstową opracowaną na podstawie badań genealogicznych. Drugie wydawnictwo jest kontynuacją przewodnika „Śladami płockich Żydów”, który wydał się w zeszłym roku. Zostało w nim zaprezentowanych ponad 30 miejsc związanych z życiem i działalnością przedstawicieli mniejszości narodowych i religijnych związanych z Płockiem.

Jakie emocje towarzyszą wydaniu kolejnej książki? Ten moment, kiedy jest skończona, czeka na czytelnika...

Największe emocje towarzyszą mi podczas kreatywnej burzy mózgów, kiedy ustala-

my nasze przyszłe plany działania i pojawiają się nowe pomysły. Ekscytujące jest oczekiwanie na finalny skład publikacji, za który niezmiennie odpowiada Piotr. Ponieważ nigdy do końca nie jestem zadowolona z tego, co napiszę, i mam poczucie, że powinnam jeszcze popracować, coś poprawić czy dopisać, to uczucie „niedosytu” towarzyszy mi zawsze do rozpoczęcia pracy nad kolejnym projektem.

Jakie plany związane z badaniami ma Pani na przyszłość?

Praca nad nowym przewodnikiem „Śladami Żydów Mazowsza”, który chcielibyśmy wydać w przyszłym roku. Będą w nim zaprezentowane miejsca związane z historią mazowieckich Żydów, które są zlokalizowane na terenie powiatu gostynińskiego, płockiego, płońskiego, sierpeckiego i żuromińskiego. Priorytetem są dla mnie kwerendy genealogiczne oraz dalszy rozwój strony internetowej JewishPlock.eu.

Osobowość Roku 2019 – Ewa Bartuś, III miejsce w kategorii Nauka

Staram się łączyć wiedzę z praktyką

Plebiscyt

Otrzymała Pani nominację „za ogromną wiedzę i dzielnie się nią z innymi”. Od jak dawna prowadzi Pani działalność naukową?

Zajmuję się nią „od dziecka”, najpierw jako obserwator możliwości i ograniczeń funkcjonowania osób z niepełnosprawnością wieloraką, później badacz z kilkusetletnim stażem.

W pracach badawczych zajmuje się Pani pedagogiką specjalną oraz szeroko rozumianą integracją społeczną osób niepełnosprawnych. Skąd taki wybór?

Osoby z niepełnosprawnością i ich rodziny borykają się z wieloma trudnościami na każdym etapie życia: od dzieciństwa przez dorosłość do starości. Wpływ na obszar zainteresowań badawczych miały doświadczenia zawodowe i osobiste. W swojej praktyce spotkałam wiele nieprawidłowych postaw wobec osób z niepełnosprawnością i ich ro-

dziców. Uważam, że istotne jest poszukiwanie środków i metod zmierzających do zmian w tym zakresie. Nie zawsze mogą oni sami walczyć o swoje prawa do godnego życia.

Na jakie trudności czy bariery napotyka Pani w swoich badaniach?

Chodzi o dostępność terenu badań, gotowość do współpracy w zakresie gromadzenia materiału empirycznego oraz zainteresowanie ich wynikami w kontekście praktycznego wykorzystania. Niejednokrotnie barierą jest zbyt duże obciążenie nauczycieli i innych osób zaangażowanych w działalność pomocową, by mogli aktywnie współuczestniczyć w procesie badawczym. Ogólnie mówiąc, bariery mają charakter indywidualny i społeczny.

Robiąc badania, pisząc książki czy też pracując z osobami z wieloraką głęboką niepełnosprawnością, obserwuje Pani, jak zmienia się podejście społeczeństwa



FOT. ARCHIWUM

do tego środowiska. Czy dużo - jako społeczeństwo - mamy jeszcze do zrobienia?

Po pierwsze to nie „to środowisko”, tylko nasze środowisko. Osoby z niepełnosprawnością są jego integralną częścią. Rzeczywiście można zaobserwować wiele pozytywnych zmian w postawach społecznych i rozwiązaniach systemowych w zakresie wsparcia. Jednak w tym

systemie są nadal luki. Dotyczą one długofalowego wsparcia rodzin osób z niepełnosprawnością wieloraką oraz osób dorosłych umożliwiającego im funkcjonowanie w środowisku. Trudną sytuację mają szczególnie osoby, które nie mogą liczyć na wsparcie najbliższych. Brakuje rozwiązań będących alternatywą dla domów pomocy społecznej. Potrzebna jest

nadal edukacja społeczeństwa dotycząca realnych problemów osób z niepełnosprawnością, by obalać mity i negatywne stereotypy.

Swoją wiedzę dzieli się Pani ze studentami. Za co oni Panią cenią?

Za moją pasję, szczerość i działalność na rzecz osób z niepełnosprawnością. Staram się łączyć wiedzę z praktyką, wskazać, jak rzetelna wiedza i rozwijanie praktycznych umiejętności pomagają zrozumieć te osoby. Wiele wygram od siebie, aby pokazać studentom, jak ważne jest ich przygotowanie do zawodu. Myślę, że studenci dostrzegają też mój pozytywny stosunek do drugiego człowieka, do jego „inności”. Ważnym aspektem oceny jest otwartość na dyskusję i gotowość do wsparcia studentów w trudnych sytuacjach życiowych.

Za co Pani lubi swoją pracę ze studentami?

Studenci, z którymi pracuję, są świadomi swoich oczekiwań, poszukują wiedzy spe-

cialistycznej. Podejmują studia, ponieważ widzą ich przydatność, są zmotywowani. To wyróżnienie może towarzyszyć im w drodze rozwoju naukowego, zawodowego i osobowego. Po prostu cenię ich za aktywność i gotowość do wymiany poglądów. Ich postawa przeczy obiegowej opinii, że do zawodu nauczyciela przychodzi młódzież mało zaangażowana społecznie. Uczelnia otwiera przed nimi nowe możliwości, które zależne są od wzajemnej empatii nauczyciela akademickiego i studenta.

Jakie plany zawodowe ma Pani na najbliższą przyszłość?

Prowadzenie badań nad obecną rzeczywistością edukacyjną osób z niepełnosprawnościami, a także rozszerzenie publikacji w zakresie porównania systemów edukacyjnych różnych państw pozwalających na wybór najwłaściwszej drogi edukacyjno-terapeutycznej w różnych obszarach pedagogiki specjalnej.